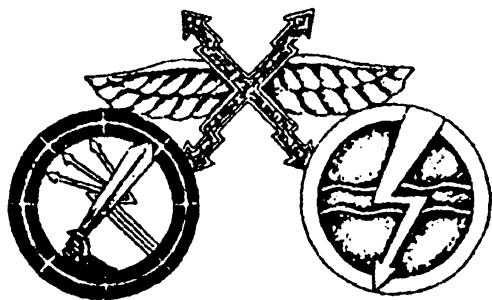


Kwiecień 2011 r.



ŚWIATOWY ZWIĄZEK
POLSKICH ŻOŁNIERZY ŁĄCZNOŚCI
ZARZĄD GŁÓWNY

KOMUNIKAT Nr 24



Zarząd Główny
Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności
ul. prof. Janusza Groszkowskiego 20 m. 16
05–131 Zegrze
www.szpzl.rf.pl

NIP: 536 186 45 98 REGON: 010404505
KRS: 0000279189

Konto bankowe: PKO BP SA XV Oddział Warszawa
84 1020 1156 0000 7802 0007 5812

KONTAKT

Prezes ZG ŚZPŻŁ Bogumił Tomaszewski	– tel. 507-566-801
Wiceprezes ZG ŚZPŻŁ Mirosław Pakuła	– tel. 722-380-043
Skarbnik Marian Jakóbczak	– tel. 501-159-557

REDAKCJA

Mirosław Pakuła
mirpak@wp.pl

Od Redakcji

Szanowne Koleżanki i Koledzy,

Oddajemy w Wasze ręce 24. numer Komunikatu, jak sądzimy niezwykle ciekawy.

W dziale „Z działalności Związku” Kol. **Wojciech Wojciechowski** napisał o szeregu tegorocznych, ważnych wydarzeniach w działalności Związku. W dalszej części poruszył temat przyszłorocznego Jubileuszowego Zjazdu ŚZPŻŁ oraz wydania książki pod roboczym tytułem „ŚZPŻŁ – historia, wydarzenia, osiągnięcia”.

Kol. **Marian Jakóbczak** poświęcił swój ciekawy artykuł Autonomicznemu Oddziałowi w Londynie, który zakończył swoją chlubną działalność. Napisał także o naszych seniorach oraz tradycyjnie o finansach Związku.

Kolejne artykuły napisali Koledzy z Sieradza, którzy są zawsze bardzo aktywni w działalności publicystycznej.

Dział „Z działalności Związku” zamyka wykaz najważniejszych wydarzeń jakie miały miejsce od czasu wydania poprzedniego Komunikatu.

Dział „Z żałobnej karty” tradycyjnie ma smutny charakter. Na wieczną wartość odeszło kolejnych czterech naszych Kolegów – łącznościowców.

W następnym dziale „Z życia Wojsk Łączności i Informatyki” Komendant CSŁil w Zegrzu płk **Marek Stolarz** napisał o szkoleniu kandydatów do Narodowych Sił Rezerwowych, a Kol. **Władysław Hammer** o bardzo ciekawej konferencji jaka odbyła się w Sieradzu.

W dziale „Jednostki łączności” pojawił się artykuł Kol. **Mirosława Pakuły** poświęcony trudnej i kontrowersyjnej kwestii funkcjonowania łączności w 1939 r. W dalszej części Kol. **Andrzej Korneluk** opisał historię śremskiej jednostki łączności. Na zakończenie działu zamieściliśmy artykuł Kol. **Tadeusza Gajdzińskiego**, który kontynuuje opis historii garnizonu sieradzkiego.

Dział „Wspomnienia łącznościowców” otwierają wspomnienia Kol. **Stanisława Krysińskiego** o jego służbie w strukturach NATO. Dalej zamieszczamy skrót materiału przygotowanego Pana **Jacka Iwaszkiewicza**, który podjął się trudu szukania śladów wuja – łącznościowca. Całość materiału jest zamieszczona na stronie internetowej Związku.

W ostatnim dziale „Sprzęt łączności i informatyki” zamieściliśmy ważny artykuł Szefa Zarządu Planowania Systemów Dowodzenia

i Łączności SG WP gen. bryg. **Andrzeja Kaczyńskiego** o łączności satelitarnej. Kontynuujemy także opis sprzętu znajdującego się Sali Tradycji CSŁil w Zegrzu.

Życzymy przyjemnej lektury i jak zawsze prosimy o uwagi co do układu oraz zawartości Komunikatu.

Redakcja

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZU

Wojciech Wojciechowski

Z DZIAŁALNOŚCI RADY ZWIĄZKU

Rozpoczynając posiedzenie, które tym razem odbyło się w Bydgoszczy, członkowie Rady Związku minutą ciszy oddali hołd zmarłemu Koledze – przewodniczącemu Sądu Koleżeńkiego płk. mgr. w st. spocz. **Bolesławowi SOKOŁOWI**.

Wybór garnizonu nie był przypadkowy. Na „Spotkanie Pokoleń - Sieradz 2010” zorganizowanym z okazji obchodów „75-lecia Garnizonu Sieradz”, zostali zaproszeni również Koledzy nienależący do naszego Związku – a podobnie jak my związani byli z wojskową łącznością.



*Posiedzenie
Rady w Bydgoszczy*



*Zdjęcie rodzinne
władz naczelnych*

W Sieradzu, zauroczeni atmosferą i swobodną wymianą swoich doświadczeń z starszymi Kolegami, często byłymi szefami, obiecali utworzyć Koło Terenowe - Oddział właśnie w Bydgoszczy.

Kto jak kto, ale łącznościowcy byłego już Pomorskiego Okręgu Wojskowego dotrzymali słowa i po formalnościach „papierkowych”, domena Kol. **Mariana JAKÓBCZAKA**, Rada Związku uściśniła dłonie nowych członków ŚZPŻŁ. Na pierwszy posiedzeniu „Oddziału - BYDGOSZCZ” w dniu 3. marca Koledzy wybrali swoje władze:

- prezesem Oddziału został Kol. **Wojciech RESZKA**;
- wiceprezesem – sekretarzem Kol. **Józef BALA**;
- skarbnikiem Kol. **Jan MYŚLAK**.

Oddział „Bydgoszcz” liczy już ośmiu członków, wśród których znaleźli się także Koledzy: **Tadeusz MORDAKA**, **Zenon BRZOZOWSKI**, **Bogdan KARPIŃSKI**, **Tadeusz KRAWCZYK** i **Jan ĆWIKŁA**.



*Koledzy
z Oddziału „Bydgoszcz”*



*Prezes Oddziału „Bydgoszcz”
Kol. **Reszka** i Przewodniczący
Rady Kol. **Wojciechowski***

Serdecznie gratulujemy decyzji i realizacji ambitnych planów.

W spotkaniu uczestniczyli również kolejni kandydaci do Związku, między innymi płk dypl. w st. spocz. **Andrzej DĘBIŃSKI** i ppłk w st. spocz. **Maciej LACHOWICZ**.

W czasie rozmowy padały różne propozycje, szanujemy inicjatywę, zapał i optymistyczne słowa Kolegów z Oddziału BYDGOSZCZ. Sądzę, że innych Kolegów obecnych również na tym jesiennym spotkaniu w Sie-radzu, ta decyzja z Bydgoszczy zmobilizuje do działania.

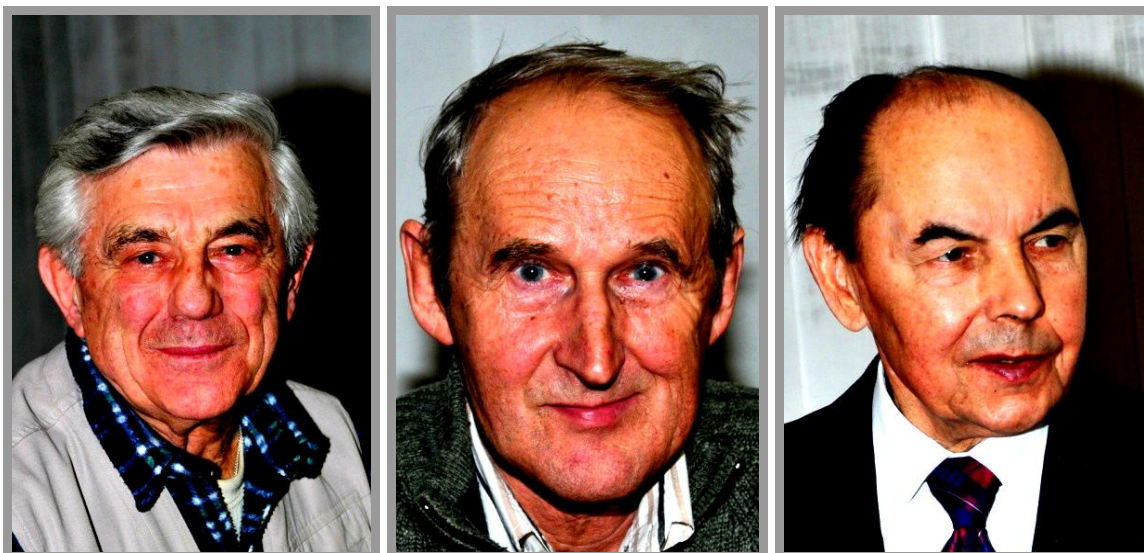
Rada Zarządu zapoznała się z wynikami wyborów w Oddziale „Warszawa-Rakowiecka”. Ze względu na stan zdrowia długoletni Prezes Kol. **Bernard MIEŃKOWSKI** zwrócił się o zwolnienie z kandydowania na kolejną kadencję, co zostało ze zrozumieniem zaakceptowane.

Rada Związku wyraża serdeczne podziękowanie Kol. Bernardowi MIEŃKOWSKIEMU za długoletnią, aktywną pracę w Związku.



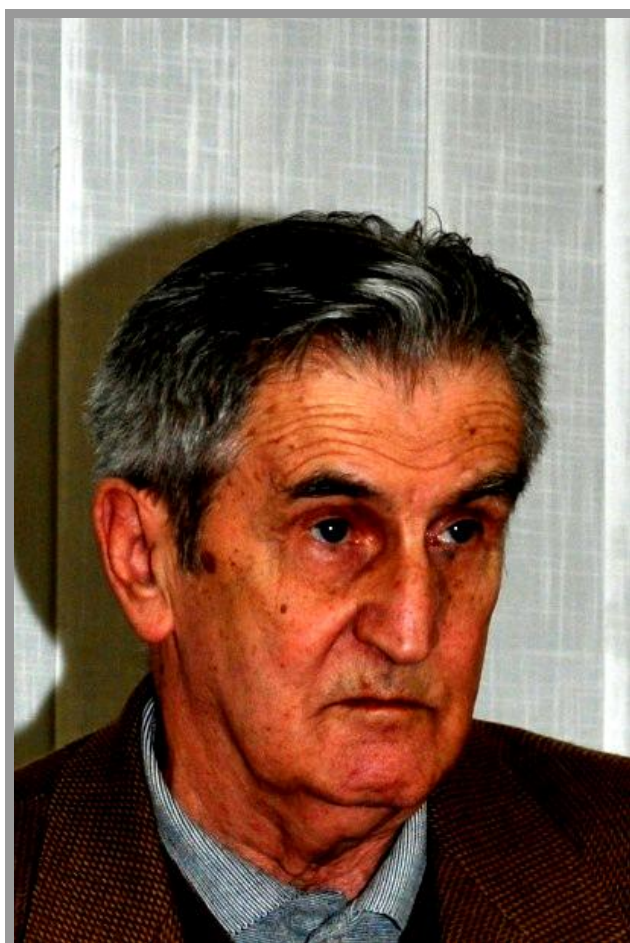
Kol. Mieńkowski

Nowym prezesem Oddziału Warszawa-Rakowiecka został wybrany Kol. **Zbigniew KOSOBUEKI**. W skład władz Oddziału weszli Kol. **Marian TUREK** i Kol. **Marian JAKÓBCZAK**. Gratulujemy i liczymy również na aktywną współpracę.



*Koledzy: **Kosobucki, Turek i Jakóbczak***

Rada Związku uzupełniła, na wniosek Kol. **Mariana JAKÓBCZAKA**, skład Sądu Koleżeńskiego. Nowym przewodniczącym został Kol. **Edward WŁODARCZYK**. Gratulujemy.



*Kol. **Włodarski***

Kolejnym tematem posiedzenia była organizacja Jubileuszowego Zjazdu SZPŻŁ w roku 2012. Wprawdzie dzieli nas jeszcze rok kalendaryzowy, ale istnieje potrzeba przygotowania stosownych wystąpień i ujęcia zamierzenia w rocznych planach Związku i oddziałów.

Rada decydując się na ten krok ma również i przede wszystkim na uwadze obecność Kolegów na Zjeździe. W poprzednich edycjach „Komunikatu” często poruszany był problem „kondycji” Związku, więc z rocznym wyprzedzeniem liczymy na poprawę zdrowia w okresie Zjazdu i taką realizację osobistych zadań, aby w tym okresie uczestniczyć w związkowym święcie.

Proponowany termin Zjazdu to przełom II i III dekady miesiąca WRZEŚNIA, miejsce - okolice Warszawy. Rozwiązanie to jest zdaniem Rady Związku optymalne i zgodne z powszechną opinią. Szczegóły określone zostaną w wiosennym Komunikacie w roku 2012.

Jeśli będą inne propozycje Kolegów, to również Rada Związku wnikliwie rozpatrzy i zgłaszającym udzielona zostanie odpowiedź.

Na posiedzeniu omówiono wstępnie propozycje obchodów oraz przebieg spotkania. W dyskusji poruszono problem nazwy naszego Związku jak również wybranych zapisów statutowych. Czy trzeba zmieniać statut czy wystarczy opracować aneks wyjaśniający – uzupełniający zapisy?. Będzie to tematem na spotkaniach oddziałowych, tak postanowili prezesi oddziałów.

Rada Związku liczy na aktywność Kolegów, tym samym przygotowanie dyskusji w czasie zjazdu. Wszyscy jesteśmy bogatsi o dwudziestoletnie działanie Związku i potrzebę wypracowania nowych rozwiązań na przyszłość, zwłaszcza, że otoczenie też zmieniło się.

Rada zapoznała się z propozycją wydania książki pod roboczym tytułem „**ŚPŻŁ - HISTORIA, WYDARZENIA, OSIĄGNIĘCIA**”. Wypracowany został również model życiorysu Członka Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności, który stanowiłby uzupełnienie wymienionego opracowania. Szczegóły będą przedstawione przez prezesów oddziałów na spotkaniach.

Rada liczy na współpracę i nowe propozycje Kolegów – Członków ŚPŻŁ.

Sylwetka nowego prezesa Oddziału Warszawa-Rakowiecka Kol. Zbigniewa KOSOBUCKIEGO

Płk mgr inż. **Zbigniew KOSOBUDZKI** urodził się 25 sierpnia 1936 r. w Podhorcach na Wołyniu (Kresy Wschodnie). W 1945 r. został przesiedlony do Chełma Lubelskiego.

W 1954 r. zgłosił się na ochotnika do służby wojskowej i został skierowany do Oficerskiej Szkoły Łączności Przewodowej w Sieradzu. Po reorganizacji szkoły znalazł się w Oficerskiej Szkole Łączności w Zegrzu, którą ukończył w 1957 r.

Następnie został skierowany do pracy na Węźle Łączności Ministerstwa Obrony Narodowej, gdzie zajmował kolejne stanowiska: dowódcy plutonu obsługi WŁ, pomocnika szefa Wydziału Eksploatacji Urządzeń Łączności, dowódcy kompanii Grupy Budowlano-Montażowej, inżyniera central telefonicznych, kierownika Sekcji Paszportyzacji, starszego inżyniera ds. przewodowych Wydziału Techniczno-Eksploatacyjnego.

Pracując ukończył w systemie zaocznym studia inżynierskie i magisterskie w Wojskowej Akademii Technicznej.

W 1978 r. został wyznaczony do pracy poza wojskiem w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów na stanowisku starszego inspektora, a następnie naczelnika wydziału. W 1989 r., po reorganizacji Urzędu, pozostał w Departamencie Spraw Obronnych Centralnego Urzędu Planowania na stanowisku naczelnika wydziału.

Do rezerwy został przeniesiony w 1991 r.

Marian Jakóbczak

WSPOMIENIA O AUTONOMICZNYM ODDZIALE ŚZPŻŁ W LONDYNIE

W Komunikacie nr 22 wspominaliśmy o niektórych krajowych Oddziałach naszego Związku. W niniejszym numerze sięgnijmy pamięcią do genezy najstarszego i najliczniejszego niegdyś oddziału – Autonomicznego Oddziału ŚZPŻŁ w Londynie. Przypomnijmy jak doszło do jego powstania i skąd tam przybyli jego członkowie oraz ich żołnierskie losy (wspominał już częściowo o nich Kol. **Stanisław Markowski** w naszym Komunikacie nr 15).

Z chwilą zakończenia II wojny światowej, na Zachodzie pozostała znacząca ilość polskich żołnierzy, którzy szczęśliwie przeżyli wojenną katorgę i doczekali końca wojny. Wchodzili oni w skład tzw. Polskich Sił Zbrojnych (PSZ) na Zachodzie, a ich ilość wtedy oceniano na ok. 250 tys. żołnierzy.^[1] Głównym miejscem ich stacjonowania stał się teren Wielkiej Brytanii gdyż tam postanowiono przegrupować wszystkie polskie jednostki (w Londynie urzędował Polski Rząd Emigracyjny i prezydent). Uznano wówczas, że PSZ pozostaną czasowo pod dowództwem brytyjskim, zachowując dotychczasowy status. Władze brytyjskie miały nadal zapewnić im materialne zabezpieczenie.

Gdy 5 lipca 1945 roku mocarstwa zachodnie uznały Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej w Polsce, powstała dla PSZ na Zachodzie nowa sytuacja prawno-polityczna. Rząd Tymczasowy w Warszawie usilnie czynił starania o zapewnienie powrotu do kraju żołnierzom z PSZ na Zachodzie (w tym kadry oficerskiej). Następnie w lutym 1946 roku przekazał oświadczenie, w którym stwierdził, że jednostki wojskowe na Zachodzie przestają być uznane za Wojsko Polskie i zażądał ich natychmiastowego rozwiązania. Emigracyjne władze Polski natomiast były zdecydowane jak najdłużej utrzymywać PSZ na Zachodzie, na mocy wcześniej podpisanych z rządem brytyjskim odpowiednich umów. Podkreślano, że władze w Warszawie mają charakter tylko tymczasowy i PSZ na Zachodzie nie mogą być im podporządkowane.

W marcu 1946 roku, rząd brytyjski podjął jednak jednostronną decyzję o rozwiązaniu PSZ na Zachodzie w ciągu najbliższego roku. W celu zabezpieczenia przeprowadzenia tej operacji podjęto decyzję o powołaniu **Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia**. Korpus ten miał objąć wszystkich chętnych żołnierzy, którzy służyli w PSZ przed 1 czerwca 1945 roku. Ok. 120 tys. polskich żołnierzy wstąpiło do Korpu-

^[1] Jerzy A. Radomski – Polski Kor. Przys. i Rozm.- Przegląd Historyczno-Wojsk. Nr 4 (219), 2007.

su, część powróciła do kraju lub pozostała na emigracji w Wielkiej Brytanii i wielu krajach zachodnich.

Korpus miał na celu przeprowadzić demobilizację żołnierzy i przygotować ich do pracy zawodowej. Uzbrojenie i wyposażenie PSZ były przekazywane do składnic brytyjskich. Żołnierze Korpusu mieli prawo w dowolnym terminie wrócić do Polski lub emigrować do innych krajów. Mieli też prawo pozostać w Wielkiej Brytanii i podjąć pracę zawodową, a nawet mogli zaciągnąć się do armii brytyjskiej (wg obowiązujących kryteriów). Żołnierze mieli zabezpieczone zakwaterowanie i nadal mieli otrzymywać żołd. Przy odejściu z jednostek macierzystych otrzymywali odprawę finansową, wyposażenie osobiste w tym umundurowanie, zaległe odznaczenia, awanse i odpowiednie zaświadczenia. Żołnierze Korpusu byli rozlokowani w 265 obiektach wojskowych. W Korpusie wprowadzono szkolenie zawodowe, utworzono różne szkoły i kursy przygotowujące do różnych zawodów.

Poważnym problemem w Korpusie stali się polscy oficerowie szczególnie starsi wiekiem, którzy poza wojskiem, nie mieli żadnego przygotowania zawodowego, co stanowiło ich przygnębienie, a nawet apatię.

Działalność swą Korpus zakończył w 1949 roku. Do Polski powróciło z niego ok. 105 tys. Żołnierzy, w tym 20 generałów (106 generałów pozostało za granicą). Wielu z nich stało się później ofiarami terroru stalinowskiego.

Należy tu wspomnieć, że 26 września 1946 roku Rząd Jedności Narodowej w Warszawie, uznał przynależność do Polskiego Korpusu w Wielkiej Brytanii za służbę w obcej armii, co m.in. posłużyło jako pretekst do pozbawienia obywatelstwa polskiego 5 generałom: W. Andersowi, S. Maczkowi, S. Kopańskiemu, T. Malinowskiemu oraz 71 wyższym oficerom (uchwałę tę uchylono dopiero 15 marca 1989 r.).

Większość żołnierzy PSZ na Zachodzie nie była zadowolona z decyzji rządu brytyjskiego powołania Korpusu, o czym z goryczą długo wspominali. Uważali, że alianci chcieli się ich pozbyć jako niepotrzebnych, a Ojczyznę uważali za zniewoloną, do której nie chcieli powracać. Pozostając na emigracji, zaczęli się organizować i wkrótce utworzyli Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, których I Walny Zjazd odbył się już w 1947 roku. Jednocześnie, byli żołnierze, zaczęli się organizować w różne środowiskowe koła z poszczególnych rodzajów broni, a wśród nich również łącznościowcy z batalionów łączności m.in. z 2 Korpusu, Dywizji gen. Maczka oraz 3 i 5 DP.

Wszystkich ich wiązały wspomnienia z przebytych szlaków bojowych i tęsknota za Ojczyzną, o wolność której wspólnie przelewali krew. Z upływem czasu rozwinęła się ścisła współpraca poszczególnych kół

doprowadzając 10 marca 1951 roku do I Walnego Zjazdu Łącznościowców i utworzenia jednolitego **Związku Łącznościowców** z siedzibą w **Londynie**, który początkowo skupił aż ok. 450 członków, w tym wielu znakomitych byłych dowódców. Jego pierwszym Przewodniczącym Rady został wybrany płk dypl. (później gen.) **Józef Łukomski**.

W następnych latach Związek ten bardzo aktywnie rozwijał swoją działalność skupiając w swych szeregach ok. 600 członków zamieszkałych w wielu krajach, m.in. w USA, Kanadzie, Argentynie, Francji, Holandii. Najliczniejsze grono skupione było w Wielkiej Brytanii. Do Związku tego należał również, były żołnierz PSZ na Zachodzie, nasz późniejszy senior kpt. **Jerzy Ochremienko** zamieszkały wówczas w Australii (zmarł w 2010 r. w Kaliszu – wspomnienia w Komunikacie nr 23).

Związek regularnie wydawał związkowe pisma – „Komunikat” i „Przegląd Łączności” (których przez kilka lat redaktorem był ppłk inż. **Jerzy Juszczyk**). Gromadził przeróżne materiały dotyczące historii łączności w PSZ na Zachodzie, z których część przekazał do naszego związkowego muzeum w Zegrzu (obecnie znajdują się w Sali Tradycji CSŁil) oraz do Instytutu im. gen. Sikorskiego w Londynie. Brał aktywny udział w różnych uroczystościach organizowanych przez polonię a szczególnie Polski Związek Kombatantów.

Corocznie organizował uroczyste obchody Święta Łączności ustanowione na 29 czerwca w Wojsku Polskim w czasach II Rzeczypospolitej. Święto rozpoczynano zawsze licznym udziałem wraz z rodzinami, we mszy św. w intencji poległych i zmarłych oraz żyjących łącznościowców, w kościele św. Andrzeja Boboli. Po czym składano hołd przed Pamiątkową Tablicą Wojsk Łączności, a następnie spotykano się w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym (tzw. POSK-u) aby odnowić i nadal zachować więzi zawarte w czasach największych potrzeb dla Ojczyzny. Corocznie w POSKU-u urządzano również tradycyjne spotkania opłatkowe.

Z Zarządem Związku w Londynie w 1991 roku, nawiązał ścisłą współpracę, późniejszy, niestrudzony, prezes Zarządu Głównego naszego Związku Kol. **Stanisław Markowski**, który dwukrotnie odwiedził Kolegów w Londynie. Późniejszym gościem Zarządu w Londynie był również gen. **Witold Cieślewski**.

Na I Walnym Zjeździe ŚZPŻŁ, jaki odbył się 26 i 27 sierpnia 1993 roku w Zegrzu, brała również udział liczna grupa delegatów z Londynu, spośród których kilku zostało wybranych do władz naczelnych naszego Związku, a wśród nich m.in. Kol. **Jerzy Juszczyk** i Kol. **Wanda Zwierzńska** (szczegóły Kom. Nr 2 i londyński Kom. Nr 2/93) Z chwilą utworzenia Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności, Związek w Londynie stał się jego Autonomicznym Oddziałem.

Wszystkie te aktywne działania Londyńskiego Oddziału, odbywały się na przestrzeni prawie 60 lat. Z upływem czasu zaczęły jednak słabnąć. Jak głosił papież – **Jan Paweł II** – „czas ucieka – wieczność czeka”, tak też czas nieubłaganie uciekał dla działaczy związkowych w Londynie, którzy w przewidzianej kolejności odchodzili do wieczności, a wśród nich i jego prezesi Zarządu Oddziału w osobach:

- gen. bryg. **Tadeusz Lisicki** – zmarł 1991 roku;
- ppłk inż. **Jerzy Juszczyk** – zmarł 26 kwietnia 2001 roku (wspomnienia w naszym Komunikacie nr 14);
- kpt. **Aleksander Szkuta** – zmarł 6 lutego 2008 roku (wspomnienia w Komunikacie nr 20);
- płk **Mieczysław Hampel** – ostatni prezes – zmarł 14 maja 2010 roku (wspomnienia w niniejszym Komunikacie);

Na skutek odchodzenia działaczy Związku, zaczął się również dekompletować jego Zarząd, który ostatnio praktycznie zaprzestał już sprawować swoją działalność. Jedynymi przedstawicielami byłego Zarządu pozostali Państwo Jadwiga i Władysław Kolebukowie, z którymi jeszcze utrzymujemy kontakty. W ubiegłym roku mieliśmy nawet przyjemność spotkać się z Nimi w Warszawie, którzy „w jesieni swego żywota” odwiedzają swój ojczysty kraj.

Podobnie w 2009 roku, Pani **Elżbieta Juszczyk**, ze swym synem Jackiem, odwiedziła ślady swojego męża Jerzego w CSŁil w Zegrzu, gdzie w 1938 roku jej mąż był podchorążym Szkoły Podchorążych Łączności (szczegóły na stronie intern. CSŁil).

Tak w wielkim skrócie przedstawia się historia powstania i działalności Autonomicznego Oddziału ŚZPŻŁ w Londynie.

Wspominając londyński Oddział, przesyłamy serdeczne pozdrowienia dla wszystkich jego Członków, którzy są jeszcze wśród nas i życzymy Im wszelkiej pomyślności na dalsze długie i szczęśliwe lata żywota.

Tym, którzy odeszli na wieczną wartę złożmy hołd i zachowajmy Ich w naszej pamięci.

WOJENNE ŻYCIORYSY, WOJENNE WSPOMNIENIA

Dokumenty z Londynu przysłane przez Kol. Władysława Kolebuka

Dwie największe polskie partie kłócą się, jak najlepiej upamiętnić datę 17 września. W tym samym czasie niektórzy rosyjscy historycy próbują udowodnić, że tego dnia przed 70 laty Armia Czerwona wkroczyła do Polski, by ochraniać ludność cywilną. W takim wypadku najlepiej jest oddać głos ludziom, którzy tę rocznicę doświadczają w najbardziej osobisty sposób. Jak urodzony w roku 1925 roku prezes londyńskiego Koła Lwowian Mieczysław Hampel.



Rodzina Hampelów jeszcze w komplecie, przed 17 września. Od lewej: matka Maria, Mieczysław, jego brat Roman (w czasie wojny latał w dywizjonie 301 ze zrzutami nad okupowaną Polską) oraz ojciec, kpt Jakub Hampel, przed wojną pracownik sądu okręgowego we Lwowie, zamordowany przez NKWD.

Co znaczy 17 września?

JAKUB RYSZKO

Wojna już pierwszego dnia odsłoniła przed nim swoje straszliwe oblicze. – 1 września wyznaczono mi stanowisko w pobliżu dworca głównego. W razie nalotu miałem prowadzić starszych ludzi do przygotowanych wcześniej schronów – wspomina pierwszy dzień wojny Mieczysław Hampel. Kiedy nadleciały niemieckie samoloty, jedna z pierwszych bomb trafiła w wieżę stojącego naprzeciw dworca kościoła świętej Elżbiety. Jej resztki posypały się na ulicę, która zazwyczaj rano wypełniona była ludźmi.

– Wtedy po raz pierwszy zobaczyłem krew z bliska – mówi. 13-letni wówczas harcerz nie mógł być przygotowany na sceny, które wtedy zobaczył. Przez kolejne sześć lat wojny był świadkiem wielu okropieństw i śmierci swoich przyjaciół. Jednak widoku martwej kobiety, leżącego tuż obok niej dziecka i tych dogorywających na bruku koni, które jeszcze przed chwilą rozwoziły beczki z piwem, nie zapomni nigdy. Tego dnia pod gruzami powalonej wieży zginęło wielu ludzi, a on jeszcze przed chwilą widział ich przechodzących ulicą, śpieszących się na pociąg, załatwiających swoje sprawy. – To było moje pierwsze spotkanie z rzeczywistością już od pierwszego dnia – mówi.

Tajne konszachty agresorów

Przez kolejne dni wojna działa się gdzieś daleko. O tym, że trwa, przypominały wciąż powracające bombowce Luftwaffe. Niemcy pojawili się dopiero po dwunastu dniach. – Pamiętam straszną burzę, pioruny, grzmoty. Kiedy przeszła, grzmoty wcale nie ucichły – wspomina dzień, w którym pod Lwów dotarli Niemcy.

Rozpoczęła się obrona miasta. Przez następny tydzień zorganizowane naprędce przez generała Władysława Langerę polskie oddziały stawiały za-

cięty opór niemieckiej 1 Dywizji Górskiej. Pomimo ponawianych codziennie ataków Niemcy nie byli w stanie zająć miasta, do którego obrony przyłączyli się coraz to nowe, wycofujące się z zachodniej Polski oddziały.

18 września nad miastem przeleciała eskadra samolotów z czerwonymi gwiazdami na skrzydłach. Nikt do nich nie strzelał, ponieważ nie uznano ich za wroga. Poza tym dzień wcześniej gen. Langer otrzymał rozkaz Naczelnego Dowództwa WP, aby walczyć tylko z Niemcami, a do oddziałów Armii Czerwonej otwierać ogień jedynie w przypadkach koniecznej samoobrony. Jeszcze tej samej nocy sowiecki pododdział zaatakował polskie barykady na Łyczakowie próbując wedrzeć się do miasta z zaskoczenia. Polacy jednak odparli to uderzenie. Rano na roгатkę Łyczakowską przybyli oficerowie sowieccy, proponując dowództwu obrony Lwowa rozpoczęcie negocjacji. Czerwonoarmiejcy twierdzili, że przybywają, żeby walczyć z Niemcami i nalegali na uzyskanie zgody na wejście do miasta. W tym samym czasie przedstawiciele Wehrmachtu i Armii Czerwonej kilkakrotnie spotykali się pod Lwowem, aby uzgodnić wspólne działanie przeciw polskim obrońcom. W nocy z 20 na 21 września oddziały niemieckie zaczęły przekazywać swoje pozycje wokół miasta wojskom sowieckim, które po upływie kolejnych 24 godzin okrążyły Lwów szczelnym pierścieniem.

Smutek generała Andersa

Decyzja o poddaniu miasta została podjęta 22 września. Dalsza obrona nie miała już wtedy sensu i powodowała jedynie niepotrzebne straty wśród ludności cywilnej. Przyjmujący kapitulację Sowieci przyjęli wszystkie warunki, jakie postawił przewodzący polskiej delegacji gen. Langer. Umowa gwarantowała polskim oficerom wolność osobistą,

nietykalność własności oraz możliwość wyjazdu za granicę. O tym, że Rosjanie wcale nie zamierzają dotrzymać słowa, lwowianie przekonali się już po południu, kiedy razem z pierwszymi oddziałami Armii Czerwonej, które wkroczyły do miasta, pojawiło się NKWD. Rozpoczęły się aresztowania i egzekucje.

– Kiedy podszedłem pod sąd, w którym pracował ojciec, już byli tam bolszewicy – wspomina ten dzień Hampel. – Wyprowadzali polskich żołnierzy i oficerów bez pasów i prowadzili w kierunku centrum Lwowa. Wśród nich był mój ojciec. Wtedy widziałem go po raz ostatni – mówi.

Przez jakiś czas rodzina dostawała jeszcze z niewoli listy. – Wszystkie były otwarte – mówi. Ostatni przyszedł 25 kwietnia. – Ojciec składał mamie życzenia z okazji imienin i pisał, żeby nie wysyłać mu więcej paczek, bo mają ich przetransportować do ciepłego kraju.

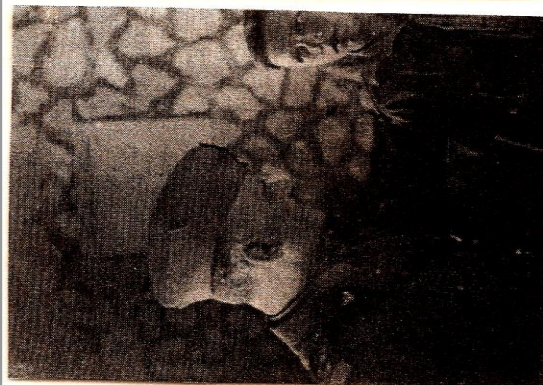
O tym, że nigdy już nie zobaczy ojca, Mieczysław Hampel dowiedział się dopiero po kilku latach, w czasie gdy jako żołnierz II Korpusu stacjonował w Palestynie. Przyjechał generał Anders. Była msza święta, potem defilada. – I wtedy Anders pierwszy powiedział nam o Katyniu. Pamiętam, że byłam konus, więc stałem na końcu szeregu. Kiedy generał przechodził przed nami, popatrzył się na mnie takimi oczami, jakby się pytał. Inaczej nie mógł. Ja tylko kiwnąłem głową. Właśnie w tym momencie dowiedziałem się, że mój ojciec nie żyje – mówi.

– Już grubo po wojnie dowiedziałem się, że w Starobielsku mieszkali w cerkwi. W kwietniu wozami przywieźli ich pod jakieś biura w Charkowie. Każdy miał zawiązane z tyłu ręce. Musieli podać swoje nazwisko, numer i kazali wchodzić do innego pokoju, a tam czekał już na nich człowiek z rewolwerem i zabijał. I potem ciało rzucali na kupę. Nigdy tam nie pojechałem.

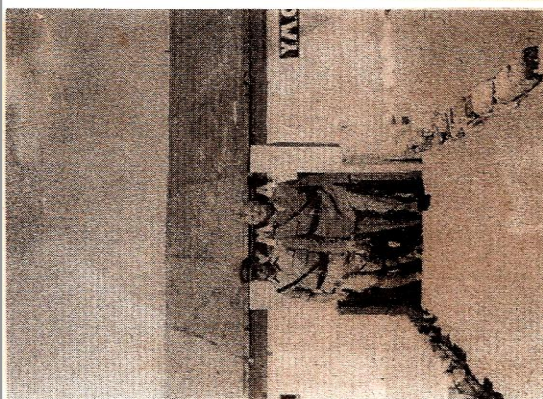
**Wspomnienia Mieczysława Hampela z pierwszych dni wojny
1939 roku, zamieszczone w londyńskiej gazecie
- „Goniec Polski” nr 36; 18.09 2009 r.**



Gen. Władysław Anders w czasie wizyty
w Junackiej Szkole Łączności w Egipcie w 1943 r.



Generał rozmawia
z junakiem Jakubowskim



Wódz Naczelny w towarzystwie
majora Naylora



JUNACKA SZKOŁA ŁĄCZNOŚCI
ZWIĘDZA KAWOR 1943
EGIPT

WÓDZ NACZELNY GEN. W. SIKORSKI 30 Czerwca 1943
WIZYTOWANIE W JUNACKIEJ SZKOLE ŁĄCZNOŚCI MENA CAMP POD PIRAMIDAMI
EGIPT

Gen. Władysław Sikorski w Junackiej Szkole Łączności pod piramidami w Egipcie 30 czerwca 1943 roku (zginął 4 dni później- 4 lipca 1943 r.)



Mieczysław Hampel z kolegą w Modea - 1946 rok



*Mieczysław Hampel odznaczony przez
prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego*

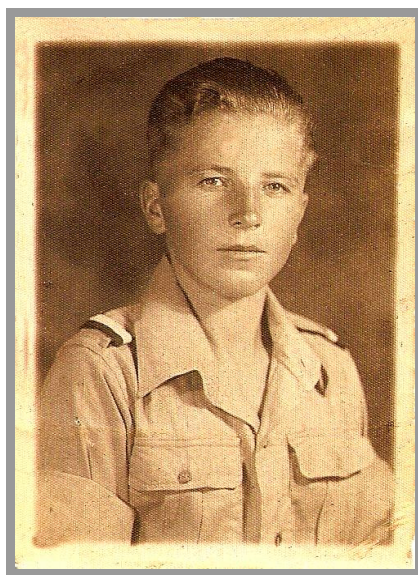
Życiorys Władysława Kolebuka

Władysław Kolebuk urodził się w 1927 roku na Kresach Wschodnich w województwie Tarnopolskim. Jako kilkunastoletni chłopiec wraz z rodzicami i dwoma braćmi został wysiedlony z rodzinnych stron na Sybir. Po amnestii cała rodzina przesiedlona została do Uzbekistanu do Dżalabat, gdzie formowała się Armia Polska pod dowództwem Generała Władysława Andersa. Ojciec Pana Władysława oraz jego dwóch dorosłych braci Tadeusz i Czesław wstąpili do organizującej się Armii i po przeszkoleniu w Iraku, Palestynie i Egipcie przegrupowani zostali w składzie swoich oddziałów do Włoch. Bracia Tadeusz i Czesław walczyli pod Monte Casino. Tadeusz został ciężko ranny pod Loretto.

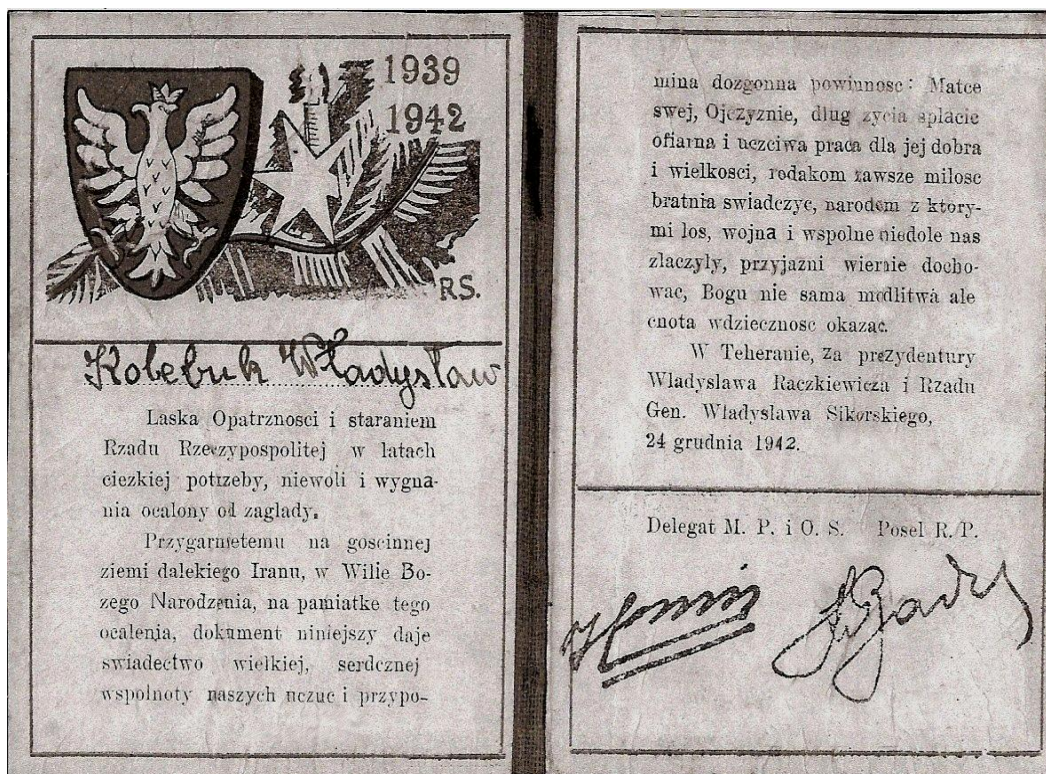
Władysław Kolebuk jako niepełnoletni wstąpił do szkoły Junaków w Teheranie, a stamtąd przeniesiono Go wraz kolegami do szkoły Kadetów w Palestynie (Castyna). Edukację wojskową Pan Władysław kontynuował w szkole łączności Mena Camp pod Kairem uzyskując specjalność telegrafisty oraz doskonalił swój wojskowy fach w ośrodku szkoleniowym wojsk łączności w Quassaina.

W 1947 roku wyjechał do Anglii, gdzie pracował zawodowo i uczył się kończąc kurs Derby College oraz administracyjno – ekonomiczny (MBA) w Londynie. Przez kolejne 36 lat pracował zawodowo, 22 lata jako Koordynator Managment w Cav Lucas Ltd. oraz przez kolejne 14 lat jako General Manager w R. Brajer Co. Ltd.

Pan Władysław Kolebuk jest szczęśliwym małżonkiem Pani Jadwigi. Od wielu lat pracuje społecznie w organizacjach niepodległościowych i w polskiej parafii w Londynie, a Jego hobby to pszczelarstwo i antyki.



Władysław Kolebuk w Szkole Łączności – 12 grudnia 1943 r.



*Pamiętkowy dokument Władysława Kolebka z udziału
w wieczerzy wigilijnej 24 grudnia 1942 r. w Iranie*

Nr..... 6260



POLSKIE SIŁY ZBROJNE

ZAŚWIADCZENIE
O ZAKOŃCZENIU SŁUŻBY

Stwierdzam, iż 15/IV STARSZY SZERZIEC
Nr ew. P. S. Zbr: stopień

WŁADYSŁAW KOLEBUK
Imiona i nazwisko

służył w POLSKICH SIŁACH ZBROJNYCH
pozostających pod POWÓDZTWEK BRYTYJSKIM do dnia..
...17/09/1947 r.

o n d y n, dnia 20/XI /1947

  z/r

STEF GŁÓWNEJ KOMISJI LIKWIDACYJNEJ
POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH

[Signature]

*Zaświadczenie Władysława Kolebka o zakończeniu służby w PSZ
17 września 1947 roku przez Główną Komisję Likwidacyjną PSZ*



RZECZPOSPOLITA POLSKA



Mianuję

Pana Podporucznika KOLEBUK Władysława

PORUCZNIKIEM

w korpusie oficerów piechoty z dniem 11.XI.1967 roku

Londyn, dnia 11.XI.1967 roku

L.dz. 410/67/Pers.Pfn.

NACZELNY WÓDZ

W. ANDERS

Generał Broni

*Akt nominacji Władysława Kolebuka na stopień podporucznika
11 listopada 1967 roku*

**Pani Elżbieta Juszczyk gościem w CSŁiI w Zegrzu
16 czerwca 2009 roku**



*Pani Elżbieta Juszczyk z synem Jackiem zwiedzają Sale Tradycji
- m.in. eksponaty Jerzego Juszczyka*



*Od str. prawej stoją: gen. Witold Cieślewski, Elżbieta Juszczyk,
płk Marek Stolarz, Jacek Juszczyk*

Władysław Hammer

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ODDZIAŁU „SIERADZ”

16 grudnia 2010 r. w Klubie Garnizonowym odbyło się walne zebranie członków Oddziału „Sieradz”, na którym dokonano podsumowania 2010r. i określono plany na kolejny rok.

W zebraniu uczestniczył Szef Szkolenia /obecnie Zastępca Dowódcy/ 15. SBWD - Pan Płk **Andrzej Pochopień**. Po powitaniu i zaproponowaniu porządku zebrania, Prezes Oddziału wręczył legitymację członkowską Kol. **Janowi Kiczyńskiemu**, a następnie przedstawił sprawozdanie z działalności w kończącym się roku. Przypomniawszy m.in., że w miesiącu lutym pogłęбилиśmy temat: „Organizacja Łączności Komendy Głównej Armii Krajowej”, którą szczegółowo przedstawił Kol. **Stanisław Rutkowski**. W maju, w ramach wspomnień i dzielenia się doświadczeniami z lat służby swoje wrażenia zaprezentował Kol. **Krzysztof Bogus**.

W miesiącu wrześniu, na kolejnym zebraniu, Pan major **Wiesław Bednarski** zaznajomił z problemami dnia dzisiejszego Wojsk Łączności i Informatyki na przykładzie 15. Sieradzkiej Brygady Wsparcia Dowodzenia. Informacja wywołała dyskusję dotyczącą przede wszystkim problemów przechodzenia na pełne „uzawodowienie” jednostek wojskowych i warunków tworzenia narodowych sił rezerwowych. Członkowie naszego Oddziału aktywnie uczestniczyli w organizacji obchodów 75-lecia Garnizonu Sieradz i świąt: 15.SBWD oraz Wojsk Łączności i Informatyki (obchodzonych w dniach 14-16 października 2010r.), Między innymi przygotowano: materiały informacyjne poświęconych garnizonowi i brygadzie, wystawę w Muzeum Okręgowym w Sieradzu „Ze sprzętem łączności przez dziesięciolecia” oraz spotkanie łącznościowców zaproszonych z różnych stron Polski. Materiały „pisane” zostały wykorzystane w dwóch wydanych komunikatach nr 22, 23 i „KSIĘDZE SIERADZKICH ŻOŁNIERZY ŁĄCZNOŚCI”.

W przygotowaniu materiałów „pisanych” zaangażowani byli koledzy: **Jan Kowalski, Tadeusz Gajdziński, Janusz Marciniak i Władysław Hammer**. W organizowaniu wystawy sprzętu, najwięcej pracy wnieśli: Kol. **Tadeusz Miedziak, Zygmunt Szwej, Andrzej Domaradzki, Zbigniew Tumielewicz, Leszek Moczydłowski**. Wydawnictwa zostały wydane przez Radę ŚZPŻŁ i rozprowadzone wśród członków i sympatyków Związku. Wystawę zwiedziło w sposób zorganizowany 25 grup młodzieży szkolnej, m.in. z Sieradza, Błaszek, Zduńskiej Woli, Brąszewic - po ok. 30 osób każda, żołnierze 15. SBWD oraz około 250 osób indywidualnych. Łącznie około 1000 osób. Bardzo udana była autokarowa podróż historyczna po miejscach związanych z walką o niepodległość mieszkańców Ziemi Sieradzkiej, którą kierował Kol. **Jan Kowalski**.

W spotkaniu, niezależnie od sieradzkich łącznościowców, uczestniczyło 42 sympatyków naszego Związku: z Warszawy, Wrocławia, Łodzi, Bydgoszczy, Nysy, Śremu, Świecia n/Wisłą, Gdyni i Wejherowa. Myślą przewodnią zaproszenia była chęć zaktywizowania łącznościowców w tych garnizonach.

Są to tylko niektóre zrealizowane zamierzenia. Uczestniczyliśmy w organizowanych w garnizonie uroczystościach rocznicowych i świąt państwowych, odwiedzaliśmy Kolegów których zdrowie „nie dopisuje” oraz groby łącznościowców. Popularyzowaliśmy problematykę patriotyczno-obronną w społeczeństwie sieradzkim poprzez wywiady w mediach lokalnych.

Dzięki przychylności Dowództwa Brygady prezentujemy swoją działalność na stronie internetowej i korzystamy z pomieszczeń Klubu do statutowej działalności.

Aktywnie działały również zespoły tematyczne, które pracowały nad: dokumentowaniem historii WŁ i przygotowywaniem materiałów na stronę internetową, do prasy miejscowej i wojskowej oraz biuletynu związkowego. W br. nasz Oddział powiększył się o cztery osoby i liczył w grudniu 2010r. 32 członków. Na zakończenie, Prezes Oddziału, podziękował za bardzo dobrą współpracę Zarządom Koła i Rejonu Związku Żołnierzy WP oraz Koła Przyjaciół 15. Brygady Wsparcia Dowodzenia. Szczególne podziękowania za przychylność przekazał Dowództwu Brygady – gen. bryg. **Mirosławowi Siedleckiemu** i Oficerowi Prasowemu mjr - **Czesławowi Zasińskiemu** oraz Kierownikowi Klubu Garnizonowego Kol. **Januszowi Marciniakowi**.

Sprawy rozliczeń i propozycji wydatków finansowych przedstawił skarbnik Kol. **Tadeusz Gajdziński**. Na zakończenie wiceprezes Oddziału - Kol. **Jan Kowalski** zaproponował plan pracy na 2011r. W dyskusji pozytywnie odniesiono się do planu urządzenia stałej ekspozycji sprzętu łączności oraz ewentualnej organizacji spotkania łącznościowców w 2012r. Zaproponowano rozważenie prowadzenia świątecznych spotkań wspólnie z innymi organizacjami reprezentującymi weteranów służby wojskowej. W głosowaniu Zarząd Oddziału uzyskał absolutorium za 2010r.

Zebranie zakończono wręczeniem najbardziej aktywnym członkom podziękowań na piśmie i złożeniem życzeń świątecznych i noworocznym toastem.



Jan Kowalski

SIERADZCY REZERWIŚCI

O jednostkach wojskowych stacjonujących w Garnizonie Sieradz pisało już dużo, ale garnizon to także jego historia oraz środowisko społeczne w którym funkcjonuje wojsko. Na jedno i na drugie mieli i mają wpływ ludzie, którzy zdjęli już mundury żołnierzy Wojska Polskiego. Im właśnie poświęcam ten artykuł.

Garnizon Sieradz posiada najdłuższą powojenną historię związaną z wojskami łączności. W latach 1945-1955 funkcjonowały tu kolejno dwie oficerskie szkoły: Oficerska Szkoła Łączności i Oficerska Szkoła Łączności Przewodowej. Szkoły te wykształciły i promowały 2034 oficerów, którzy zasilili wojska łączności na terenie całej Polski. To ówczesni młodzi podchorążowie, pełni energii i optymizmu, wraz ze swymi wykładowcami współtworzyli powojenny klimat sieradzkiego środowiska. To oni zabrali ze sobą miłe wspomnienia z okresu pobytu w tym nadwarciańskim mieście. Oni również nieśli w Polskę wiedzę o Sieradzu i oni wspierali później sieradzkie jednostki łączności. Po zakończeniu służby wojskowej chętnie wracali, nie tylko myślą, do podchorążackich czasów. Organizowali w sieradzkich koszarach wiele spotkań absolwentów OSŁ i OSŁP. Patrzyliśmy wówczas z podziwem i uznaniem na ich niespożytą energię, pogodę ducha i radość życia.



Sieradz, czerwiec 1999 r. Spotkanie absolwentów OSŁ i OSŁP.

Po rozformowaniu w 1955 roku Oficerskiej Szkoły Łączności Przewodowej część wykładowców i absolwentów pozostała w Sieradzu. Organizowali oni kolejne jednostki łączności, które funkcjonowały w historycznych koszarach 31. Pułku Strzelców Kaniowskich. Do powstających w następnych latach 56. Batalionu Radiolinii, 15. Pułku Radioliniowo-Kablowego i 15. Brygady Radioliniowo-Kablowej przybywały kolejne zastępy młodych oficerów, chorążych i podoficerów. Sumiennie wykonywali swoje zadania przyczyniając się do wielu sukcesów batalionu, pułku i brygady w Sieradzu. Po zakończeniu służby wojskowej i odejściu do rezerwy pozostawali najczęściej w mieście, które było miejscem rodzinnym ich dzieci i wnucząt. W sieradzkich koszarach znalazło swoje miejsce pracy wielu pracowników cywilnych wojska, którzy w większości mieszkali w Sieradzu. Setki, jeśli nie tysiące, mieszkańców Sieradza i okolic odbywało zasadniczą służbę wojskową lub było na przydziałach mobilizacyjnych w jednej z sieradzkich jednostek łączności. Z tego krótkiego zestawienia wynika, że bardzo duża część Sieradzan jest ściśle związana z naszym wojskiem. Przez cały powojenny okres historii wytworzył się w Sieradzu klimat sprzyjający pracy i służbie żołnierzy 15. Brygady Wsparcia Dowodzenia, którzy kontynuują tradycje swoich poprzedników.

Żołnierze, którzy odeszli z zawodowej służby wojskowej zostali w większości dalej ludźmi aktywnymi. Pełnią różne funkcje społeczne w Sieradzu. Czynnie uczestniczą w pracach wielu organizacji.

Do największej organizacji związanej ze środowiskiem wojskowym w Sieradzu należy **Związek Żołnierzy Wojska Polskiego**. W chwili obecnej liczy on ponad 120 członków. Poza zebraniami i okolicznościowymi spotkaniami Związek zajmuje się opieką zdrowotną i socjalną swoich członków oraz działalnością kulturalną i patriotyczno-obronną. W zeszłym roku członkowie związku uczestniczyli w wielu wycieczkach zwiedzając między innymi: Żelazową Wolę, Kazimierz Dolny n. Wisłą, Nałęczów, muzeum w Kozłówce, kopalnię w Złotym Stoku i w Tarnowskich Górach, zamek w Malborku oraz system kanałów i śluz podczas rejsu statkiem białej floty z Ostródy do Elbląga. ZZWP w Sieradzu organizował w zeszłym roku również zawody strzeleckie dla seniorów oraz dla młodzieży liceów ogólnokształcących z Sieradza, Zduńskiej Woli, Łasku, Wielunia i Błaszek. Członkowie Związku uczestniczą we wszystkich uroczystościach związanych z obchodami świąt państwowych i wojskowych.



Zarząd Koła Związku Żołnierzy Wojska Polskiego w Sieradzu.

W Sieradzu mieści się również siedziba **Zarządu Rejonowego ZZWP**. Prezesem tego zarządu jest były oficer sieradzkiej brygady. Członkami zarządu oraz komisji na szczeblu rejonu jest dziewięciu byłych sieradzkich żołnierzy.



Prezes Zarządu Rejonowego i prezes Koła ZZWP w Sieradzu podczas roboczego spotkania.

Kolejną organizacją działającą na terenie Sieradza jest **Stowarzyszenie Przyjaciół 15. Sieradzkiej Brygady Wsparcia Dowodzenia**. Rozpoczęło ono swoją działalność w 2005 roku między innymi z inicjatywy ówczesnego dowódcy brygady płk. **Jana Sobotki**. Od pierwszych dni swego istnienia stowarzyszenie aktywnie włączyło się w nurt życia społecznego zajmując się głównie propagowaniem osiągnięć żołnierzy 15. SBWD oraz działalnością patriotyczną i obronną. Stowarzyszenie Przyjaciół 15. SBWD jest współorganizatorem prawie wszystkich uroczystości związanych ze świętami państwowymi i wojskowymi. Organizowało Spotkania Żołnierskich Pokoleń. Wspólnie z żołnierzami brygady przeprowadziło ponad 30 spotkań z uczniami szkół ziemi sieradzkiej prezentując dla nich historię i tradycję wojska oraz sprzęt wojskowy sieradzkiej jednostki.



*Członek Stowarzyszenia Przyjaciół 15. SBWD
podczas spotkania z młodzieżą 1. LO w Sieradzu.*

Stowarzyszenie opracowało i wydało, przy wsparciu Departamentu Wychowania i Promocji Obronności MON, dwie książki opisujące historię i tradycje wojskowe Sieradzan oraz sieradzkich jednostek Wojska Polskiego. Książki te zostały rozprowadzone wśród mieszkańców i młodzieży szkolnej ziemi sieradzkiej oraz przekazane do bibliotek. Do stowarzyszenia, oprócz byłych żołnierzy zawodowych, należy wiele znanych i cennionych osób ze środowiska cywilnego. Jego członkami są również dowódcy sieradzkich jednostek łączności. Stowarzyszenie liczy ponad pięćdziesięciu członków.



Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół 15. SBWD.

W 2005 roku powstał w Sieradzu aktywnie działający i ciągle rozwijający się **Oddział Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności**, który liczy obecnie ponad 30 członków.



Posie

dzenie Zarządu Oddziału ŚZPŻŁ w Sieradzu.

sie-



Otwarcie wystawy „Z Techniką Łączności przez Dziesięciolecia”

Od początku swego istnienia Oddział stał się aktywnym uczestnikiem życia społecznego. Współorganizował spotkania łącznościowców w Sieradzu. Gromadzi i archiwizuje wspomnienia i historię sieradzkich łącznościowców. Przez Oddział ŚZPŻŁ w Sieradzu oraz Stowarzyszenie Przyjaciół 15. SBWD została opracowana i wydana „Księga sieradzkich żołnierzy łączności”. Dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców miasta cieszyła się wystawa sprzętu łączności zorganizowana w Muzeum Okręgowym przez sieradzki Oddział ŚZPŻŁ. Pięciu członków sieradzkiego Oddziału wchodzi w skład władz i komisji ŚZPŻŁ na szczeblu centralnym.

Krótki opis stowarzyszeń i związków ściśle związanych z życiem wojskowym nie obejmuje w pełni działalności społecznej sieradzkich łącznościowców. Są oni również członkami i działaczami wielu innych organizacji.

Kilkudziesięciu obecnych i byłych żołnierzy należy do **Wojskowego Koła Łowieckiego „Sokół”**. Wieloletnim prezesem tego koła jest były oficer sieradzkiej brygady. Pełni on również obowiązki prezesa Okręgowej Rady Łowieckiej w Sieradzu. Aktywni są członkowie **Koła Wędkarskiego „Pstrąg”**, które również funkcjonuje przy brygadzie.

Wiele atrakcyjnych wystaw filatelistycznych zorganizowało **Koło Filatelistyczne w Sieradzu**. Tematem ostatnio organizowanej wystawy było wojsko na znaczkach pocztowych oraz promocja znaczka upamiętniająca 750-lecie klasztoru podominikańskiego sióstr urszulanek w Sie-

radzu. Prezesem oraz członkami zarządu koła są byli żołnierze zawodowi.

Od 1965 roku istnieje w Sieradzu **Koło Brydża Sportowego**. Od samego początku istnienia koła jego członkami są między innymi żołnierze sieradzkiego garnizonu. Byli żołnierze zawodowi są aktywnymi członkami tego koła. Spotkania i turnieje brydżowe organizowane są w Klubie 15. SBWD. Brydżyści zdobyli wiele pucharów i dyplomów w zawodach organizowanych w Sieradzu jak również w innych miejscowościach w Polsce. W 1995 r. uzyskali awans do II ligi. W 2006 roku byli żołnierze zawodowi reprezentowali DGW w Mistrzostwach Wojska Polskiego w Brydżu Sportowym zajmując wówczas 2. i 3. miejsce w klasyfikacji indywidualnej, 2. miejsce w klasyfikacji parami i 4. miejsce drużynowo. Podczas Mistrzostw Wojska Polskiego w 2008 roku sieradzka reprezentacja uzyskała drugie miejsce ustępując tylko zespołowi Marynarki Wojennej. Prezesem koła, organizatorem rozgrywek oraz sędzią turniejowym jest były oficer sieradzkiej brygady.

Byli żołnierze zawodowi oraz pracownicy wojska aktywni są również w działalności turystycznej i sportowej. Biorą udział w organizowaniu i rokrocznie uczestniczą w Rajdzie Szlakiem Walk nad Wartą we wrześniu 1939 roku. Miłośnicy piłki siatkowej spotykają się dwa razy w tygodniu na hali sportowej jednej z sieradzkich szkół by podczas gry przypomnieć o codziennych zmartwieniach i zrzucić zbędne kilogramy.

Żołnierze rezerwy byli i są radnymi w kolejnych kadencjach rad miejskich, gminnych i powiatowych.

Wśród żołnierzy, którzy w ostatnich latach musieli odejść do rezerwy są również ludzie młodzi. Aby zapewnić byt swoim rodzinom większość z nich podjęła pracę poza wojskiem lub rozpoczęła własną działalność gospodarczą. Nie mają oni na razie czasu na działalność społeczną. Jestem jednak przekonany, że po pewnym czasie dołączą oni do swoich starszych kolegów.

Przedstawione spektrum działalności byłych żołnierzy zawodowych w Sieradzu nie wyczerpuje długiej listy wykonywanych społecznie funkcji, ale daje dobre świadectwo ich aktywności i społecznej przydatności. Aktywność żołnierzy zawodowych nie musi, i nie powinna, kończyć się z chwilą odejścia do rezerwy. Zaczyna się wówczas kolejny etap życia, w którym można skutecznie działać na rzecz lokalnej społeczności oraz środowiska wojskowego. Omawiając działalność społeczną byłych żołnierzy zawodowych w sieradzkim garnizonie nie wymieniałem ich nazwisk. Jednak na zakończenie pragnę wyrazić uznanie najaktywniejszym animatorom życia społecznego spośród sieradzkich łącznościowców, do których między innymi należą: **Andrzej Domaradzki, Marian Frajta,**

Tadeusz Gajdziński, Krzysztof Głodek, Władysław Hammer, Krzysztof Kalinowski, Jan Kielbasiak, Roman Kuszak, Tadeusz Łagunowski, Janusz Marciniak, Tadeusz Miedziak, Ludwik Moczydłowski, Aleksander Rawski, Edward Szuba, Zbigniew Tumielewicz, Henryk Wojciechowski.

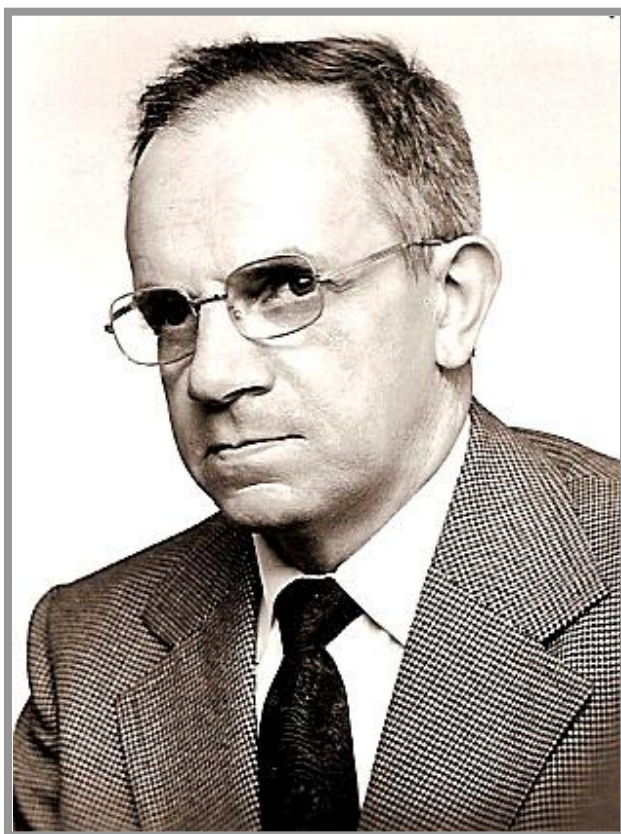
Wszystkim stojącym beczynnie obok ludzi aktywnych dedykuję myśl Piotra Skargi, która odnosi się również do lokalnych społeczności:

„Kto ojczyźnie swej służy, sam sobie służy”.

Zdjęcia zamieszczone w artykule pochodzą ze zbiorów autora oraz ze stron internetowych omawianych organizacji.

Marian Jakóbczak

JUBILEUSZ 95-LECIA URODZIN NASZEGO SENIORA



Por. Władysław Rodowicz jest najstarszym wiekowo **członkiem-seniorem** naszego Związku, 27 marca br. **ukończył 95 lat**.

Urodził się w 1916 roku w Kijowie, jako syn Stanisława, majora Wojska Polskiego, który został zamordowany w Katyniu i wnuk Teodora, skazanego za udział w Powstaniu Styczniowym. Jest absolwentem Gimnazjum im. Józefa Poniatowskiego w Warszawie, Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie oraz Szkoły Podchorążych Łączności w Żegrze.

W 1939 roku został zmobilizowany i wcielony do 8 Dywizji Piechoty Wojska Polskiego w szeregach której, jako dowódca plutonu łączności, brał udział m.in. w obronie twierdzy Modlin.

W okresie okupacji hitlerowskiej był żołnierzem Armii Krajowej, w której był dowódcą ruchomej radiostacji zmieniającej ciągle miejsce pracy. W 1943 roku został aresztowany przez hitlerowców i osadzony

w obozie koncentracyjnym w Majdanku, a następnie w Oświęcimiu gdzie, z narażeniem własnego życia, pomagał współwięźniom przetrwać obozową katorgę.

Pod koniec okupacji udało mu się zbiec z obozu i szczęśliwie doczekać końca wojny. Po wyzwoleniu był dowódcą Bazy Wytwórni Filmowej Wojska Polskiego, a następnie pracował na odpowiedzialnych stanowiskach, m.in. jako pedagog w różnych ośrodkach szkoleniowych kadr kierowniczych. Dał się poznać jako wielki społecznik albowiem nadzwyczaj bardzo aktywnie działał społecznie w wielu stowarzyszeniach. Działał m.in. w Klubie Inteligencji Katolickiej, Prymasowskim Komitecie Charyzmatyczno-Społecznym, Towarzystwie Opieki nad Ociemniałymi. Działał również w związku „Solidarność”.

Od 1994 roku jest również członkiem naszego Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności, w którym w poprzednich latach wchodził w skład Władz Naczelnych Związku.

W swej działalności nigdy nie szczędził swych sił aby pomagać innym, którzy tej pomocy potrzebowali.

Za udział w kampanii wrześniowej, sumienną pracę zawodową i nadzwyczaj aktywną działalność społeczną był wielokrotnie odznaczany, m.in.: Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem za udział w Wojnie Obronnej 1939, Medalem Oświęcimskim, Medalem w Posłudze dla Narodu i Kościoła oraz wieloma innymi odznaczeniami.

Dziś w „jesieni swego życia” Pan Władysław niewątpliwie jest szczęśliwym dziadkiem 26 wnuków i pradiadkiem 8 prawnuków.

Drogi Jubilacie - Panie Władysławie!

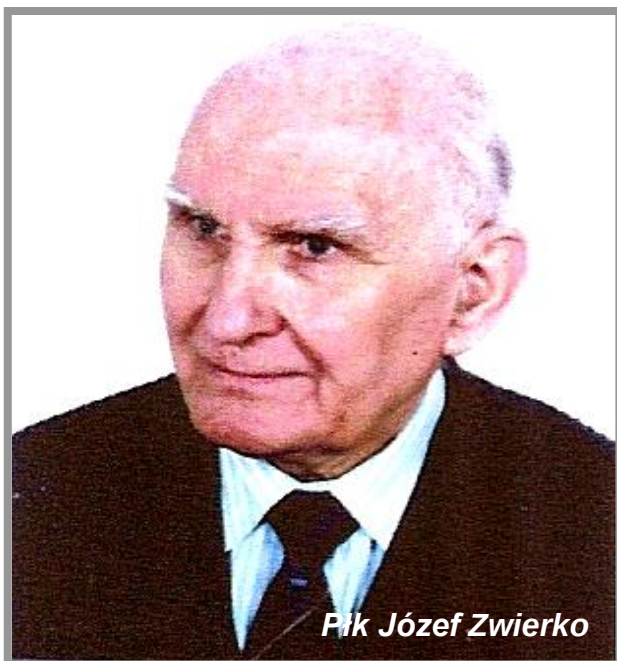
Z okazji doniosłego Pańskiego Jubileuszu 95-lecia Urodzin, składamy Panu najserdeczniejsze gratulacje i żołnierskie pozdrowienia. Życzymy dobrego zdrowia, długich i szczęśliwych lat życia, pomyślności w życiu osobistym i rodzinnym oraz doznawania wiele radości i satysfakcji z życiowych dokonań.

Jest Pan dumą naszego Związku i wzorem do naśladowania.



Marian Jakóbczak

ODZNACZENIE PŁK. JÓZEFA ZWIERKI



Na początku stycznia 2011 roku, prasa poinformowała, że ks. kardynał Kazimierz Nycz odznaczył kilka osób medalem „Za zasługi dla Archidiecezji Warszawskiej”. Nadzwyczaj przyjemnie było nam czytać tę informację, gdyż wśród odznaczonych wymienione było nazwisko członka naszego Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności – Kol. płk. mgr. inż. Józefa Zwierki.

Kol. Józef Zwierko w służbie czynnej w wojsku przesłużył 41 lat. Na zasłużoną emeryturę odszedł ze stanowiska głównego specjalisty Wojsk Łączności i Informatyki, a następnie jako cywilny pracownik, pracował jeszcze w wojsku 15 lat. Zatem dla Wojska Polskiego poświęcił, ze swego życia, aż 56 lat. W tym czasie, poza służbą, aktywnie angażował się w pracach społecznych - czyni to nadal - m.in. w Spółdzielni Mieszkaniowej na Rakowcu i w Parafii Opatrzności Bożej (ul. Dickensa 5) w Warszawie. W działalności parafialnej, znaczną ilość czasu poświęca współpracy z Webmasterem Parafialnej Strony Internetowej przekazując mu nagrywane przez siebie wykłady biblijne ks. prof.



Odznaczenie
Kol. Józefa Zwierki
Medal „Za zasługi dla Archidiecezji Warszawskiej”
Waldemara Chrostowskiego. Wykłady te

prowadzone są od wielu lat, dla zainteresowanych słuchaczy w kościele parafialnym Zwiastowania Pańskiego na Rakowcu Południowym w Warszawie (ul. Gorlicka 5/7) i cieszą się wielkim zainteresowaniem ich bezpośrednich słuchaczy. Dzięki nagrywaniu ich przez Kol. Józefa Zwierkę i przekazywaniu na stronę internetową, znacznie wzrosła ilość słuchaczy, gdyż odbierane są one niemal na całym świecie. Głównie cieszą się ogromnym zainteresowaniem w ośrodkach polonijnych - USA, Kanadzie, Australii oraz w Europie - we Włoszech, Anglii, Austrii, Niemczech, na Litwie i Białorusi. Potwierdził to sam ks. prof. W. Chrostowski na jednym z wykładów po odwiedzinach ośrodka polonijnego w Kanadzie. Słuchacze - polonusi bardzo doceniają te wykłady, nie tylko w wymiarze religijnym, ale również i patriotycznym, łączącym ich z Ojczyzną. Dzieje się to właśnie za przyczyną m.in. naszego Kolegi – Józefa Zwierki.

**Serdecznie gratulujemy Koledze Józefowi zaszczytnego
wyróżnienia
i życzymy wiele sił do dalszej pracy dla wspólnego dobra
oraz doznawania z tego tytułu dużo zadowolenia i satys-
fakcji.**

Marian Jakóbczak

DOBROWOLNE DARY NA FUNDUSZ ZWIĄZKU

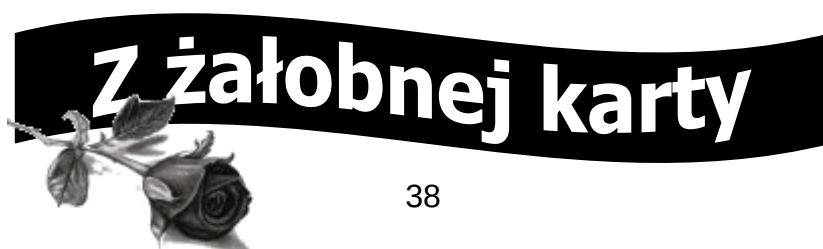
Podajemy kolejną listę Naszych Ofiarodawców, którzy w okresie od listopada 2010 roku, do marca 2011 roku, oprócz składek członkowskich, wpłacili dodatkowe kwoty pieniężne jako dar na fundusz naszego Związku:

1. Członkowie Autom. Oddziału „Londyn”	1.000,00 zł
2. Andracki Henryk	50,00 „
3. Bartnik Marian	75,00 „
4. Kasprzyk Zdzisław	25,00 „
5. Król Jan	24,00 „
6. Krysiński Stanisław	500,00 „
7. Kurylin Zofia	200,00 „
8. Markowski Stanisław	25,00 „
9. Mieńkowski Bernard	25,00 „
10. Nowicka-Kuczyńska Izabela	50,00 „
11. Okoń Eligiusz	25,00 „
12. Paczkowski Eugeniusz	25,00 „
13. Pakuła Mirosław	50,00 „
14. Rutkowski Grzegorz	25,00 „
15. Szejka Stanisław	25,00 „
16. Tomaszewski Bogumił	25,00 „
17. Tonkiel Henryk	75,00 „
18. Włodarczyk Edward	25,00 „
Razem	2.249,00 „

Dzięki wymienionym Darczyńcom nasz związkowy fundusz zwiększył się o kwotę 2.249,00 złotych za co składamy Im serdeczne podziękowanie.

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU

Data	Nazwa
2010/2011	Porządkowanie zbiorów Związku i ich przygotowanie do przekazania do biblioteki CSłil jako zbioru wydzielonego
16.12.2010	Walne zebranie członków Oddziału „Sieradz” w Sieradzu
13.01.2011	Noworoczne spotkanie opłatkowe członków Oddziału „Warszawa-Rakowiecka” oraz członków ZZWP Koła Nr 41 w Warszawie
16.02.2011	Posiedzenie Zarządu Głównego Związku w Warszawie
24.02.2011	Wybór nowych władz Oddziału „Warszawa-Rakowiecka”
09.03.2011	Posiedzenie Rady Związku w Bydgoszczy
09.03.2011	Powołanie Oddziału „Bydgoszcz” na podstawie uchwały Zarządu Głównego
03.2011	Wybór nowego przewodniczącego Sądu Koleżeńskiego Związku



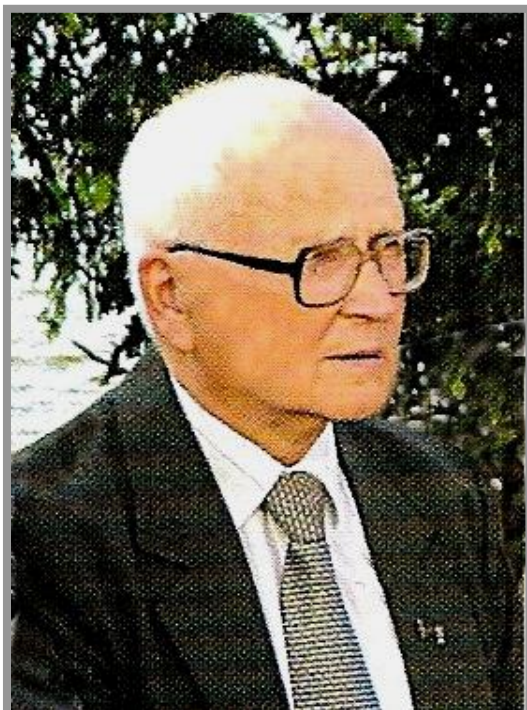
Marian Jakóbczak

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że w ostatnim okresie z naszych związkowych szeregów, odeszli na wieczną wartę nasi nieodżałowani Członkowie:

- **płk mgr Bolesław Sokół;**
- **kpr. mgr Edwin Klebba;**
- **płk Mieczysław Hampel;**
- **ppor. Leon Jaskułowski.**

**Zachowajmy Ich w naszej pamięci.
Niech spoczywają w wiecznym pokoju.**

**Ich Rodzinom i Najbliższym składamy
wyrazy głębokiego żalu i współczucia.**



Płk mgr Bolesław Sokół urodził się 13 listopada 1927 roku w Czartorysku na Wołyniu. Jego ojciec jako 17-letni chłopiec był żołnierzem Wojska Polskiego i brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, w której został ranny. Po zwolnieniu z wojska został robotnikiem kolejowym w Sarnach.

Tam dziesięcioosobową rodzinę Bolesława zastał wybuch II wojny światowej. Na jego rodzinne tereny, we wrześniu 1939 roku, wkroczyła Armia Czerwona, następnie w 1941 r. wojska niemieckie i w 1944 roku ponownie Armia Czerwona.

Okres okupacji, to dla licznej rodziny Bolesława, czas wielkiego niedostatku i ubóstwa oraz gehenny ze strony Ukraińskiej Powstańczej Armii. Wraz z całą rodziną walczył o przetrwanie, a czasami z narażeniem własnego życia, zmuszony był zdobywać pożywienie.

Po wielu latach wspominał, że tam wtedy, w nieludzkich życiowych warunkach zrozumiał sens pojęcia „**wolność**” i wówczas to podjął decyzję, że musi o nią walczyć.

Gdy dowiedział się o formowaniu na tamtych terenach Wojska Polskiego, mając wówczas zaledwie 16 lat życia, postanowił wstąpić w jego szeregi. Jako nieletniego, po wielu trudach, wcielono do szkolnego plutonu awiosygnalistów (*to specjalność przekazywania pewnych znaków lotnikom*) 2 Zapasowego Pułku Łączności w Lewkowie koło Równego. Po ukończeniu podoficerskiej szkoły, został skierowany do 4 Samodzielnego Pułku Łączności gdzie wyznaczono go na kuriera Składowicy Meldunkowej 2 Armii WP. W szeregach 2 Armii przemierzył cały jej szlak bojowy, od Radzyna Podlaskiego, przez Łódź, Gostyń, Trzebnicę, do Budziszyna, gdzie zastał ranny. W czasie działań osobiście dostarczał korespondencję m.in. do dowódcy 2 Armii gen. dyw. Karola Świerczewskiego.

Pod koniec wojny, w kwietniu 1945 roku, zastał skierowany do Oficerskiej Szkoły Łączności w Zamościu, którą po przegrupowaniu ukończył w maju 1946 roku w Sieradzu otrzymując promocję na stopień podporucznika. Dalszą służbę pełnił, jako dowódca plutonu sztabowego, w 10 Szwadronie Łączności 1 Warszawskiej Dywizji Kawalerii w Legionowie, o której po wielu latach mile wspominał, że tam musiał nauczyć się jeździć konno. Po rozformowaniu dywizji w 1947 r. jako ostatniego związku taktycznego kawalerii w Polsce, został skierowany kolejno do: 18 Dywizji Piechoty w Białymstoku, a po ukończeniu KDO, do SWŁ MON, następnie do Departamentu Kadr MON, a potem do 13 Dywizji Artylerii OPL w Bytomiu. Po odbyciu rocznego kursu KDO w WAT, w 1954 roku zastał skierowany na stanowisko zastępcy komendanta Wojskowego Instytutu Łączności w Zegrzu, które piastował nieprzerwanie aż do przejścia na emeryturę w 1974 roku. W międzyczasie ukończył zaoczne studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego uzyskując w 1965 roku tytuł magistra prawa.

W czasie służby wojskowej był zawsze żołnierzem niezwykle oddanym sprawom wojska i Ojczyzny. Cechowała Go zawsze wysoka kultura osobista i nadzwyczaj wysoki poziom wiedzy prawniczej oraz poczucie godności. Patriotyzm i honor były zawsze dla Niego wartościami nadrzędnymi. Był życzliwym w stosunku do podwładnych i kolegów czym zaskarbił sobie wysoki autorytet i powszechne uznanie.

Po przejściu na emeryturę, nie pozostał w zasłużonym stanie spoczynku, okazał się bowiem, że jest człowiekiem czynu i nie znosi próżni. Nadal ściśle pozostał związany z wojskiem pełniąc jeszcze przez 25 lat funkcję konsultanta i radcy prawnego w Wojskowym Instytucie Łączności stając się jego rekordzistą pod względem stażu służby i pracy. Po-

nadto z nieograniczoną energią poświęcał się pracy społecznej w wielu różnych. organizacjach. M.in. był współzałożycielem i wieloletni prezesem Koła PTTK Nr 3 w Zegrzu, członkiem Związku Kombatantów RP, środowiska Synów Pułku, już od 1976 r. był członkiem Klubu Oficerów Rezerwy i Kombatantów Wojsk Łączności, następnie członkiem Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych. Był również członkiem naszego Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności od początku jego powstania, w którym przez dwie kadencje pełnił funkcję przewodniczącego Sądu Koleżeńskiego.

We wszystkich stowarzyszeniach, do których należał, był aktywnym działaczem, a szczególnie służył radą i pomocą w zakresie obowiązującego prawa cywilnego, którego był wybitnym znawcą.

Ze dokonane czyny bojowe na szlaku 2 Armii WP i sumienną służbę w okresie pokoju oraz aktywną pracę społeczną był wielokrotnie wyróżniany i nagradzany. M.in. został odznaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Walecznych, Srebrnym Medalem Zasłużony na Polu Chwały, Medalem za Odrę Nysę i Bałtyk, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką Syn Pułku oraz wieloma innymi medalami państwowymi i resortowymi.

Zmarł w wieku 83 lat. Uroczystość pochowania Go odbyła się 20 stycznia br. w Legionowie. Po mszy św. w Jego intencji w Kościele Garnizonowym, przy udziale Jego Rodziny i nadzwyczaj licznym gronie przyjaciół i kolegów oraz wojskowej asysty honorowej i sztandarów kombatanckich, został pochowany na miejscowym cmentarzu. Przemówienia pożegnalne nad Jego mogiłą wygłosili: były Komendant Wojskowego Instytutu Łączności płk Marek Suchański i w imieniu kombatantów płk Kazimierz Przymusiński oraz w imieniu Rodziny - wnuk Tomasz i brat Tadeusz.

Uroczystość pogrzebową zakończyła, płynąca nad Jego mogiłą, melodyjna pieśń sygnalisty – „Śpij kolego w ciemnym grobie”.



Kpr. mgr Edwin Klebba urodził się 18 lutego 1922 roku w Żelistrzewie k. Pucka. W sierpniu 1939 roku, ochotniczo wstąpił do Wejherowskiej Ochotniczej Kompanii Harcerskiej, która wchodziła w skład 1 Pułku Strzelców Morskich. W szeregach tej Kompanii, jako dowódca drużyny łączności, brał czynny

udział w obronie polskiego wybrzeża przed najeźdźcą hitlerowskim. Został wzięty do niewoli niemieckiej skąd udało Mu się wydostać.

W okresie okupacji hitlerowskiej nie pozostał bierny wobec okupanta i postanowił czynnie walczyć o wyzwolenie Ojczyzny.

W marcu 1942 roku wstąpił do Tajnej Organizacji Wojskowej o kryptonimie „Gryf Pomorski”, w której początkowo działał jako wywiadowca na terenie wojennego portu w Gdyni. Następnie działał jako łącznik o pseudonimie „Ryś” na terenie powiatu Morskiego i Puckiego. Szczęśliwie doczekał wyzwolenia i końca wojny. Za poniesione zasługi został odznaczony Krzyżem Kampanii Wrześniowej 1939 roku.

Po wyzwoleniu, ukończył studia na kierunku ekonomicznym i zamieszkał w Warszawie gdzie przez wiele lat pracował jako ekonomista.

Od początku utworzenia naszego Związku, wraz ze swą małżonką Jadwigą, byli jego aktywnymi członkami w Oddziale „Warszawa Świętokrzyska”, w którym pani Jadwiga pełniła funkcję skarbnika.

Zmarł 29 grudnia 2008 roku. Został pochowany na Cmentarzu Północnym w Warszawie, obok swej małżonki zmarłej w 2004 roku.



Płk Mieczysław Hampel urodził się 27 sierpnia 1925 roku we Lwowie. Ojciec Jego w czasach II Rzeczypospolitej Polskiej był sędzią wojskowym co, po zajęciu Lwowa przez Armię Czerwoną, stało się przyczyną jego aresztowania przez NKWD a następnie zamordowania w Katyniu. W 1940 roku, Mieczysław wraz z matką i bratem został zesłany na Syberię. Po amnestii, jako jeszcze nieletni chłopiec, zmienił datę urodzenia, aby móc wstąpić w szeregi Armii gen. Andersa, co Mu się udało. Po

ewakuacji Armii na Środkowy Wschód, został przydzielony do 11 Batalionu Łączności, w składzie którego przemierzył cały jego szlak bojowy, m.in. brał

udział w bitwie pod Monte Cassino. Po zakończeniu działań wojennych pozostał w PSZ na Zachodzie. Po demobilizacji i wstępnym przeszkoleniu oraz zdobyciu zawodu pozostał na emigracji w Anglii, gdzie pracował początkowo jako kreślarz a następnie jako inspektor budowlany i jednocześnie uzupełniał swoje wykształcenie. Stał się również wielkim społecznikiem wśród polonijnych organizacji. Już od początku pobytu na emigracji był m.in. aktywnym działaczem Zrzeszenia Studentów oraz Klubu Młodzieżowego. Aktywnie udzielał się w zdobywaniu funduszy na budowę kościoła św. Andrzeja Boboli (świątyni Polonii) i społecznie pracował w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym. Po przejściu na emeryturę był wieloletnim prezesem Koła Lwowian i przewodniczącym Komitetu Polakom na Wschodzie oraz był członkiem zarządu Towarzystwa Pomocy Polakom. Był również prezesem Polskiego Stowarzyszenia Powierników w Londynie. To Jemu angielski sąd powierzył wykonanie testamentu zmarłego płk. Bronisława Nitki, który pozostawił majątek o wartości 1,5 mln. zł przeznaczony na budowę szkół w Ustrzykach Dolnych. Za nadzwyczaj sumienne wykonanie powierzonego zadania nadano Mu tytuł Honorowego Obywatela Ustrzyk Dolnych.

M. Hampel, przez wiele lat był również aktywnym działaczem Autonomicznego Oddziału SZPŻŁ w Londynie, a od 2008 roku jego prezesem.

Za dokonane czyny bojowe w okresie II wojny światowej oraz nadzwyczaj aktywną działalność w organizacjach polonijnych, wielokrotnie był wyróżniany. M.in. został odznaczono Go: Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł 14 maja 2010 roku w Londynie.

Andrzej Korneluk



Ppor. w st. spocz. Leon Jaskułowski urodził się 14.05.1922 roku. Jako mieszkaniec Lwowa został wywieziony wraz z rodziną do Kazachstanu. Tam w 1942 roku zgłosiło się do Wojska Polskiego i wyszedł z Armią gen. Andersa przez Persję do Afryki. Trafił do 8 Dywizji - Szkoły Podchorążych Piechoty. Podczas konwoju jeńców armii włoskiej statkiem Laconia z Dakaru do Anglii, statek został storpedowany na Atlan-

tyku przez niemiecką łódź podwodną i zatonął. Nielicznych żołnierzy a wśród nich naszego bohatera, wyłowił z morza okręt Marynarki Wojennej Francuskiego Rządu Vichy. Następnie został internowany i wywieziony do Afryki Zachodniej (Casablanca). Wyzwolony przez Anglików został przewieziony do Anglii. Tam wcielono Go do 1 Dywizji Pancerniej gen. Maczka – 2 Szwadronu Łączności, następnie w 1943 r. 1 Szwadronu Łączności. Pełnił funkcje telefonisty, radiotelegrafisty i kierowcy. Brał czynny udział w inwazji aliantów na Francję. Walczył w Belgii, Holandii, Niemczech (port łodzi podwodnych Wilhelmshaven).

Po zakończeniu działań wojennych powrócił do Anglii, a następnie do kraju. Pracował, jako nauczyciel i działacz społeczny. Przez wiele lat pełnił funkcję Zastępcy Przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Zastępcy Naczelnika Powiatu i Zastępcy Naczelnika Miasta i Gminy Śrem. Jako emeryt 20.08.1994 r. wstąpił do ŚZPŻŁ koła w Śre-mie. W 2003 roku jako kombatanat został mianowany na stopień podpo-rucznika. Za swe bojowe zasługi był odznaczony m.in. Odznaką Grun-waldzką, Krzyżem Oficerskim, Złotym Medalem Za Zasługi dla Obronno-ści Kraju.

Zmarł 28.10.2010 r. w wieku 88 lat. Został pochowany 30.10.2010 r. na Cmentarzu Komunalnym w Śre-mie.

Z ŻYCIA WOJSK ŁĄCZNOŚCI I INFORMATYKI

Marek Stolarz

SZKOLENIE ŻOŁNIERZY SŁUŻBY PRZYGOTOWAWCZEJ DO NARODOWYCH SIŁ REZERWOWYCH

Narodowe Siły Rezerwowe – wyzwanie dla młodych



Narodowe Siły Rezerwowe (NSR) tworzą żołnierze rezerwy, którzy odbyli przeszkolenie wojskowe i ochotniczo zawarli z jednostką wojskową kontrakt na pełnienie służby wojskowej w rezerwie będąc w dyspozycji do wykonywania zadań w przypadku powołania ich w sytuacjach zagrożeń militarnych i niemilitarnych. Żołnierzom NSR którzy podpisali kontrakt zostaje nadany przydział kryzysowy w jednostce wojskowej. Przydział kryzysowy wiąże się z wyznaczeniem na określone stanowisko służbowe określone w etacie jednostki. Przydział kryzysowy może zostać nadany na okres od 2 do 6 lat, z możliwością jego przedłużenia nie dłużej jednak jak na okres 15 lat.

Żołnierze NSR tak jak żołnierze zawodowi realizują zadania w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa kraju i potrzeb obronnych państwa. W zakresie zadań kryzysowych NSR biorą udział m.in. w zwalczaniu klęsk żywiołowych, likwidacji ich skutków oraz ochrony mienia, akcjach poszukiwawczych czy ratowniczych. Ważnym zadaniem jest również udział w strukturach polskich kontyngentów wojskowych poza granicami państwa. Wykonywanie obowiązków służbowych w NSR w czasie pokoju polega na odbywaniu ćwiczeń wojskowych oraz pełnieniu okresowej służby wojskowej, np. w zakresie zarządzania kryzysowego czy realizacji zadań poza granicami państwa. Służba w NSR stanowi podstawową ścieżkę rozwoju w przypadku chęci zostania szeregowym zawodowym.

Skład NSR mogą stanowić ochotnicy żołnierze rezerwy, którzy odbyli zasadniczą służbę wojskową jak również byli żołnierze zawodowi. Osoby nie posiadające przeszkolenia wojskowego mogą uczestniczyć w tzw. służbie przygotowawczej. Służba przygotowawcza skierowana jest do osób którzy nie odbyli przeszkolenia wojskowego a długość jej trwania uzależniona jest od korpusu osobowego.

Pełniąc służbę kandydat do NSR otrzymuje określone korzyści i świadczenia. Do najważniejszych świadczeń można zaliczyć otrzymanie uposażenia, zwrot kosztów przejazdu do miejsca pełnienia służby, czy bezpłatne zakwaterowanie, umundurowanie i wyżywienie. Ponadto żołnierze mogą zdobyć określone umiejętności czy kwalifikacje zawodowe niejednokrotnie cenione na cywilnym rynku zawodowym. Bardzo

ważnym elementem jest uregulowanie prawne z którego wynika że pracodawca nie może rozwiązać stosunku pracy z pracownikiem w okresie obowiązywania nadanego mu przydziału kryzysowego.

System przygotowania kandydatów do NSR

Kandydaci do NSR – elewi taki tytuł otrzymują kandydaci na szeregowych są przygotowywani w centrach szkolenia oraz w wybranych jednostkach wojskowych.

Szkolenie programowe jest prowadzone zgodnie z opracowanymi programami szkolenia. Okres przygotowania żołnierza kształcącego się na szeregowego podzielony został na dwa etapy: 3-miesięczne szkolenie podstawowe oraz 1-miesięczne szkolenie specjalistyczne. Ważnym elementem szkolenia jest złożenie przez elewów przysięgi wojskowej, która zgodnie z rozporządzeniem MON odbywa się po trzech tygodniach szkolenia podstawowego.

Trzymiesięczne szkolenie podstawowe jest oparte na ujednoliconym programie w skali Sił Zbrojnych, a jego główne zadania są ukierunkowane na:

1. zapoznanie z podstawowymi uwarunkowaniami służby wynikającymi z przepisów;
2. wyposażenie w niezbędny zakres wiedzy i umiejętności niezbędnych do funkcjonowania w jednostce wojskowej jako szeregowego;
3. rozwijanie sprawności fizycznej;
4. rozwijanie systemu wartości i postaw istotnych z punktu widzenia służby.

Szkolenie specjalistyczne trwa 1 miesiąc. Ma ono umożliwić:

1. opanowanie czynności umożliwiających efektywną realizację zadań indywidualnych i zespołowych;
2. nabycie umiejętności wykorzystania walorów taktyczno – technicznych sprzętu wojskowego będącego na wyposażeniu SZ RP w zakresie szkolonej specjalności wojskowej
3. nabycie odpowiednich uprawnień potrzebnych do pracy na sprzęcie wojskowym;
4. uzyskanie wiedzy do obsługi i wykorzystania sprzętu wojskowego w realiach współczesnego pola walki.

Szkolenie zakończone jest egzaminem i wydaniem stosownego zaświadczenia.

Szkolenie żołnierzy służby przygotowawczej do NSR w CSLiI

Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu realizuje szkolenie żołnierzy służby przygotowawczej w specjalnościach wojsk łączności i informatyki.

Pierwsze wcielenie odbyło się 4 października i do chwili obecnej odbyło szkolenie lub aktualnie się szkoli prawie 500 ochotników.

W etapie specjalistycznym Centrum realizuje szkolenie w specjalnościach wojskowych związanych z:

- budową i obsługą kabla polowego;
- obsługą radiostacji szczebla taktycznego;
- obsługą central telefonicznych;
- obsługą stacji zasilania;
- obsługą wozu dowodzenia;
- obsługą ekspedycji i poczty polowej.

Wizyta Ministra Obrony Narodowej w Zegrzu

6 grudnia 2010 r. szkolących się żołnierzy NSR w Centrum odwiedził Minister Obrony Narodowej **Bogdan Klich** któremu towarzyszył Szef Sztabu Generalnego oraz Dowódca Wojsk Lądowych. Jednym z powodów wizyty było spotkanie z elewami. Podczas spotkania z elewami zegrzyńskiego Centrum Minister **Bogdan Klich** wyraził nadzieję, że miejsce do którego trafili na szkolenie pozwoli im osiągnąć satysfakcję, a decyzja którą podjęli wcześniej zakończy się sukcesem w postaci związania się z wojskiem na kilka lub kilkanaście lat. "Zegrzyńskie Centrum jest miejscem, gdzie stawia się wysokie wymagania (...) To ważny punkt na mapie polskiej wojskowości" - powiedział minister.

Wizyta Ministra Obrony Narodowej **Bogdana Klicha**, Szefa Sztabu Generalnego WP generała **Mieczysława Cieniucha** oraz Dowódcy Wojsk Lądowych gen. broni **Zbigniewa Głowienki** była także okazją do sprawdzenia bazy jaką oferuje uczestnikom służby przygotowawczej Centrum. Goście obejrzeliby elementy bazy szkoleniowej, proces wcielenia oraz rejon zakwaterowania ośrodka szkolenia podstawowego.



Wcielenie ochotników – punkt mundurowania.



Przysięga elewów 29 października 2010 r.



Egzamin po szkoleniu specjalistycznym.



Minister Bogdan Klich wręcza list gratulacyjny elewowi Mateuszowi Bystrzykiemu.

DRUGA OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA ŁĄCZNOŚCI W SIERADZU

W dniach 23- 24 marca 2011r. do Sieradzkiego Centrum Kultury przybyło wielu wojskowych i „cywilnych” łącznościowców / informatyków/ na II. Ogólnopolską Konferencję Łączności pt. „Ewolucja wojskowych systemów teleinformatycznych oraz Lessons Learned w świetle misji pokojowych i stabilizacyjnych”. Konferencję zorganizowała 15. Sieradzka Brygada Wsparcia Dowodzenia, Stowarzyszenie Przyjaciół 15. SBWD oraz Światowy Związek Polskich Żołnierzy Łączności – Oddział w Sieradzu. Honorowym Patronatem przedsięwzięcie objął Szef Zarządu Planowania Systemów Dowodzenia i Łączności Sztabu Generalnego Wojska Polskiego **gen. bryg. Andrzej Kaczyński..**

Wśród osób uczestników konferencji znaleźli się przedstawiciele: departamentów Ministerstwa Obrony Narodowej, zarządów Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, dowództw rodzajów Sił Zbrojnych, jednostek wojskowych, szkół i akademii wojskowych oraz członkowie Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności. Uczestniczyli: Przewodniczący Rady ŚZPŻŁ **gen. bryg. Wojciech Wojciechowski**, były Szef Wojsk Łączności Dowództwa Wojsk Lądowych - **gen. bryg. Edmund Smakulski**, członek naszego związku, Prezes Zarządu Głównego Kol. **Bogumił Tomaszewski**, Wiceprezes Zarządu Głównego Kol. **Mirośław Pakuła i wielu członków z oddziału „Sieradz”**. Obecni byli również przedstawiciele firm produkujących najnowszy sprzęt łączności i informatyki oraz instytucji odpowiedzialnych za zarządzanie w czasie sytuacjach kryzysowych. Wydarzeniu towarzyszył pokaz sprzętu łączności i informatyki. Otwierając konferencję dowódca 15. SBWD **gen. bryg. Mirosław Siedlecki** między innymi stwierdził: *”Problemy związane z systemami łączności są wciąż aktualne. Mam nadzieję, że ta konferencja pozwoli nam wymienić doświadczenia uzyskane w czasie misji pokojowych i ćwiczeń tak, abyśmy w przyszłości dysponowali dobrymi rozwiązaniami, aby nasi żołnierze mogli sprawnie działać, a tym samym zapewniać łączność dla innych rodzajów wojsk”*. Na konferencji wystąpił honorowy patron konferencji **Szef Zarządu Planowania Systemów Dowodzenia i Łączności SGWP gen. bryg. Andrzej Kaczyński** określając kierunki dyskusji i oczekiwane efekty: *„Wiele się zmieniło w wyposażeniu, wyszkoleniu, prowadzeniu operacji oraz sposobie wykorzystania systemów łączności i dowodzenia, które służą bezpieczeństwu naszych żołnierzy podczas misji i w czasie szkoleń na terenie kraju.*

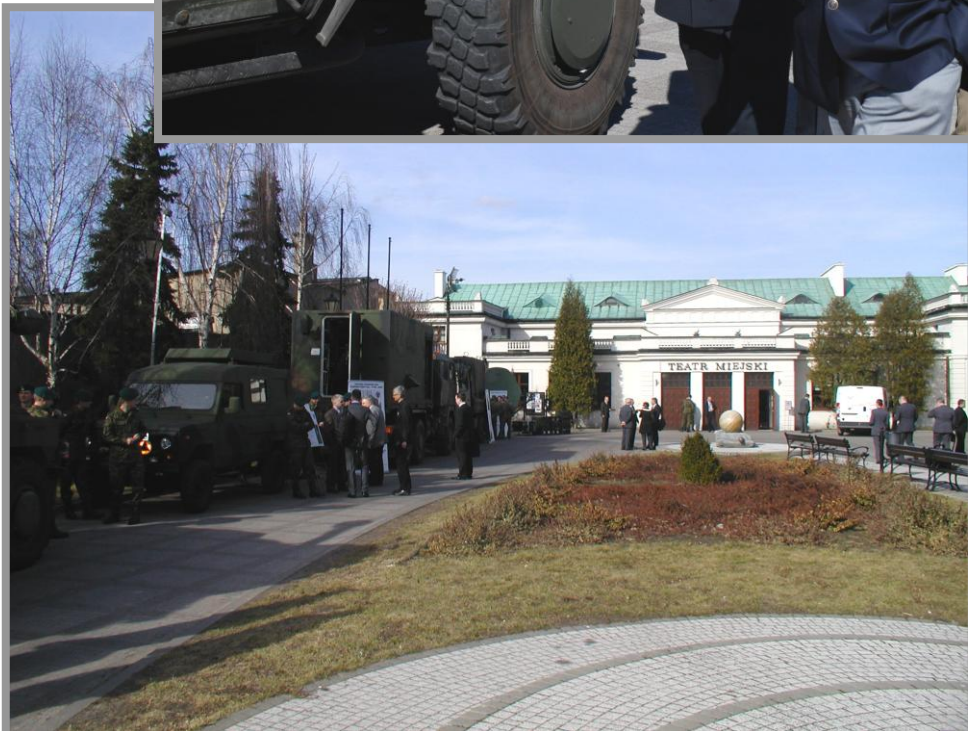
Wprowadzamy nowoczesny sprzęt teleinformatyczny i sprzęt satelitarny, który spełnia wymogi współczesnego pola walki. Ta konferencja jest kolejnym elementem doświadczeń prezentującym kierunki zmian współczesnego systemu teleinformatycznego Sił Zbrojnych". Zakres tematyczny konferencji obejmował między innymi następujące zagadnienia:

- zmiany organizacyjno-etatowe w pododdziałach dowodzenia i łączności;
- rozwój systemów teletransmisyjnych (radioliniowych, satelitarnych i troposferycznych);
- nowoczesne zautomatyzowane systemy dowodzenia i kierowania środkami walki;
- wymagania na radiowe (beziprzewodowe) systemy łączności;
- interoperacyjność narodowych systemów C4ISR w działaniach koalicyjnych;
- praktyczne rozwiązanie integracji żołnierza spieszzonego z systemem informacji pola walki.

Ze względu na dobrą znajomość poruszanej tematyki przez uczestników, występujący w sposób skondensowany, przedstawiali wybrane zagadnienia, proponując wnioski i kierunki dalszej pracy.

Te ciekawe wystąpienia były postawą do dyskusji nie tylko w czasie na nią przewidzianym lecz również podczas przerw i zwiedzania prezentowanego sprzętu.





24 marca w drugiej części konferencji uczestniczył Zastępca Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego – wiceadm. Waldemar GŁUSZKO.

W tym dniu omawiano między innymi: współczesne wyzwania i doświadczenia z misji pokojowych, cyberterroryzm w aspekcie bezpieczeństwa informacji, a także rozmawiano na tematy związane z nowymi technologiami transmisyjnymi, pozyskiwaniem alternatywnych źródeł zasilania. Na placu przed Sieradzkim Centrum Kultury, zaprezentowano nowoczesny sprzęt teleinformatyczny i jego możliwości eksploatacyjne. **Wiceadm. Waldemar GŁUSZKO**, podsumowując konferencję powiedział: *”To jest ten czas kiedy trzeba powiedzieć czego nam potrzeba od przemysłu, szkół oraz tych, którzy tworzą struktury organizacyjne, aby nasze umiejętności rozwijać i doskonalić”*. Podkreślił, że taka forma wymiany informacji i doświadczeń z różnych obszarów stanowi bardzo cenną inicjatywę, która niewątpliwie, służy doskonaleniu potencjału i zdolności Sił Zbrojnych. Przewodniczący konferencji – **gen. bryg. Mirosław Siedlecki** przedstawiając wnioski z konferencji, uznał że dobrze przysłużyła się łącznościowcom i należy w przyszłym roku kontynuować takie spotkanie.

JEDNOSTKI WOJSK ŁĄCZNOŚCI

Mirosław Pakuła

NIESPRAWNY „NERW ARMII”...

Łączność jest zwana „nerwem armii”. Nieporozumienia między instytucjami odpowiedzialnymi za łączność w wojsku, znacząco przyczyniły się do załamania systemu dowodzenia na wyższych szczeblach w kampanii 1939 r.

Powstanie i rozwój wojsk łączności

W czasie I wojny światowej wprowadzono nowe rodzaje broni oraz poszerzyła się skala prowadzonych operacji. Stworzyło to konieczność koordynacji działań na wszystkich szczeblach dowodzenia. W ten sposób doszło do wyodrębnienia się oddziałów i pododdziałów łączności w specjalny, samodzielny rodzaj wojsk.

Pododdziały łączności funkcjonowały w Legionach Polskich, I Korpusie Polskim w Rosji, Armii Polskiej we Francji oraz w Powstaniu Wielkopolskim.

Po zakończeniu I wojny światowej pojawił się problem nieustabilizowanych struktur organizacyjnych polskich wojsk łączności, niewypracowanej jednolitej taktyki działania, różnorodności sprzętu i braków w wyszkoleniu.

Wojna polsko – bolszewicka 1920 r. uwidoczniła braki w łączności wojskowej. Przewaga łączności polskiej nad sowiecką i niewątpliwe sukcesy, jakimi były skuteczna dywersja radiowa oraz przechwytywanie depesz rosyjskiego dowództwa, nie mogły przesłonić potrzeby wykonania prac nad doskonaleniem systemu łączności Wojska Polskiego.

Reorganizacje wojsk łączności były prowadzone w latach 1921, 1924, 1926 i 1929 r. Towarzyszyły im próby modernizacji technicznej oraz zmiany w szkolnictwie łączności.

Oczekiwane rezultaty uzyskano częściowo tylko w sferze usprawnienia szkolenia. Przydzielano za małe środki na zakup nowego sprzętu, ale przede wszystkim brakowało jasnej koncepcji funkcjonowania nowoczesnych wojsk łączności, dostosowanych do realiów ówczesnego pola walki.

Co interesujące, działo się to mimo dużego osobistego zainteresowania łącznością marszałka **Józefa Piłsudskiego**. 27 marca 1929 r. generalny inspektor Sił Zbrojnych wydał rozkaz „O łączności”, w którym podkreślał ogromne znaczenie tego rodzaju wojsk na polu walki.

Pomysły ministra Boernera

Zapewne w dobrej wierze, za rozwiązanie problemów łączności wojskowej zabrał się szef Ministerstwa Poczty i Telegrafów (MPiT) **Ignacy Boerner**. Zgłosił pomysł oparcia łączności wojennej na wyższych szczeblach w oparciu o cywilną sieć telekomunikacyjną poczty polskiej. Wysunął nawet absurdalną koncepcję likwidacji wojsk łączności, po odpowiedniej modernizacji cywilnej sieci łączności.

Śmierć ministra **Boernera** w 1933 r. na krótko przerwała prace nad tymi chybionymi pomysłami, jednak jego następca **Emil Kaliński** już na początku 1934 r. wrócił do prac koncepcyjnych.

Konsultacje Ministerstwa Poczty i Telegrafów ze Sztabem Głównym przeciągały się. W wyniku tego aż do wiosny 1939 r. plany oparcia łączności na wyższych szczeblach o sieć cywilną, nie zostały doprecyzowane.

W 1934 r. powołano do życia Dowództwo Wojsk Łączności Ministerstwa Spraw Wojskowych, instytucję odpowiedzialną za wyszkolenie, wyposażenie, zaopatrzenie i struktury wojsk łączności.

Dowództwo Wojsk Łączności prowadziło równolegle własne prace nad organizacją łączności na stopie wojennej. Mjr **Konarski**, kpt. **Chamski** i kpt. **Hammer** opracowali już w listopadzie 1935 r. dokument o nazwie: „Zmiany organizacji formacyjnych wojsk łączności na stopie wojennej – projekt”.

Trzech ludzi od łączności: Kaliński, Cepa, Łukomski

W ostatnich latach II Rzeczypospolitej za stan wojskowej łączności odpowiadały aż trzy instytucje: Dowództwo Wojsk Łączności Ministerstwa Spraw Wojskowych, Szefostwo Łączności Sztabu Głównego oraz, w konsekwencji realizacji pomysłów ministra **Boernera**, Ministerstwo Poczt i Telegrafów. Szefami tych instytucji byli ludzie o różnych osobowościach, wiedzy i wpływach.

Minister Poczt i Telegrafów **Emil Kaliński**, były oficer łączności, był człowiekiem ambitnym, zarozumiałym, zazdrosnym o wpływy i od początku nie układała się jego współpraca z płk. **Heliodorem Cepą**, szefem Dowództwa Wojsk Łączności Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Cepa został dowódcą wojsk łączności MSWojsk. za sprawą marsz. **Piłsudskiego**, który w 1934 r. po raz kolejny zaniepokoił się stanem łączności wojskowej. Płk **Cepa** był młodym ale doświadczonym, zdolnym i kompetentnym oficerem. Unikał konfliktów lecz zdecydowanie bronił swoich racji. Irytowała go machina biurokratyczna i brak zrozumienia dla potrzeb wojsk łączności.

Płk **Józef Łukomski** stanął na czele Szefostwa Łączności w 1937 r. Komórka ta została utworzona w Sztabie Głównym w tym samym roku. **Łukomski** pozostawał w cieniu **Kalińskiego** i **Cepy**. Jego brak zaufania zwłaszcza do płk. **Cepy**, być może przyczynił się do unikania współdziałania podczas prac nad planami łączności na wypadek wojny.

Modernizacja techniczna

Zdecydowanie największe zasługi dla wojsk łączności II Rzeczypospolitej miał płk **Heliodor Cepa**. Ten energiczny oficer i doskonały fachowiec przyczynił się do usprawnienia szkolenia i modernizacji technicznej formacji łączności.

W Dowództwie Wojsk Łączności opracowano projekty zmian organizacyjnych w Centrum Wyszukolenia Łączności oraz plany utworzenia szefostw łączności w Dowództwach Okręgów Korpusów (DOK). W latach

1936-1938 przeprowadzono reorganizację Dowództwa Wojsk Łączności, utworzono szefostwa łączności w Dowództwie Lotnictwa MSWojsk oraz we wszystkich brygadach kawalerii i brygadzie pancerno-motorowej. Wprowadzono gruntowne zmiany organizacyjne w samodzielnych jednostkach łączności oraz w pododdziałach łączności dywizji i brygad. Do końca 1938 r. w zasadzie zakończono wydanie pakietu regulaminów, instrukcji i wytycznych w zakresie łączności.

Największy wysiłek płk **Cepa** położył jednak na polu modernizacji technicznej wojsk łączności. Od początku działalności w Dowództwie Wojsk Łączności dostrzegał największe braki właśnie w tym zakresie. Sprzęt był przestarzały, nieliczny i niedostosowany do potrzeb wojennych.

Dzięki jego osobistemu zaangażowaniu przystąpiono do planowej rozbudowy istniejącego przemysłu teletechnicznego oraz wyszukiwania nowych firm – dostawców sprzętu dla wojsk łączności. W 1935 r., sprzęt dla wojsk łączności produkowało zaledwie 9 zakładów, a w 1938 r. już 25 firm.

Planowe działanie w zakresie modernizacji sprzętu zapewniały utworzone Biuro Badań Technicznych Wojsk Łączności i Kierownictwo Zaopatrzenia Wojsk Łączności.

W latach 1936-1939 zrodziło się i zostało wdrożonych do wojska wiele udanych rodzimych konstrukcji, między innymi: radiostacje serii „N” i „W” (N1, N2, W1), aparaty telefoniczne AP-36, APL-37 oraz łącznice telefoniczne ŁP-6/36.

W zakresie modernizacji sprzętu łączności, a zwłaszcza motoryzacji wojsk łączności, nie udało się jednak osiągnąć pełnego sukcesu. Na drodze stały nie tylko ograniczone środki finansowe ale także machina biurokratyczna spowalniająca procesy zamówień sprzętu. Jednak, to nie braki sprzętowe, a zła wojenna organizacja łączności przyczyniły się do niezadowolającego jej działania w kampanii 1939 r.

Plan łączności na wypadek wojny na Zachodzie

Prawdziwie tragiczny w skutkach był nieudany, wykonany w pośpiechu w marcu 1939 r. plan łączności na wypadek „Z”. Dokument powstał w Szefostwie Łączności Sztabu Głównego, co ważne - bez udziału Dowództwa Wojsk Łączności i Ministerstwa Poczty i Telegrafów !

Podstawowym założeniem planu była wspomniana wcześniej zasada, że cała łączność telefoniczna i telegraficzna Naczelnego Dowództwa z armiami i łączność armii z wielkimi jednostkami miała być oparta na sieci telefonicznej i telegraficznej przedsiębiorstwa państwowego Poczta

Polska, Telegraf i Telefon (PPTiT). Sieć wojskowa miała być rozwijana tylko w obrębie wielkich jednostek oraz częściowo między wielkimi jednostkami a armiami. W związku z powyższym cały personel PPTiT na obszarze operacyjnym miał być zmilitaryzowany.

Wprost nie do uwierzenia jest fakt, że dowódca wojsk łączności płk **Cepa** otrzymał plan łączności na wypadek konfliktu na Zachodzie dopiero w sierpniu 1939 r. Świadczyło to albo o niefrasobliwości Sztabu Głównego i lekceważeniu Dowództwa Wojsk Łączności, albo o „dokładnym” przestrzeganiu odziedziczonych po czasach marszałka Piłsudskiego zasad ochrony tajemnicy w obawie przed dekonspiracją zamiarów wojskowych.

Łączność Naczelnego Wodza z armiami w kampanii 1939 r.

1 września 1939 r. Sztab Naczelnego Wodza zainstalował się w pośpiechu na ul. Rakowieckiej. Uruchomiono tam z wielkim trudem połączenia telegraficzne i telefoniczne z armiami. Już od początku szwankowała łączność przewodowa PPTiT, gdyż Niemcy niszczyli linie napowietrzne.

Po wyjeździe Naczelnego Dowództwa z Warszawy, 7 września uruchomiono ośrodek łączności w Brześciu. Łączność przewodowa z Warszawą, która była węzłem do łączności z armiami, praktycznie od początku nie działała (wskutek bombardowań). Łączność radiową ze stolicą utrzymywano przez radiostację UKF Marynarki Wojennej w Pińsku. Próby zorganizowania łączności z Warszawą za pomocą mobilnych radiostacji „N” nie udały się, gdyż kolumna warszawskiego pułku radiotelegraficznego była już w drodze do Łukowa (nie udało się jej odnaleźć).

Prawdziwą katastrofą była utrata szyfrów (3 września), które dostały się w ręce Niemców. Ograniczyło to dowodzenie przez środki radiowe.

Nowy ośrodek łączności Naczelnego Wodza został zorganizowany 12 września we Włodzimierzu. Nie udało się nawiązać łączności przewodowej z Warszawą. Łączność radiowa dalej była oparta na radiostacji pińskiej.

Kolejny ośrodek powstał 14 września 1939 r. w Młynowie. Zorganizowano tam łączność telegraficzną i telefoniczną z węzłem brzeskim i radiostacją pińską.

Po przybyciu sztabu Naczelnego Wodza do Kołomyi natychmiast zorganizowano łączność radiową z Warszawą (na krótko), Lwowem i Stanisławowem za pomocą radiostacji Straży Granicznej.

Ostatni ośrodek łączności Naczelnego Wodza na terenie Polski został rozwinięty w Kosowie. Nawiązano łączność telefoniczną i telegra-

ficzną z Kołomyją. Z tego ośrodka nadano ostatni telegram Naczelnego Wodza.

18 września 1939 r. w godzinach przedpołudniowych kolumna Naczelnego Wodza przekroczyła granicę rumuńską w Kutach.

Błędy, błędy, błędy

Do niewłaściwego funkcjonowania łączności w kampanii 1939 r. przyczynił się pośrednio brak wyraźnego rozgraniczenia kompetencji oraz określenia zasad współdziałania instytucji odpowiedzialnych za łączność w wojsku.

Fakt opracowania planu łączności na wypadek „Z” bez udziału wszystkich niezbędnych instytucji oraz jego udostępnienie tym instytucjom na 2 tygodnie przed wybuchem wojny, spowodowały chaos organizacyjny w wojskach łączności w pierwszych dniach wojny.

Przyczyną bezpośrednią klęski łączności w 1939 r. była błędna decyzja oparcia łączności wojennej na wyższych szczeblach w oparciu o łączność przewodową PPTiT. Sieć cywilna była przestarzała, a na terenach wschodnich słabo rozwinięta. Poza tym przeważały linie napowietrzne podatne na zniszczenie z powietrza. Postawienie na łączność przewodową ograniczyło rozwój łączności radiowej, bardziej odpornej na ataki nieprzyjaciela.

Kolejną przyczyną wadliwego działania łączności było niedoinwestowanie oddziałów i poddziałów tego rodzaju wojsk. Wysiłki Dowództwa Wojsk Łączności w zakresie wyposażenia w nowoczesny sprzęt oraz w kierunku motoryzacji wojsk łączności, odniosły z tego powodu tylko częściowy sukces.

Po klęsce nastąpił okres rozliczeń. Już we Francji, naczelny dowódca wojsk łączności w 1939 r. płk **Cepa** został zobowiązany do zdania relacji z działania łączności. To sprawozdanie oraz wynik przesłuchania w Londynie w 1942 r. ostatecznie zwolniły go z odpowiedzialności za zaniedbania w zakresie przygotowania łączności do wojny. Uznano, że główną przyczyną był wadliwy plan łączności opracowany w Sztabie Głównym.

W 1939 r. zawiedli niektórzy sztabowcy ale nie zawiedli szeregowi żołnierze łączności, którzy ofiarnie i z narażeniem życia organizowali łączność dla wojska.

6 BATALION DOWODZENIA SIŁ POWIETRZNYCH W ŚREMIE



Stacjonująca od 1958 roku w Śremie jednostka wojskowa jest kontynuatorem tradycji 6. Samodzielnego Pułku Łączności Lotnictwa Wojska Polskiego, który powstał na mocy rozkazu Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego nr 091 z dnia 31.10.1944 roku z miejscem dyslokacji w Zamościu. Dowódcą został ppłk **Michajłow**, który był dowódcą radzieckiego 6 pułku. W walkach o Warszawę pułk przeszedł chrzest bojowy zabezpieczając działania lotnictwa w niszczeniu artylerii, czołgów oraz zgrupowań wojsk. Następnie brał udział w walkach w rejonie „Wału Pomorskiego”, w okolicach Bydgoszczy, Chojnic, Szczecinka, Mirosławca i Kalisza Pomorskiego, za co został wyróżniony przez Dowódcę I Armii WP. Ukoronowaniem wysiłku bojowego pułku było forsowanie Odry oraz udział w Operacji Berlińskiej. Już w lutym 1945 roku sztab pułku przeniósł się do Pruszkowa, gdzie stacjonował po zakończeniu działań bojowych.

26 lutego 1946 roku z rozkazu Dowództwa Wojska Polskiego 6 Samodzielny Pułk Łączności zostaje przeformowany w 5 Samodzielny Batalion Łączności Lotnictwa Wojska Polskiego. Dowódcą zostaje mianowany mjr **Eugeniusz Baranow**. Dawny d-ca płk **Michajłow** odchodzi na stanowisko Szefa Łączności Wojsk Lotniczych. W początkowym okresie po otwarciu linii lotnictwa cywilnego LOT żołnierze z jednostki uczestniczyli w zabezpieczeniu łączności na potrzeby przewoźnika cywilnego.

16 lipca 1947 roku jednostka zostaje przeformowana i otrzymuje nową nazwę Batalion Łączności Dowództwa Lotnictwa. 15.08.1947 r. dowództwo batalionem obejmuje kpt. **Wacław Kuźmicki**. W lipcu 1950 roku batalion został przeniesiony do Nowego Dworu Mazowieckiego i Modlina, gdzie stacjonował w namiotach oczekując na wybudowanie stałych pomieszczeń. W styczniu 1951 roku jednostka zostaje przemianowana z Batalion Łączności Dowództwa Lotnictwa na 37 Pułk Łączności Wojsk Lotniczych. W okresie od kwietnia 1954 do kwietnia 1956 roku mjr **W. Kuźmicki** przebywał w Wojskowej Akademii Technicznej na Wyższym Kursie Doskonalenia Oficerów. W tym czasie obowiązki dowódcy pułku pełnił ówczesny szef sztabu mjr **Mieczysław Szelągowski**. 11.07.1956 r. Rada Państwa nadała 37 Pułkowi sztandar.

W październiku 1956 roku został wyznaczony na stanowisko dowódcy pułku ppłk **Lesław Klisowski**, tj. dowódca Jednostki Wojskowej nr 3486 stacjonującej wówczas w Nowym Dworze Mazowieckim (od 1954 roku w Modlinie z kompanii szkolnej pułku powstaje 6 Ośrodek Specjalistów Łączności). Na przełomie maja i czerwca 1958 roku Zarządzeniem Szefa Sztabu Gen. nr 14 z dn. 26.05.1958 r. pułk został przeniesiony do garnizonu Śrem. Przebazowanie rozpoczęło się 5 maja a zakończyło 15.06.1958 r. 1.10.1961 roku do pułku został wcielona 50 Samodzielna Kompania Radiolinii z Nowego Dworu Mazowieckiego. Przy pułku w październiku 1965 roku rozpoczęła funkcjonowanie zasadnicza szkoła zawodowa, w której naukę pobierali – przy jednoczesnym pełnieniu obowiązków na określonych stanowiskach służbowych – żołnierze długoletniej, zasadniczej służby wojskowej (5 lat). Dyrektorem jej był wówczas ppłk **Józef Jeż** a wykładowcami oficerowie pułku oraz nauczyciele cywilni. Szkoła zakończyła działalność w 1976 roku. Rozkazem MON nr 07 z 04.05.1967 r. 37 Pułkowi przywrócono historyczną numerację i przemianowano na 6 Pułk Łączności Lotnictwa Operacyjnego.

W listopadzie 1967 roku ppłk **Lesław Klisowski** przekazuje dowódzenie ppłk **Julianowi Jabłońskiemu**.

23.11.1970 r. dowództwo objął ppłk **Ryszard Wróbel**. Rozkazem MON Nr 019/MON z dnia 4 października 1973 roku dla upamiętnienia bohaterstwa żołnierzy pułku w walce o „Wał Pomorski” nadano historyczną nazwę 6 Pomorski Pułk Łączności. W 1984 roku Rada Państwa nadała pułkowi Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w umacnianiu potencjału obronnego i osiągnięcia w wyszkoleniu bojowym żołnierzy. Ponadto pułk wyróżniono: Medalem za Wybitne Osiągnięcia w Służbie Wojskowej (1976 i 1982) oraz za Osiągnięcia w Służbie Wojskowej w latach 1974, 1975, 1980 i 1981.

12.10.1984 r. na uroczystej zbiórce nastąpiło przekazanie obowiązków dowódcy 6 Pułku Łączności, obowiązki objął ppłk **Lechosław Buchnajzer**. Zgodnie z Zarządzeniem Ministra Obrony Narodowej Nr 1/MON z 12 września 1991 roku straciły moc zarządzenia Ministra Obrony Narodowej i Szefa Sztabu Generalnego w sprawie nadania imion i nazw wyróżniających się jednostkom wojskowym, m.in. 6 Pomorski Pułk Łączności powrócił do dawnej nazwy. 24.09.1994 r. odbyła się uroczystość wręczenia nowego sztandaru ufundowanego przez społeczność Miasta i Gminy Śrem. Wręczenia dokonał przedstawiciel Prezydenta RP Minister **Szymon Kociszewski**. Podczas dorocznej odprawy kierowniczej kadry WP Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. broni **Tadeusz Wilecki** wyróżnił jednostkę za najlepsze wyniki w działalności służbowej w 1994 roku Znakiem Honorowym Sił Zbrojnych RP. W 1995 roku w Sali Zamku Królewskiego dowódca pułku odebrał z rąk

Ministra Kultury i Sztuki nagrodę I stopnia w konkursie na najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego w latach 1993-94. Pułk został wyróżniony za przeprowadzenie remontu kapitałnego willi oficerskiej (gdzie obecnie znajduje się węzeł łączności) w zespole koszar pochodzących z lat 1902-1903. W styczniu 1998 roku przystąpiono do adaptacji budynku kina na potrzeby Kościoła Garnizonowego. Z inicjatywą adaptacji wystąpił kapelan garnizonu ks. kpt. **Krzysztof Górski**. Wykonano pełną dokumentację budowlaną, która uzyskała aprobatę Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu. W wyniku przebudowy budynek odzyskał pierwotny kształt obrysu zewnętrznego z początku wieku. W dniu 5 maja 1998 roku w czasie uroczystej zbiórki 6 Pułk Łączności zakończył działalność w strukturach 4 Korpusu Lotniczego. Od tego dnia nastąpiło jego bezpośrednie podporządkowanie Dowództwu wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej. 20.09.1998 roku poświęcenia nowo wybudowanego kościoła garnizonowego pw. Jana z Dukli, dokonał Biskup Polowy WP gen. dyw. dr **Sławoj Leszek Głódź**. Podczas dorocznej odprawy kierowniczej kadry WP, 6 Pułk Łączności został wyróżniony ponownie za najlepsze wyniki w działalności służbowej w 1998 roku Znakiem Honorowym Sił Zbrojnych RP. Zgodnie z zarządzeniem Ministra Obrony Narodowej z dnia 05.10.1998 roku oraz rozkazem Szefa Sztabu Generalnego WP, a także rozkazem Dowódcy Wojsk Lotniczych Obrony Powietrznej 26.12.1998 roku rozpoczęto prace nad formowaniem Brygady Dowodzenia w Śremie. Praktycznie od 01.12.1998 roku rozpoczęła funkcjonować struktura brygadowa. Wysiłek organizacyjno-planistyczny wielu ludzi uwieńczony został pełnym sukcesem. Jednostka w dobie trwającej restrukturyzacji Sił Zbrojnych pozostała na mapie garnizonów Wojska Polskiego. Dowódcą 6 Brygady Dowodzenia w Śremie został dotychczasowy Dowódca 6 Pułku Łączności płk dypl. **Lechosław Buchnajzer**. W dniach 28.03.2000 r. i 04.04.2000 r. gościli z oficjalną wizytą: Szef Generalnego Zarządu Dowodzenia i Łączności SG WP gen. bryg. **Wojciech Kubiak**, Szef Zarządu Łączności i Informatyki SG WP gen. bryg. **Wojciech Wojciechowski** a także asystent D-cy WLOP gen. bryg. **Franciszek Żygis**. Towarzyszyli im Szef Sztabu WLOP płk **Lech Konopka** oraz Z-ca Szefa Zarządu Dowodzenia i Łączności WLOP płk **Roman Pałka**.

29 maja 2001 roku w obecności Dowódcy WLOP gen. broni pil. **Andrzeja Dulęby** i licznie przybyłych gości, po 17 latach dowodzenia jednostką w Śremie pożegnał się z mundurem płk dypl. **Lechosław Buchnajzer**. Symboliczne przekazanie sztandaru nowemu dowódcy ppłk dypl. inż. **Michałowi Sikorze** zamknęło kolejny okres w 57-letniej historii jednostki. Brygada przeznaczona była między innymi do zapewnienia funkcjonowania systemu dowodzenia i łączności Dowództwa WLOP z wykorzystaniem elementów stacjonarnych i mobilnych. Jako jedyna tego typu

jednostka w Wojskach Lotniczych i Obrony Powietrznej 6 Brygada Dowodzenia nie była podporządkowana korpusowi, lecz podlegała bezpośrednio Dowództwu WLOP. Ruchome Stanowiska Dowodzenia i Ruchome Węzły Łączności dostosowane były do rozwijania w dowolnie wyznaczonych rejonach polowych stanowisk dowodzenia. Sprawność i możliwości takiego rozwiązania były wielokrotnie wykorzystywane podczas ćwiczeń, także międzynarodowych z udziałem jednostek WLOP. Wydzielone siły i środki 6 BDow. Brały udział m.in. w ćwiczeniach BIZON-2000, Crystal Eagle-2000, Clean Hunter 2000-2002. Brygada uczestniczyła w prowadzonych przez dowódcę WLOP ćwiczeniach z wojskami Karat-2000/2001 połączonych z zabezpieczeniem lotów taktycznych na Dol-2000/2001 w których jednostka uczestniczy cyklicznie, w ćwiczeniu taktycznym prowadzonym przez COMAIRNORTH, ćwiczeniach Strong Resolve 2002, COMBINED ENDEAVOR, ćwiczeniach taktycznych 1 elt w ramach oceny taktycznej TACEVAL oraz ćwiczeniach taktycznych SP NATO pk. NATO AIR MEET 2003 w 31 Blot Krzesiny.

W związku z restrukturyzacją 6. Brygady Dowodzenia WLOP, na jej bazie zgodnie z Decyzją Ministra Obrony Narodowej nr Pf-118/Org./P-5 z dnia 04.12.2001 r. oraz rozkazem Dowódcy WLOP nr 0-13 z dnia 30.01.2002 r. powstał 6 Pułk Dowodzenia WLOP. Dowódcą został płk dypl. inż. **Mirosław Ziółek**. Od sierpnia 2003 roku siły i środki 6 Pułku Dowodzenia biorą udział w misji stabilizacyjnej w Iraku w ramach Polskiego Kontyngentu Wojskowego.

W 2007 roku dowodzenie 6 Pułkiem Dowodzenia Sił Powietrznych obejmuje ppłk dypl. inż. **Krzysztof Filipowiak**.

W efekcie kolejnej restrukturyzacji w lipcu 2007 roku rozpoczęto przeformowanie 6 Pułku Dowodzenia Sił Powietrznych w 6 Batalion Dowodzenia Sił Powietrznych. Dowódcą 6 bdow SP został ppłk dypl. inż. **Andrzej Giczela**. 26.05.2009 r. świętowano 65. rocznicę powstania jednostki wojskowej w Śremie. Zorganizowano dzień otwartych koszar. Dla zwiedzających przygotowano moc atrakcji - zwłaszcza dla najmłodszych.

W dniu 8 września 2010 roku obowiązki dowódcy 6 Batalionu Dowodzenia Sił Powietrznych objął ppłk mgr inż. **Sławomir Majewski**.

Od czasu utworzenia 6 Pułku, dowódcami jednostki byli: ppłk **M.N. Michajłow** (1945-1946), mjr **Eugeniusz A. Baranow** (1946-1947), ppłk **Wacław Kuźmicki** (1947-1956), ppłk **Lesław Klisowski** (1947-1967), ppłk **Julian Jabłoński** (1967-1970), płk **Ryszard Wróbel** (1970-1984), płk dypl. **Lechosław Buchnajzer** (1984-2001), ppłk dypl. inż. **Michał Sikora** (2001-2002), płk dypl. inż. **Mirosław Ziółek** (2002-2007), ppłk dypl. inż. **Krzysztof Filipowiak** (2007-2007), ppłk dypl. inż. **Andrzej Giczela** (2007-2010) i ppłk mgr inż. **Sławomir Majewski** (od 2010).

6 Batalion Dowodzenia jest kontynuatorem przeszło 65-letniej, chlubnej tradycji 6 Samodzielnego Pułku Łączności Lotnictwa WP i aby sprostać współczesnym wymaganiom, konieczne staje się ciągle podnoszenie kwalifikacji kadry zawodowej oraz wdrażanie nowoczesnego sprzętu łączności i teleinformatyki.

Tadeusz Gajdziński

SIERADZ – KONTYNUACJA HISTORII GARNIZONU

Po rozformowaniu Oficerskiej Szkoły Łączności Przewodowej pod koniec 1955 roku utworzono w Sieradzu Ośrodek Przeszkolenia Oficerów Łączności (OPOŁ). Komendantem jego został ppłk **Bronisław Krynicki**. Ośrodek zajmował się przeszkoleniem oficerów łączności ze wszystkich jednostek łączności w kraju. Na szkolenie byli powoływani również oficerowie rezerwy. Po roku działalności w Sieradzu, Ośrodek Przeszkolenia Oficerów Łączności został przeniesiony do Białobrzegów. Również w 1955 roku przekwaterowano do Sieradza z Zegrza 112. samodzielną kompanię radiolinii. Pododdział ten został sformowany w Zegrzu z dniem 1 stycznia 1955 roku na mocy Zarządzenia Szefa Sztabu Generalnego nr 301/Org. z dnia 9 grudnia 1954r. Według etatu nr 14/86 stan osobowy kompanii wynosił 83 żołnierzy. Dowódcą jej był kpt. **Stanisław Olech**.

Zgodnie z Zarządzeniem Szefa Sztabu Generalnego nr 0226/Org. z dnia 28 listopada 1955 roku na bazie 112. samodzielnej kompanii radiolinii, z dniem 1 lutego 1956r. utworzony został 56. batalion radiolinii. Pierwszym i długoletnim dowódcą batalionu był mjr **Bernard Mieńkowski**. Stan osobowy batalionu według etatu nr 14/107 wynosił 396 wojskowych i 4 kontraktowych.

Od chwili utworzenia 56. batalionu radiolinii przystąpiono do intensywnego szkolenia całego stanu osobowego z przedmiotów ogólnowojskowych oraz specjalistycznych. Szkolenie realizowano w koszarach, na przykoszarowych placach ćwiczeń oraz na terenie całego kraju a nawet za granicą. Początkowo batalion dysponował stacjami radioliniowymi RVG-904 zamontowanymi na pojazdach ZiŁ-157. Z biegiem czasu na wyposażeniu pojawiły się stacje radioliniowe R-400, R-401-M, R-402 i R-403M, a także radiostacje R-109, stacje zasilania, wozy kablowe „PU-PIN” na podwoziu pojazdu ZIS-151, urządzenia telefonii radiowej ME-8 (8-mio kanałowe) również montowane na ZIS-151 oraz sprzęt służący do budowy linii kablowych i prac ziemnych (pługi, ciągniki).

Już rok 1956 przyniósł jednostce pierwsze sukcesy. W czasie ćwiczeń szkieletowych Ministra Obrony Narodowej batalion wykonał zadania z wynikiem dobrym. Poprzez intensywne szkolenie specjalistyczne oraz udział w często organizowanych przez przełożonych różnego rodzaju ćwiczeniach, batalion osiągał z każdym rokiem wyższe stopnie gotowości do samodzielnego działania. Był w pełni przygotowanym do zabezpieczenia potrzeb łączności szczebla strategicznego.

W uznaniu zasług żołnierzy batalionu oraz osiągnięte wyniki szkoleniowe Uchwałą Rady Państwa nadany został 56. batalionowi radiolinii sztandar. Wręczenie sztandaru odbyło się w dniu 14 sierpnia 1960 roku, na rynku miejskim w Sieradzu przy aktywnym udziale miejscowych władz i społeczeństwa. W imieniu Rady Państwa dowódca 10. Sudeckiej Dywizji Piechoty gen. bryg. **Andrzej Freń** wręczył sztandar dowódcy 56. batalionu radiolinii ppłk. **Bernardowi Mieńkowskiemu**.

Rok 1961 był dla 56. batalionu radiolinii bardzo bogaty w wydarzenia. Już w styczniu, w ramach doskonalenia umiejętności pracy na sprzęcie łączności pododdziały batalionu realizowały zadania zapewnienia łączności na okres I Zimowej Spartakiady Armii Zaprzysiężonych w Zakopanem. Wiosną batalion uczestniczył w ćwiczeniach zorganizowanych przez Szefa Wojsk Łączności z zadaniem zabezpieczenia łączności w relacji: SD Frontu – SD Armii. Latem zaś, w związku z tak zwanym w historii kryzysem berlińskim 56. batalion radiolinii w trybie alarmowym został przebazowany w okolice na północ od Berlina. Po unormowaniu sytuacji międzynarodowej batalion szczęśliwie wraca do garnizonu.

Jesienią 1961 roku następuje zmiana dowódcy batalionu. Ppłk **Bernard Mieńkowski** odchodzi z Sieradza i zostaje skierowany na stanowisko zastępcy komendanta Wojskowego Instytutu Łączności ds. badawczych. Obowiązki dowódcy 56. batalionu radiolinii obejmuje dotychczasowy jego szef sztabu ppłk **Stanisław Sadowski**.

Bardzo ciekawym, choć nietypowym przedsięwzięciem realizowanym przez batalion było zapewnienie łączności w czasie trwania Narciarskich Mistrzostw Świata „FIS ZAKOPANE 1962”. Kierunek radioliniowy między Krakowem a Zakopanem zwiększał ilość łączy dla potrzeb korespondentów zagranicznych. Żołnierze batalionu zapewniali również łączność w miejscach rozgrywania poszczególnych konkurencji mistrzostw.

Wśród kadry batalionu znaleźli się m.in. oficerowie: **Władysław Ciukaj, Medard Dyl, Henryk Dąbrowski, Stefan Fijałkowski, Zenon Jagóra, Stanisław Jeż, Marcei Kamiński, Wiesław Klisowski, Zdzisław Kasprzyk, Tadeusz Łagunowski, Antoni Mróz, Marian Malec, Jan i Antonii Nowakowie, Bolesław Oktaba, Henryk Pietkiewicz,**

Henryk Szewczyk, Jerzy Strauch, Zygmunt Szwej, Zbigniew Wilanowski, Ryszard Wolny, Tadeusz Wypych i Wiesław Zasada.

Wzrost znaczenia łączności, stale rozwijające się rodzaje wojsk oraz zadania stawiane ówczesnej łączności w latach 60-tych postawiły nowe wymagania.

Na podstawie Zarządzenia Szefa Sztabu Generalnego nr 024/Org. z dnia 7 marca 1962r. i Zarządzenie Szefa Sztabu SOW nr 025/Org. z dnia 30 marca 1962r. 56. batalion radiolinii z dniem 1 maja 1962 roku został przeformowany w 15. pułk radioliniowo-kablowy (15. prlk) o stanie etatowym 969 żołnierzy oraz 13 pracowników cywilnych. Dowództwo pułku utworzyli:

- płk **Stanisław Sadowski** - dowódca pułku;
- ppłk **Bolesław Oktaba** - zastępca ds. politycznych;
- ppłk **Zbigniew Wilanowski** - szef sztabu zastępca dowódcy;
- ppłk **Tadeusz Wypych** - zastępca ds. liniowych;
- mjr **Jerzy Strauch** - zastępca ds. technicznych;
- kpt. **Ireneusz Josz** - kwatermistrz.

Trzon pułku stanowiły: batalion radiolinii, batalion liniowo eksploatacyjny, batalion liniowo-kablowy (skadowany), batalion liniowy (skadowany), kompania obsługi i warsztaty techniczne. 1. batalion radiolinii (dowódca - mjr **Henryk Pietkiewicz**) występował w składzie trzech kompanii radiolinii operacyjnych (po 9 stacji każda) oraz kompanii radiolinii taktycznych R-401. 2. batalion liniowo-eksploatacyjny (dowódca kpt. **Alfons Wojnowski**) to dwie kompanie eksploatacyjne i jedna kompania liniowo-kablowa.

Już w 1962 roku załogi stacji radioliniowych z powodzeniem uczestniczyły w centralnych zawodach łączności organizowanych przez Szefa Wojsk Łączności. Podczas takich zawodów w obsłudze stacji radioliniowych wiele i małokanałowych, urządzeń telefonii i telegrafii wielokrotnej oraz w budowie polowych linii kablowych, reprezentanci pułku czołowe miejsca zajmowali jeszcze wielokrotnie.

Dnia 1 stycznia 1965 roku pułk zmienił podporządkowanie ze Śląskiego Okręgu Wojskowego do Pomorskiego Okręgu Wojskowego.

W latach 1965-1966 rozpoczęto prace związane z wyposażeniem pułku w nowy sprzęt łączności jakim były radiolinie R-404. Na początku przyszły tylko 4 stacje ale w ciągu dwóch lat wymieniono wszystkie stacje R-400 na R-404.

W latach 1962-1968 15. pułk radioliniowo-kablowy uczestniczył w większości ćwiczeń organizowanych przez MON, Dowództwo Wojsk Układu Warszawskiego oraz Szefostwo Wojsk Łączności. Jednym z trudniejszych zadań było zabezpieczenie łączności radioliniowej i przewodowej dla jednostek biorących udział w działaniach na terenie Czechosłowacji od sierpnia 1968 roku.

Wraz z utworzeniem 15. prlk, od dnia 1 maja 1962 roku rozpoczęła funkcjonowanie również Szkoła Podoficerska (dowódca mjr **Józef Utecht**). Jej skład tworzyły dwie kompanie szkolne: szkolna kompania radiolinii (dowódca kpt. **Antoni Mróz**, a następnie **Stanisław Adamczuk**) oraz szkolna kompania eksploatacyjno-kablowa (dowódca kpt. **Tadeusz Łagunowski**). Nauka w Szkole Podoficerskiej trwała 9 miesięcy. Okres ten w następnych latach skrócono do 6 miesięcy.

Wśród kadry 15. prlk oprócz wymienionych już wyżej znaleźli się m.in. oficerowie: **Stefan Bogusz**, **Władysław Ciukaj**, **Medard Dyl**, **Zenon Dzido**, **Jerzy Grześkowiak**, **Zenon Jagóra**, **Marceli Kamiński**, **Józef Kałębasiak**, **Zdzisław Kasprzyk**, **Jerzy Kiliński**, **Eugeniusz Kierniakiewicz**, **Bolesław Kulikowski**, **Henryk Laszkiewicz**, **Eugeniusz Loch**, **Florian Mazurkiewicz**, **Henryk Szewczyk**, **Zygmunt Szwej**, **Maksymilian Waśko**, **Ryszard Wolny**, **Wiesław Zasada**, **Zdzisław Załuski**, **Wojciech Zbrojewski** i **Zdzisław Szaflik** oraz podoficerowie zawodowi: **Ludwik Bednarz**, **Adam Kotas**, **Ignacy Miklas**, **Wacław Nowicki**, **Tadeusz Szymański**, **Kazimierz Szpak** i **Roman Świętosławski**.

Zgodnie z Zarządzeniem Szefa Sztabu Generalnego nr 0112/Org. z dnia 24 lipca 1968r. oraz rozkazem Dowódcy Pomorskiego Okręgu Wojskowego nr 0117/Org. z dnia 30 lipca 1968r., z dniem 1 listopada 1968 roku 15. pułk radioliniowo-kablowy został przeformowany w wyższy szczebel organizacyjny 15. Brygadę Radioliniowo-Kablową (15. BRLK). Według etatu wojenno-pokojowego nr 14/230 etatowy stan osobowy brygady wynosił 1483 żołnierzy i 18 pracowników cywilnych.

Dowództwo nowoutworzonej brygady przedstawiało się następująco:

- płk **Sadowski Stanisław** - dowódca brygady,
- ppłk **Loch Ryszard** - zastępca dowódcy ds. politycznych;
- ppłk **Wilanowski Zbigniew** - szef sztabu, zastępca dowódcy;
- ppłk **Wypych Tadeusz** - zastępca dowódcy ds. liniowych;
- ppłk **Strauch Jerzy** - zastępca dowódcy ds. technicznych;
- mjr **Josz Ireneusz** - kwatermistrz brygady.

Trzon struktury organizacyjnej 15 BRLK tworzyły następujące pododdziały:

- 1 batalion radiolinii - dowódca mjr **Dyl Medard**;
- 2 batalion radiolinii - dowódca mjr **Jagóra Zenon**;
- 1 batalion łączności dalekosiężnej - dowódca mjr **Wojnowski Alfons**;
- 2 batalion łączności dalekosiężnej - dowódca mjr **Przybyłek Henryk**;
- kompania techniczna - dowódca kpt. **Krawiec Zdzisław**;
- kompania zaopatrzenia - dowódca kpt. **Szaflik Zdzisław**.

W dalszym ciągu funkcjonowała też Szkoła Podoficerów i Młodszych Specjalistów – dowódca ppłk **Utecht Józef** a następnie mjr **Mróz Antoni**.

Od pierwszych dni istnienia brygady, znacznie wzrosły wymagania stawiane przed całym stanem osobowym jednostki w zakresie zabezpieczenia i organizacji łączności na szeregu ćwiczeniach operacyjnych i innych przedsięwzięciach organizowanych przez wyższych przełożonych. Brygada systematycznie wdrażała sprzęt łączności nowszej generacji. Napływały dalsze stacje radioliniowe R-404, początkowo produkcji rosyjskiej montowane na trzech samochodach ZIL-157 a od roku 1969 również stacje R-404 produkcji polskiej montowane na pojazdach STAR 660. Doskonano obsługę systemu telefonii wielokrotnej P-304. Modernizowane były wozy kablowe dla drużyn kablowych kabla PKD 2x2 i TTWK 5x2. W drugiej połowie lat 70-tych jednostka wojskowa otrzymała stacje radioliniowe R-409 oraz radiostacje R-140.

Bardzo szybko nastąpiły poważne egzaminy dla całego stanu osobowego 15. BRLK. Podczas ćwiczeń pk. „WIOSNA-69” pododdziały brygady wybudowały łącznie 680 km linii przewodowej i zestawiły 1560 km kierunków radioliniowych. Rekord długości osi przewodowej od Rembertowa poprzez Bydgoszcz, Wałcz do węzła łączności na terenie NRD nigdy już nie został pobity. W czasie ćwiczeń pk. „ODRA-NYSA 69” wybudowano łącznie ponad 1800 km linii przewodowych i kierunków radioliniowych. W ćwiczeniach tych wzięło udział 50 stacji R-404 i około 20 stacji R-401. Po powrocie do garnizonu z tych ćwiczeń i dokonaniu niezbędnej obsługi sprzętu, w miesiącu październiku większość brygady wyjechała na kolejne ćwiczenia pk. „ZACHÓD-69”, w trakcie których żołnierze brygady budowali kierunki radioliniowe i przewodowe na terenie Polski i NRD. Kadra zawodowa, żołnierze służby zasadniczej, pracownicy cywilni a przede wszystkim kilkuset powołanych na dwa pierwsze ćwiczenia żołnierzy rezerwy sprostало trudnym zadaniom.

Za powyższe dokonania i osiągnięcia szkoleniowe w 1969 roku brygada została wyróżniona w Dyrektywie Ministra Obrony Narodowej.

Rok 1975, w którym to dokonano nowego podziału administracyjnego kraju i utworzono 49 województw, przyniósł nowe zadania. Dla potrzeb nowo powołanych ośrodków administracyjnych wynikała potrzeba wzmocnienia istniejącej cywilnej sieci łączności. Brygada otrzymała zadanie wybudowania i przekazania urzędowi pocztowemu kilkunastu kierunków przewodowych i magistrali kablowych. Od czerwca do października 1975r. na terenie całego kraju wybudowano łącznie około 1000 km linii kablowych, w tym około 220 km w województwie sieradzkim. Inne wybudowane relacje to m. in.: Ełk-Augustów-Suwałki, Piotrków Trybunalski-Belchatów, Leszno-Kościan, Lublin-Zamość, Kraków-Nowy Sącz i Przemyśl-Rzeszów.

10 lipca 1975r. Rozkazem Ministra Obrony Narodowej brygada przeszła z podporządkowania Pomorskiego Okręgu Wojskowego do Śląskiego Okręgu Wojskowego.

W sierpniu i wrześniu 1976r. stan osobowy 15. BRLK brał udział w kolejnych dużych ćwiczeniach Układu Warszawskiego pk. „TARCZA-76”, w trakcie których wiele zadań łączności było realizowanych w ścisłej współpracy z żołnierzami Armii Czechosłowackiej, Niemieckiej i Radzieckiej.

Latem 1979r. z brygady odszedł długoletni dowódca sieradzkiego garnizonu płk inż. **Stanisław Sadowski** zastąpił go płk dypl. **Józef Osóbka**.

W roku 1980 w brygadzie rozpoczęła funkcjonowanie Szkoła Podchorążych Rezerwy. Komendantem szkoły został mjr **Szymon Franus**. Przez kilkanaście lat kształciła ona absolwentów wyższych uczelni cywilnych na dowódców elementów i pododdziałów łączności.

W 1981 roku 15. BRLK brała udział w kolejnym ćwiczeniu sojuszniczym, w ramach którego rozwijała rozbudowany system łączności. Pokrywał się on częściowo z systemem realizowanym po wprowadzeniu stanu wojennego. W mroźną noc z dnia 13-go na 14-ty grudnia 1981 roku wydzielone siły i środki brygady (łącznie 59 stacji radioliniowych, w tym 44 stacji R-404, 9 stacji R-409 i 6 stacji R-405) przystąpiły do budowy dalekosiężnych osi radioliniowych w relacjach: Warszawa Bydgoszcz-Powidz-Poznań, Warszawa-Wrocław i Warszawa-Siedlce. Rozwinięty system funkcjonował ponad rok czasu.

Za osiągnięte wyniki szkoleniowe w latach 1972-1983 15. BRLK ośmiokrotnie była wyróżniana przez Ministra Obrony Narodowej medalami „Za osiągnięcia w służbie wojskowej” oraz „Za wybitne osiągnięcia w służbie wojskowej”.

W maju 1984 roku płk dypl. Józefa Osóbkę na stanowisku dowódcy brygady zastąpił płk dypl. **Aleksander Kubera**.

Bezpośrednio po tym jednostka została poddana kolejno po sobie następującym trzem poważnym egzaminom. Wpierw zaliczyła ćwiczenie mobilizacyjne, potem udział wydzielonych sił i środków w dużym ćwiczeniu frontowym na obszarze północnej i środkowej części kraju a na zakończenie poddana została kontroli inspekcyjnej.

W roku 1986 brygada otrzymuje stacje troposferyczne R-412. W wyniku zmian organizacyjnych utworzono kompanię radiolinii troposferycznych (dowódca kpt. **Andrzej Bierła**) i przystąpiono do intensywnego szkolenia praktycznego. Za całość programu udanego wdrożenia sprzętu troposferycznego do eksploatacji odpowiadał bezpośrednio mjr **Stanisław Krzysiak**.

W sierpniu 1986 roku ze stanowiska dowódcy brygady odszedł płk dypl. **Aleksander Kubera**. Zastąpił go płk dypl. **Władysław Hammer**.

Brygada w dalszym ciągu utrzymywała wysoki poziom szkolenia i gotowości do realizacji zadań operacyjnych a także brała udział w kolejnych ćwiczeniach organizowanych przez przełożonych. Wydzielone siły i środki brały udział w dużym ćwiczeniu pk. „KRAJ-88”. W czerwcu 1990r. odbyło się ćwiczenie z udziałem brygady w okolicach Torunia. W czerwcu następnego roku brygada brała udział w ćwiczeniu na poligonie drawskim. W 1992 roku odbyły się dwa duże ćwiczenia. Pierwsze z nich prowadzone było na poligonie żagańskim. Drugie ćwiczenie odbyło się we wrześniu. Podczas tego ćwiczenia rozwijane były stanowiska dowodzenia. Brygada organizowała łączność radioliniowo-przewodową dla SD Frontu rozwiniętego w Karwicach.

Równolegle na terenie koszar trwały zadania inwestycyjne i modernizacyjne. W roku 1987 oddano do użytku nowy blok koszarowy dla żołnierzy, rozpoczęto budowę hali sportowej, obiektów garażowych i ciągu obsługi codziennej, a w roku 1988 ukończono budowę nowej stołówki.

W styczniu 1994 roku następuje kolejna zmiana na stanowisku dowódcy 15 BRLK. Dotychczasowego dowódcę płk dypl. **Władysława Hammera** zastępuje płk dypl. **Jerzy Dymczyk**.

W roku 1995 uroczystie obchodzono 60-lecie powstania garnizonu Sieradz. Staraniem społeczeństwa miasta i regionu Prezydent RP nadał 15. BRLK nowy sztandar. Jednocześnie Minister Obrony Narodowej poleca przyjąć brygadzie nazwę wyróżniającą „Sieradzka”. Uroczystości z tej okazji odbyły się w dniu 14 października 1995 roku na rynku miejskim w Sieradzu, w obecności społeczeństwa miasta i regionu. Wręcze-

nia sztandaru w imieniu Prezydenta RP dokonał Szef Wojsk Łączności i Informatyki Sztabu Generalnego WP – gen. bryg. **Witold Cieślewski**. Sztandar w imieniu żołnierzy 15. BRLK odebrał jej dowódca płk **Jerzy Dymczyk**. Dotychczasowy sztandar 56. batalionu radiolinii z należnymi honorami wojskowymi przekazano do zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Jednostka wojskowa pod względem osiąganych wyników szkoleniowych znajduje się ciągle w czołówce jednostek w Wojsku Polskim. Potwierdzeniem jest wyróżnienie brygady w 1996 roku Znakiem Honorowym przez Szefa Sztabu Generalnego WP.

W dniu 27 czerwca 1997r. została uroczyście przekazana do eksploatacji hala sportowo-widowiskowa. Jest ona wspólną inwestycją miasta i jednostki wojskowej.

W dniu 22 grudnia 1997 roku w wypadku samochodowym tragicznie ginie dowódca 15. BRLK płk dypl. **Jerzy Dymczyk**. Zastępuje go dotychczasowy szef sztabu płk Andrzej Szymonik. Funkcję dowódcy 15. BRLK a następnie 15. BWD pełnił do dnia 17 września 2004 roku. W międzyczasie płk **Andrzej Szymonik** z dniem 15 sierpnia 2003 roku został awansowany na stopień generała brygady.

Koniec lat 90-tych to przełom w rozwoju najnowszej techniki łączności i informatyki. W historii sieradzkiej jednostki to największy skok w nowoczesność. W 1999 roku brygada otrzymała pierwsze aparatownie cyfrowe RWŁC-10/K i RWŁC-10/T, które stopniowo zastępowały sprzęt starej generacji. W kolejnych latach następują kolejne dostawy sprzętu cyfrowego i aparatowni nowej generacji.

Brygada nie obniża poziomu realizowanych zadań szkoleniowych. Potwierdzeniem tego jest fakt wyróżnienia 15. SBRLK w roku 1999 Znakiem Honorowym przez Dowódcę Wojsk Lądowych.

Rok 2001 przynosi zmianę usytuowania jednostki wojskowej na militarnej mapie Polski. 25 maja przechodzi z podporządkowania Śląskiego Okręgu Wojskowego w podległość Dowództwa Garnizonu Warszawa.

Z dniem 1 stycznia 2003 roku decyzją Ministra Obrony Narodowej 15. Sieradzka Brygada Radioliniowo-Kablowa została przemianowana na 15. Sieradzką Brygadę Wsparcia Dowodzenia. Wraz ze zmianą podległości i nazwy brygada otrzymała nowy etat i nowe zadania operacyjne.

W ten sposób 15. Sieradzka Brygada Wsparcia Dowodzenia stała się spadkobierczynią tradycji wszystkich dotychczasowych jednostek wojskowych w Sieradzu. Ona też teraz tworzy dalszy ciąg historii garnizonu Sieradz.

Bibliografia:

1. 1.Ruszkowski Andrzej, „Sieradz i okolice. Przewodnik turystyczny.”, Sieradz 2000 r.
2. Opracowanie zbiorowe „Raptularz Sieradzki 1136-1986”, Sieradz 1980 r.
3. Opracowanie zbiorowe „Leksykon miasta Sieradz”, Sieradz 2006 r.
4. Kamiński L., Kosieniak B., Marciniak J., Rawski A., „Ziemia sieradzka i jej żołnierze. 60 lat Wojska Polskiego w Sieradzu.”, Sieradz 1995 r.
5. Opracowanie zbiorowe „Garnizon Sieradz”, Sieradz 2006 r.
6. Opracowanie zbiorowe „Wspomnienia sieradzkich żołnierzy łącznościowców”, Sieradz 2009 r.

WSPOMNIENIA ŁĄCZNOŚCIOWCÓW

Stanisław Krysiński

MISJA ŻOŁNIERZY ŁĄCZNOŚCIOWCÓW W STRUKTURACH DOWODZENIA ORGANIZACJI TRAKTATU PÓŁNOCNOATLANTYCKIEGO (NATO)

Koleżanki i Koledzy,

Czuję się zaszczycony możliwością przedstawienia na łamach naszego czasopisma doświadczeń i wniosków z zaszczytnej misji, którą było mi dane wypełniać służąc dwukrotnie na kierowniczych stanowiskach w strukturach NATO.

Jednak w pierwszej kolejności pozwolę sobie na przedstawienie bardzo ogólnie sytuacji, która towarzyszyła osiągnięciu tak zaszczytnych nominacji.

Niewątpliwie źródła sukcesów tkwią w osobistym zaangażowaniu w wykonywanie zadań, podnoszeniu kwalifikacji zawodowych oraz osiąganiu coraz większych umiejętności komunikowania się z otoczeniem międzynarodowym. Oczywiście kluczem do osiągnięcia tego celu była dobra znajomość języka angielskiego.

Sukces jednostki tkwi jednak w zespole. Od lat 90-tych ubiegłego stulecia, w okresie burzliwego rozwoju technologii teleinformatycznych, a zarazem przemian ustrojowych Zarząd Łączności i Informatyki dowodzony przez gen. bryg. **Henryka Andrackiego**, gen. bryg. **Witolda Cieślewskiego**, a następnie naszego przewodniczącego gen. bryg. **Wojciecha Wojciechowskiego** stanowił doskonały zespół zdolny robić rzeczy wielkie. Pomimo dużego obciążenia bieżącymi obowiązkami, mądrością naszych przełożonych było permanentne szkolenie kadr zarówno w zakresie fachowym jak i językowym. Był to okres największej liczby obronionych rozpraw doktorskich, ukończonych studiów podyplomowych oraz uzyskanych kwalifikacji z języka angielskiego.

Zarząd wydzielił liczną grupę oficerów łącznościowców, którzy reprezentowali MON i Siły Zbrojne RP na arenie międzynarodowej, w ramach partnerstwa dla pokoju, wprowadzając Polskę do NATO.

Sukcesy i kwalifikacje oficerów łącznościowców zostały wysoko ocenione przez naszych sojuszników, czego dowodem było, m. in. powierzenie Polsce stanowiska asystenta Szefa Sztabu, Szefa Zarządu Łączności i Informatyki w Regionalnym Dowództwie Północ (AFNORTH)

z siedzibą w Brunssum, o stopniu etatowym generała brygady oraz wielu wysokich stanowisk w obszarze łączności i informatyki.

Wspomniane stanowisko objąłem w dniu 01.04.2002 r. na okres 3 lat. Służbę na stanowisku asystenta szefa sztabu AFNORTH zakończyłem w sierpniu 2004 roku w związku z wyznaczeniem przez ministra ON na stanowisko szefa Generalnego Zarządu Dowodzenia i Łączności P6.

W okresie mojego pobytu w AFNORTH obowiązywała stara struktura NATO z podziałem na dwa dowództwa operacyjne, tj. AFNORTH i AFSOUTH. Dowództwo operacyjne o znacznie większych strukturach dowodzenia niż obecnie oraz zakresie zadań. Dowództwu podlegały trzy komponenty lądowe, lotniczy i morski oraz bezpośrednio jednostki organizacyjne łączności stacjonarne i mobilne.

Szef Zarządu Łączności i Informatyki odpowiadał za planowanie, szkolenie oraz wykorzystanie operacyjne tych jednostek. Ponościł odpowiedzialność za bieżące funkcjonowanie systemu łączności i informatyki na obszarze odpowiedzialności AFNORTH, jak również za przygotowanie podległych jednostek do wykonania zadań w czasie ćwiczeń oraz wykonywanych misji.

Możliwość zarządzania tak dużym obszarem stwarzała poza odpowiedzialnością, również szansę do nabycia kolejnych doświadczeń oraz poznania najnowszych rozwiązań w zakresie łączności i informatyki. Jako przykład może posłużyć satelitarny system łączności NATO, system teleinformatyczny oraz informatyczny system gromadzenia i wymiany informacji zakwalifikowany do poziomu tajny wraz ze specjalistycznymi systemami poszczególnych rodzajów służb.

Jako bardzo trafną oceniam strukturę mobilnych jednostek łączności, których najmniejszym samodzielnym elementem były moduły łączności (DCM) zdolne do samodzielnego rozwinięcia węzła łączności i zapewnienia wszelkich niezbędnych relacji łączności oraz budowy sieci stosownie do wymagań operacyjnych. Podstawowe elementy to stacja satelitarna teletransmisyjna, komutacyjna i informatyczna, stacja zasilania oraz elementy wyposażenia użytkowników. Wielką zaletą takich rozwiązań jest kompleksowość szkoleń łatwość użycia i zgranie zespołów oraz możliwość utrzymania wymaganej gotowości do działań.

Omawiane mobilne jednostki odnosiły wiele sukcesów w czasie ćwiczeń oraz misji. Do najważniejszych zaliczam zbudowanie systemu łączności i informatyki na potrzeby misji NATO w Afganistanie, a w szczególności dla dowództwa ISAF.

W tym artykule skupiłem się w szczególności na zarysie wykonywanych zadań i na nabytych doświadczeniach. Na podkreślenie zasługuje fakt, że był to również okres przygotowywanej transformacji NATO i dostosowanie zadań do wyzwań XXI wieku. Jeśli czytelnicy wyrażą zainteresowanie moimi opiniami, postaram się o kontynuację moich wspomnień.

Jacek Iwaszkiewicz

ŻOŁNIERZ MIKOŁAJCZYK. OPOWIEŚĆ O CIENIU

W każdej polskiej rodzinie są zdjęcia, na których widoczne osoby nic nam nie mówią o sobie. Są bezimienne, nierozpoznawalne, wiemy o nich tylko tyle, na ile pozwala wyobrażania oglądającego fotografie. Ja widziałem na zdjęciu chłopaka w mundurze Wojska Polskiego, który siedzi na koniu i uśmiecha się do mnie. Zdjęcie było luzem włożone do starego albumu, nie opisane i jak sądziłem zostało zrobione przed II wojną światową. W kilka dni później, przeglądając zapomniane szpargały rodzinne, w ramach segregowania zdjęć i albumów, natknąłem się na notatkę, datowaną 19 września 1940r., o treści:

Oddawczyni niniejszego P. Mikołajczyk z Legionowa, której jedyny syn został pochowany jako poległy żołnierz w Młodzieszynie, zwróci się do Pana z prośbą o udzielenie pomocy przy odszukaniu grobu syna. Fakt, że syn Jej poległ w Młodzieszynie i tam pochowany ustaliłem przez dokumenty, jakie Pan złożył do Gminy i jakie matce poległego doręczyłem. Osobiście Pana proszę o dołożenie wszelkich starań, żeby zrozpaczona matka, zdołała ustalić miejsce pochowania jej dziecka.

Ta notatka zastanowiła mnie. Pisana była przez jakiegoś ludzkiego urzędnika, który odsyła moją babcię Władysławę do innego urzędnika /pewnie w innej miejscowości/, a wszystko to odbywa się podczas okupacji niemieckiej, równo rok po słynnej Bitwie nad Bzurą i prawdopodobnie w okolicach niedawnego pobojuwiska. Szybko skojarzyłem, że żołnierz na fotografii, to jej poległy syn, a mój wujek.

Mało się mówiło po wojnie o poległych żołnierzach. Nikt tak na prawdę nie wiedział, co działo się z nimi. Niektórzy przecież wracali do rodzin, zwalniani przez Niemców z obozów, inni, dawali znać o sobie, przysyłając wiadomość okazją, jeszcze inni - milczeli, a rodzina czekała i nie dopuszczała myśli, że nie żyją. Tak chyba było w mojej rodzinie, bo o tym żołnierzu czasami tylko mówiło się, że jeszcze nie wrócił

z wojny. Babcia kiedyś opowiadała przy mnie, że szukała syna w Młodzieszynie, ale okazało się, że to nie on tam jest pochowany. Babcia uciszyła się wtedy i już więcej nie szukała. Cierpliwie czekała na cud. Ale cud się nie zdarzył, a indagowany Polski Czerwony Krzyż nic nie znalazł. Nie było dalszych poszukiwań. Majaczył dalej nierozpoznany cień.

Przeminęło wiele lat, dziadkowie i rodzice odeszli na zawsze, a ja nie miałem już kogo zapytać, jak miał na imię i jakim był żołnierzem. Właściwie, to zapamiętałem imię, ale nie miałem żadnej pewności, że jest właściwe. To samo ze stopniem wojskowym - mówiono, że był w Szkole Łączności w Zegrzu, było więc domniemanie, że po tej Szkole był porucznikiem. W naszym domu nie zachowały się żadne dokumenty.

Odnalazłem znowu kilka zdjęć. Znajomy żołnierz tym razem prezentował swój korpus w slipach, na plaży. Podpisano – Zegrze 1939r. Po postanowiłem poznać bliżej tego wuja, o którym dalej nic nie wiedziałem.

Jest wiosna 2010 roku portal internetowy Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu, bo tak teraz nazywa się Szkoła, pozwolił mi nawiązać kontakt z niezastąpionym kustoszem historii tej Szkoły. Wysłałem e-maila:

„.....Nie mogę już dzisiaj zapytać starszych członków mojej rodziny o te banalne fakty. Jestem już najstarszym, z żyjących i odtwarzam ze strzępków rodzinnych papierów i zdjęć historię kilku bliskich nam rodzin, aby pamięć o nich nie zaginęła. Załączam odnalezione w zeszłym tygodniu zdjęcie, na którym może być omawiany porucznik (Władysław) Mikołajczyk. Nie znam jego daty urodzenia, a nawet nie jestem pewny jego imienia, choć powinien je mieć po matce. Jego siostra, a moja matka, była rocznik 1921. Brat był od niej starszy, ale ich matka /moja babcia/ urodziła się w roku 1894. Myślę, że data 1912 odpowiadałaby na rok narodzin. Wypada, że był w Zegrzu ok. 1930r. Prawdopodobnie został w wojsku do 1939r. Tyle moich dywagacji. Jestem wdzięczny za okazaną pomoc....”

Pan podpułkownik Mirosław Pakuła /wiceprezes Zarządu Głównego Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności - www.szpzi.rf.pl/ życzliwie potraktował mój problem i odpisał, abym możliwie dokładnie uściślił dane. Ponieważ danych nie miałem, oparliśmy się na zdjęciu odznak łączności wuja Mikołajczyka, jakie w międzyczasie odnalazłem.

Diagnoza brzmiała:

„....Pierwsza z odznak (krzyż), to odznaka pamiątkowa pułku radiotelegraficznego w Warszawie. Oznacza to, że Pana stryj służył już jako oficer w 1., 3. warszawskim lub 2. beniaminowskim (Białobrzegi nad Za-

lewem Zegrzyńskim) batalionie tego pułkuwiększość jego etatowej kadry została skierowana na stanowiska wojenne do innych jednostek wojskowych – pułków broni (piechoty, artylerii...), na stanowiska oficerów łączności. Tak mogło być z Pana stryjem. Okolice Sochaczewa, to rejon Bitwy nad Bzurą. W Bitwie brało udział 6 dywizji piechoty, oraz brygada kawalerii. Najbliżej Sochaczewa walczyła 16. i 26. DP. Być może w nich walczył Pana stryj. Ale są to oczywiście tylko przypuszczenia. Druga odznaka, to znak pamiątkowy łączności, który otrzymywali wszyscy żołnierze łączności (przede wszystkim kadra zawodowa).....To, że Pana stryj posiadał odznakę pułku radiotelegraficznego wskazuje, że był oficerem służby czynnej, a nie rezerwy (rezerwiści takich odznak nie otrzymywali).....można stwierdzić z pewnością, że ukończył Szkołę Podchorążych Łączności przy Centrum Wyszukolenia Łączności w Zegrzu. Odbyły się tylko 2 promocje tej szkoły – 1937 i 1938. Niestety nie posiadam obecnie wykazu promowanych w tych latach, ale będę szukał...

Mirosław Pakuła Zegrze ”

Diagnoza przedstawiona przez Pana Pułkownika i źródłowe materiały jakie życzliwie udostępnił, ukierunkowały moje poszukiwania. Wystąpiłem do Centralnego Archiwum Wojskowego w Rembertowie /www.caw@wp.mil.pl/ o udzielenie informacji o poszukiwanym żołnierzu, którego imienia i daty urodzenia nadal nie znałem. Po kilku miesiącach otrzymałem pismo z CAW, w którym informowano:

.....”Centralne Archiwum Wojskowe nie może udzielić wyjaśnień odnośnie osoby Pana Mikołajczyka (Władysława), gdyż w materiałach archiwalnych nazwiska ww. nie odnaleziono. Nadmieniam, że brak daty urodzenia utrudnia poszukiwania w dokumentach. Informuję, że akta z okresu kampanii wrześniowej zaginęły w czasie działań wojennych i okupacji, a CAW nie posiada ewidencji żołnierzy, którzy służyli w Wojsku Polskim w okresie międzywojennym.....29.08.2010.”

W dniu 30 września 2010 r. ponownie napisałem do Zegrza, do podpułkownika Pakuły:

Szanowny Panie Pułkowniku

znowu zawracam Panu głowę zagubionym żołnierzem, ale CAW nie kwapi się w kwerendzie. Pani Doktor nie szuka chyba w odpowiednim miejscu.

Ja znalazłem nowe zdjęcie żołnierza – w mundurze- to mój wuj Mikołajczyk. Czy można poznać, z którego kursu Szkoły Łączności pochodzi. Może Pana diagnoza przybliży CAW do źródła?....

Podpułkownik Mirosław Pakuła odpowiedział natychmiast:

Witam, no cóż nadal ciężka sprawa... Moja analiza:

- 1. na zdjęciu jest podoficer w stopniu kaprała*
- 2. może to być albo podoficer zawodowy, albo nadterminowy (stawiam na zawodowego)*
- 3. na pewno nie jest to kapral podchorąży ze Szkoły Podchorążych Łączności w Zegrzu, gdyż miałby paski pod końcem rękawów oznaczających na którym jest roku nauki.*

Wniosek:

Skoro może to być podoficer zawodowy, to w Zegrzu mógł ukończyć:

- Centralną Szkołę Podoficerską Wojsk Łączności przy Obozie Wyszakolenia Wojsk Łączności, która istniała w latach 1921-1922. lub*
- szkolił się w składzie batalionu szkolnego podoficerów w Centrum Wyszakolenia Łączności, który istniał w latach 1929-1939.*

Ja szukałbym w CAW w zespole archiwalnym Oddziały Szkolne, Centrum Wyszakolenia Łączności, sygnatura I.340....., ale tam jest chyba kilkadziesiąt teczek. Są w nich głównie rozkazy dzienne dowódcy /komendanta/ ośrodka, w których o słuchaczach mało się wspomina, /rzadko wymienia się ich nazwiska/. Należałoby przejrzeć praktycznie wszystkie tecki i liczyć na cud... Pozdrawiam...

Tego tropu nie mogłem pozostawić odłogiem. Wystąpiłem z prośbą do Dyrektora CAW o zgodę, na wgląd do dokumentów, mogących wyjaśnić przebieg służby kaprała Mikołajczyka, żołnierza Pułku Radiotelegraficznego w Warszawie. Kiedy uzyskałem taką zgodę, podjąłem trud wyszukania w kartotekach Archiwum.

Pierwszy dzień pracowni CAW był bardzo ekscytujący. Trzymałem w ręku tecki akt, datowane na 1936,37,38,39 rok i nie wiedziałem, co dokładnie zawierają, choć właśnie je wybrałem z olbrzymiego katalogu Archiwum. Nie były zakurzone, wszystkie dokładnie zawiązane na taśmki, lecz większych rozmiarów niż zwykłe biurowe. Na okładce były nalepione etykiety z aktualnym numerem sygnatury, a na niektórych teczkach starsze numery lub znaki, pisane kolorowymi kredkami na okładce.

Zastanawiałem się od czego zacząć, a wiedziałem, że mam akta o zróżnicowanym zakresie. Wybrałem metodę numeryczną - zacząłem od tecki o najniższym numerze sygnatury. Okazało się, że było to bez znaczenia, bowiem poszczególne tecki dotyczyły różnych okresów,

przypadkowo upakowanych w okładki. Przeglądałem przez 13 kolejnych dni różne rozkazy i listy płac, wykazy i nawet rysunki, a z tych setek kart, wynotowywałem, na oddzielnych stronach, fragmenty, które rzucały promyk światła na mojego żołnierza. Problem w tym, że znalazłem 2 Mikołajczyków, odnotowanych w rozkazach w tym samym czasie, w tej Szkole i nawet Pułku. Różnili się imionami i stopniem wojskowym, ale ja na tym etapie nie mogłem stwierdzić, który jest mój.

Po raz pierwszy, nazwisko Mikołajczyk Waław, kapral zawodowy spostrzegłem w Rozkazie Nr 126/38, na dzień 7.06.1938r., gdzie przydzielono mu służbę dowódcy patrolu garnizonu w Pułku Radiotelegraficznym w Warszawie.

Ten Pułk stacjonował na ul. Duchnickiej, niedaleko Cmentarza na Powązkach. Tereny wojskowe zajmowały tam obszar o dużej przestrzeni, wzdłuż linii kolejowej, prawie do dworca Warszawa Gdańska. Do dzisiaj zachował się jedynie kościół garnizonowy na Parysowie, pod wezwaniem św. Józefata, który stoi osamotniony, przy ulicy Powązkowskiej.

Następnym moim odkryciem, po przerzuceniu kilku dokumentów, było odnotowanie, że kapral zaw. Waław Mikołajczyk z kks I baonu otrzymał przesyłkę pocztową na kwotę 34,57 zł.. Podawał to Rozkaz 218 w punkcie – wykaz przesyłek pocztowych. Ta teczka okazała się bogata w informacje, bo w Rozkazie 180 punkt – odkomenderowanie podof. zawodowych na Kurs - przeczytałem, że kpr. zaw. Mikołajczyk Waław z kks I baonu ma się stawić o godz. 8,00 u Komendanta CWŁ na Kurs wozów technicznych, który odbywa się w Zegrzu 16 i 17.08.1938r., a kilka kart dalej, w Rozkazie Nr.187 – punkt.- wystawienie dokumentów transportowych – był zapis wystawienia biletu na 16 i 17.08.38 do Zegrza i z powrotem dla Mikołajczyk + 2 innych. Widać z tego, że szkolili się w większej grupie.

Podobny Rozkaz Nr 223 dotyczył wystawienia dokumentów do Nowego Dworu i z powrotem dla kpr. Mikołajczyka Waława + 3 szer. na okres 29.08 do 14.09.1938r. Z kolejnej teczki dowiedziałem się, że kapr. Mikołajczyk Waław pobierał gażę miesięczną w kwocie 152+13 = 165 zł i jest „samotny” /nie jest żonaty/. To była Lista płac, za m-c sierpień 1938r. z wykazu uposażenia podoficerów zawodowych i nadterminowych.

Teczka za teczką odnotowywałem drobne szczegóły z życia wojskowego obu Mikołajczyków, przy czym o Waławie było coraz więcej wiadomości. Nie miałem jednak koronnego dowodu, że Waław jest tym, którego szukam. Idąc więc kolejno za numeracją sygnatur teczek, przeskoczyłem na rok 1939 i tu, w Rozkazie Nr.154 punkt - urlop wypoczyn-

kowy = udzielić – czytam kpr. Mikołajczyk Waław od 10.07 do 23.07.1939 do miasta Legionowo /adres podawano na mocy specjalnego rozkazu DOK na wypadek alarmowego odwołania z urlopu ze względu na stan zagrożenia wojennego/. Dla mnie, ten urlop Waława Mikołajczyka był właśnie dowodem koronnym. W Legionowie mieszkali rodzice mojego żołnierza – Wawrzyniec i Władysława Mikołajcykowie, a ich imiona znałem i wiedziałem, że mieli syna w wojsku. Zbliżała się wojna. Żołnierz mógł pojechać na urlop do dziewczyny, albo do rodziców, aby się pożegnać.

Waław był „ samotny” jak to określała lista płac. To był szczęśliwy i przełomowy moment w moich poszukiwaniach, a dopiero przerzuciłem połowę zamówionych dokumentów.

Przyjeżdżałem teraz do Rembertowa codziennie, zabierałem prowiant i szperałem w dokumentach cały dzień, od rana do późnego wieczora. Tak było przez następne 10 dni i każdego następnego przybywało szczegółów.

Daty teczek były mniej ważne, liczyły się jednostkowe wydarzenia, które odnotowywałem na oddzielnych kartkach notatnika. W domu, wieczorem lub w nocy, porządkowałem datami te szczegóły i powoli rysował się obraz służby mojego żołnierza Waława. Nie znałem jego daty urodzenia, szacowałem ten rok na ca. 1912, ale nie było potwierdzenia.

W rozkazie Nr.144/39 z datą 29.06.1939r. Waław wymieniony jest na liście otrzymujących odznakę pamiątkową Pułku Radiotelegraficznego. To ten krzyż z datą 29.VI.1924, po którym ppłk Pakuła z Zegrza rozpoznał żołnierza z Pułku Radiotelegraficznego w Warszawie.

Kapral zawodowy Mikołajczyk Waław otrzymał tę odznakę, nadawaną Rozkazem Dowódcy Pułku w 15. rocznicę sformowania Pułku Radiotelegraficznego w Warszawie. Dzięki tej odznace, która pozostała w szufladzie babcinej komody, po 70 latach mogę znowu zaczynać poszukiwania zaginionego w boju żołnierza, na którego grobie nikt z nas jeszcze nie zapalił znicza. A żołnierz Mikołajczyk, uhonorowany takim urodziwym krzyżem, pochwalił się rodzicom i zostawił obie odznaki /łącznie też/ w domu w Legionowie. I to przetrwało. I PAMIĘĆ.

Następne teczki dokumentów przynosiły wydatki i rachunki ze-grzyńskiej Szkoły, listy płac personelu Pułku za lata 1937,1938 i kwiecień i maj 1939r. Nie było w tym ciągłości, brakowało arkuszy niektórych miesięcy, ale kapral Mikołajczyk regularnie był notowany na poz. 88-92 listy podoficerów zawodowych. Trzeba też odnotować piękną kaligrafię ręcznego pisma większości tych list, pisanych stalówką i piórem maczanym w czarnym atramencie. Nie wyblakł do dziś.

W roku 1937 pobrał uposażenie w kwocie 45,00 zł za m-c czerwiec i jest zapisany jako kapral nadterminowy Kursu g.r. w Centrum Wyszko-
lenia Łączności. W Rozkazie Nr.154/37 został mu przyznany dodatek
ćwiczebny od 21.06.37, a w Rozkazie 162/37 został wymieniony jako
ten, który przybył na ten Kurs z Pułku Radiotelegraficznego od dnia
30.06.37.

Kapral nadterminowy Wacław Mikołajczyk szkolił się w CWŁ do
15.08.1937r., bo Rozkaz Nr.184 wita jego powrót z CWŁ i przydziela go
do 3 kompanii I baonu w Pułku Radiotelegraficznym w Warszawie. Dalej
odnalazłem terminy jego urlopów okolicznościowych, służb na bramie nr
1 w Zegrzu i garnizonie w Warszawie. Zaciekał mnie Rozkaz nr 197
przyznający mu codziennie od 19.08.1937r. 1 litr mleka. Pracował w wa-
runkach szkodliwych – więc chyba przy akumulatorach.

W Rozkazie nr 5 kpr. zaw. Mikołajczyk Wacław otrzymuje znak
Wojsk Łączności, nadany mu za legitymacja 1480 6.01.1938r.

W roku 1938 nasz kapral /już zawodowy/ urlop wypoczynkowy spę-
dził w Wyszkanie. /Rozkaz 171 punkt udzielić urlop - od 1.08 do
14.08.38./jeździł służbowo do Zegrza i Nowego Dworu, był na Kursie
wozów technicznych CWŁ w Zegrzu i fotografował się podczas prowa-
dzenia motocykla z koszem. Taką fotografię / jako pierwszą/ odnalazłem
luzem w jednym z albumów. Na odwrocie był zapisany ołówkiem rok
1938.

Tu muszę też przedstawić fotografię naszego żołnierza na koniu,
ponieważ w Pułku wymagano umiejętności jazdy konnej wierzchem.

Na fotografii z roku 1936 nasz żołnierz Mikołajczyk pozuje do zdję-
cia , jak mi się teraz wydaje na uliczce w Rembertowie. W tle widać do-
mek oficerski, jaki i dzisiaj można zobaczyć niedaleko CAW.



Rok 1936



Rok 1938

Zebrawszy rozstrzelone fragmenty z przedstawionych mi teczek, pozostało ustalić, jaki przydział służbowy mógł dostać kapral Mikołajczyk po 24 sierpnia 1939r., ponieważ po tej dacie wybuch wojny był dla społeczeństwa polskiego czymś oczywistym. Władze wojskowe i cywilne próbowały nadrabiać zaległości w bezpośrednich przygotowaniach obronnych. Warszawiacy zostali wezwani przez prezydenta miasta Stefana Starzyńskiego, do spontanicznego kopania schronów i okopów. Wojsko przeprowadziło skrytą, częściową mobilizację w dniach 23 i 27 sierpnia 1939r, a mobilizację powszechną ogłoszono w dniu 31 sierpnia. W Pułku Radiotelegraficznym planowo przeprowadzono formowanie jednostek łączności, jednak nie wszystkie zdołały dotrzeć do swoich miejsc przeznaczenia. A zmobilizowano i rozproszono 35 jednostek łączności na potrzeby dywizyjne i Ośrodek Zapasowy Radiotelegraficzny, podległy bezpośrednio Dowództwu Łączności Min. Spraw Wojskowych.

Kapral Wacław Mikołajczyk dotarł do miejsca delegowania i z tą dywizją przebył swój szlak bojowy, aż do kresu młodego życia. Niestety, dokumentów jego przydziału służbowego w Archiwum nie znalazłem. Skoncentrowałem się za to, na odnalezionym starym dokumencie rodzinnym, z 19.09.1940r., dotyczącym poszukiwań miejsca pochówku. Przy dacie wymieniona była miejscowość Łów.

Z Internetu przeczytałem: *W czasie II Wojny Światowej na terenie Łłowa została rozwiązana Armia „Poznań” po przegranej walce w sławnej „Bitwie nad Bzurą”. Śladami toczących się w okolicy bojęw są zbiorowe mogiły żołnierskie na cmentarzach w Łłowie, Brzozowie i Giżycach.*

Uzbrojony w zebraną wiedzę, wybrałem się samochodem zobaczyć tą miejscowość i przy okazji popytać na plebani i w Urzędzie Miasta. Ksiądz proboszcz był nieobecny i nowy na plebanii. Przez telefon powiedział mi, że Niemcy za okupacji zabrali wszystkie stare księgi parafialne i wywieźli do Bonn. Kuria czyni starania o ich zwrot. Nie miał żadnych innych wiadomości. W Urzędzie Miasta bardzo życzliwie zajęto się moją sprawą. Pan Tomasz Mroczkowski wydobył nieliczne spisy poległych na pobliskich polach polskich żołnierzy w 1939r. i wspólnie szukaliśmy Wacława Mikołajczyka – kaprała. Na jednej z list, pod poz.219 Mikołajczyk Wacław zginął 18.09.1939, bez stopnia i przydziału. Za to pod poz. 218 też Mikołajczyk Antoni zginął 18.09.1939 - żołnierz.

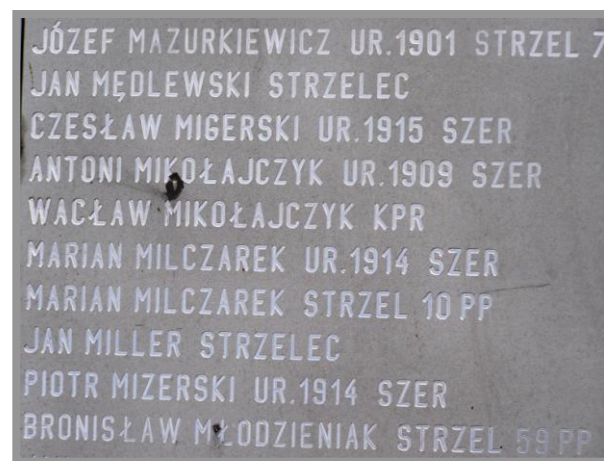
Przeglądamy inny spis - poz. 86 – Mikołajczyk Wacław, kpr. brak daty ur. Już wiem, że to On, ale dalej nie wiem, kiedy się urodził.

83	Lemperski Feliks		"	"	"
84	Lupao		"	"	"
85	Karłowicki Hieronim		"	"	"
86	Mikolajczyk Wacław		"	"	kapr.
87	Miller Jan		"	"	"
88	Mikolajczyk Marcin	1914	"	"	dekor.
89	Motelski Stanisław	1910	"	"	"
90	Mizerski Piotr	1914	"	"	"

FWHDA jedn. zam. 2013-KW-W-76 — DZG zam. 789-KI 30.000 pism, Wg

200	MACZKA STEFAN-SZCZEPAN	117	0	391WP
205	MAJEWSKI STANISŁAW	116	0	391WP
206	MAKSZŁOW	118	0	391WP
207	MALCOWSKI WŁADYSŁAW	118	0	391WP
208	MANDROMA JAN	118	0	391WP
209	MANTEUFEL MAKSYMILIAN	118	0	391WP
210	MARCOŃSKI WACŁAW	120	0	391WP
211	MATELSKI STANISŁAW	117	0	391WP
212	MATUSZKOWSKI ROMAN	117	0	391WP
213	MATYS KAROL	117	0	391WP
214	MAZURKIEWICZ JOZEF	117	0	391WP
215	MEDLEWSKI JAN	119	1	15:17 0 391WP
216	MIGERSKI CZESŁAW	118	0	391WP
217	MIKOLAJCZYK ANTONI	118	0	391WP
218	MIKOLAJCZYK WACŁAW	118	0	391WP
219	MILCZAREK MARIAN	118	0	391WP
220	MILCZAREK MARIAN	118	0	391WP
221	MILLER JAN	118	0	391WP
222	MIZERSKI PIOTR	118	0	391WP
223	MŁODZIEŃSKI BRONISŁAW	117	1	16:18 0 391WP
224	MŁODZIEŃSKI BRONISŁAW	117	1	16:18 0 391WP
225	MŁODZIEŃSKI BRONISŁAW	118	0	391WP
226	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
227	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
228	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
229	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
230	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
231	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
232	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
233	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
234	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
235	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
236	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
237	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
238	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
239	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
240	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
241	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
242	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
243	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
244	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
245	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
246	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
247	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
248	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
249	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
250	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
251	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
252	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
253	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
254	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
255	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
256	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
257	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
258	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
259	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
260	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
261	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
262	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
263	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
264	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
265	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
266	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
267	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
268	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
269	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
270	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
271	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
272	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
273	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
274	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
275	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
276	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
277	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
278	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
279	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
280	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
281	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
282	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
283	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
284	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
285	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
286	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
287	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
288	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
289	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
290	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
291	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
292	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
293	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
294	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
295	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
296	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
297	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
298	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
299	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP
300	MŁODZIEŃSKI PIOTR	118	0	391WP

Sympatyczny pan Tomasz pozwala zrobić zdjęcia obu dokumentów i sugeruje odwiedzić miejscową mogiłę zbiorową żołnierzy Września. Jednocześnie informuje, że resztę gminnych dokumentów przejęło Muzeum Pola Bitwy nad Bzurą w Sochaczewie. Żegnam się z Urzędem w Iłowie i jadę na pobliski cmentarz. Kwatera wojskowa jest dość daleko od wejścia, za starą, drewnianą kaplicą cmentarną, która ma ze 200 lat. Okazały pomnik i rzędy bezimiennych krzyży, dokumentuje poświęcenie w walce naszych żołnierzy. Jest tablica z wieloma rozpoznanymi. Znajduję nazwisko kpr. Wacława Mikołajczyka. Tu spoczywa.



Było to dla mnie przeżycie. Minęło przecież 70 lat daremnych oczekiwań, że ten żołnierz się odnajdzie. Jego rodzice czekali na niego całe życie, a tak blisko była wtedy matka, w ten przygnębiający dzień 19 września 1940 roku – równo w rok po Jego śmierci. Widocznie roz-targniony urzędnik przeglądał inną listę pochowanych w Młodzieszynie, a tam też było nazwisko Mikołajczyk / i jest na mogile zbiorczej do dzi-siaj/, ale to był porucznik. Matka szybko uwierzyła.

Zapaliłem znicz na żołnierskiej mogile w Iłowie. Odnalazłem zagin-ionego wuja – Wacława – kaprała zawodowego - żołnierza łączności.

Pozostało pytanie - z jaką jednostką wojskową przeszedł swoją ostatnią drogę? Bo jak zginął, już wiem - od zmasowanego bombardowania niemieckich bombowców w dniach 17 i 18 września 1939r. Było ich ponad 300, a polskie NDowództwo już żadnej osłony nie mogło im dać. Właśnie przekraczało granicę z Rumunią, tego dnia 18.09.1939r.



Wacław Mikołajczyk kpr. zaw.

Skrót materiału przygotował Mirosław Pakuła. Całość została zamieszczona na stronie www.szpzl.rf.pl.

SPRZĘT WOJSK ŁĄCZNOŚCI I INFORMATYKI

Andrzej Kaczyński

ŁĄCZNOŚĆ SATELITARNA W SIŁACH ZBROJNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sytuacja polityczna na świecie oraz polskie zobowiązania związane z uczestnictwem w NATO i Unii Europejskiej determinują konieczność dokonywania zmian w obszarze dowodzenia wojskami. Systemy dowodzenia i kierowania środkami walki przechodzą szybką ewolucję funkcjonalną, zmierzającą do zapewnienia przepływu informacji z wymaganą szybkością transmisji, przez różne środki łączności przy zachowaniu bezpieczeństwa systemów dowodzenia.

Obecnie Siły Zbrojne RP stoją przed wieloma wyzwaniami, które mają w konsekwencji doprowadzić do sprostania wymaganiom i celom operacyjnym współczesnego pola walki. Wzrastające zaangażowanie Sił Zbrojnych RP w operacje militarne prowadzone zarówno w ramach doraźnie powołanych Sił Pokojowych ONZ, koalicyjnych jak i w ramach NATO wymuszają potrzebę zapewnienia Polskim Kontyngentom Wojskowym łączności z krajem.

Specyfika działania tych kontyngentów oraz zwykle pilny tryb ich wysyłania w rejon misji, nakładają wymóg wysokiej mobilności środków łączności podczas realizacji zadań poza granicami kraju. Szczególnie dotyczy to Sił Wysokiej Gotowości wydzielanych do NATO (w tym Sił Odpowiedzi NATO).

Dowodzenie operacyjne i pozaoperacyjne musi być zapewnione poprzez wykorzystanie różnych środków łączności z zachowaniem zasad bezpieczeństwa systemów dowodzenia. Współczesne warunki działań sił zbrojnych eksponują więc łączność jako podstawowy środek do uzyskania maksymalnej skuteczności prowadzonych operacji.

Łączność satelitarna dzięki wysokiej skuteczności oraz zaawansowanemu poziomowi technologicznemu pozwala, szczególnie w relacjach dalekosiężnych zastąpić albo znacząco uzupełnić wykorzystywane inne środki łączności będące na wyposażeniu SZ RP.

Jednostki SZ RP wydzielane do Sił Wysokiej Gotowości biorące udział w misjach koalicyjnych i pokojowych muszą mieć zapewniony dostęp do następujących usług realizowanych przez systemy teleinformatyczne:

- łączność służbowa utajniona (dowodzenie i kierowanie wojskami),
- łączność służbowa jawna (wsparcie dowodzenia, łączność z rodzinami).

Zorganizowany na te potrzeby system telekomunikacyjny powinien zapewnić:

- łączność z krajem, narodowym kontyngentem wojskowym biorącym udział w operacjach międzynarodowych oraz operacjach pokojowych;
- łączność dla sił wysokiej gotowości zdolnych do przerzutu;
- łączność dla okrętów operujących w różnych rejonach świata;
- dowiązanie taktycznego systemu łączności do systemu strategicznego w warunkach słabej (lub braku) stacjonarnej infrastruktury telekomunikacyjnej;
- odtwarzanie relacji łączności w wypadku zniszczenia kierunków przewodowych niezbędnych z punktu widzenia zapewnienia wymaganej niezawodności systemu teleinformatycznego SZ RP.

Budowany obecnie system łączności satelitarnej w SZ RP pozwala na realizację wymagań operacyjnych w zakresie:

- **Łączności z NATO** – łączy satelitarne zapewniają transmisję danych, łączność foniczną w relacjach NATO - SZ RP.
- **Łączności operacyjnej** - łączy satelitarne zapewniają transmisję danych i łączność foniczną na potrzeby sztabów i wojsk SZ RP.
- **Łączności na potrzeby wsparcia dowodzenia** -- łączy zapewniają transmisję danych i łączność foniczną, dla zadań pomocniczych (łączność z rodzinami, logistyka, zabezpieczenie potrzeb oddziałów geografii itp.).

W celu właściwej organizacji i zarządzania wojskowym systemem satelitarnym realizowana jest budowa Centralnej Wojskowej Stacji Satelitarnej w m. Białobrzegi. Będzie ona odpowiedzialna za zarządzanie wojskowym systemem satelitarnym oraz integrację realizowanych przez nią usług telekomunikacyjnych.

Dodatkowo z uwagi na podjętą decyzję o przyłączeniu się Polski do programu MUSIS (Multinational Space-based Imaging System for Surve-

illance, Reconnaissance and Observation), którego idea jest budowa systemu satelitarnego rozpoznania obrazowego, elementy tego systemu w postaci anten i urządzeń zarządzania systemem zostaną zlokalizowane na terenie stacji głównej.

Budowana stacja satelitarna docelowo powinna być najważniejszym elementem Narodowego Systemu Satelitarnego, odpowiedzialnym za integrację usług telekomunikacyjnych i rozpoznania satelitarnego dla następujących nw. instytucji państwowych:

- Ministerstwa Obrony Narodowej,
- Ministerstwa Spraw Zagranicznych,
- Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Do budowy wojskowego systemu satelitarnego wykorzystywane zostały dwa typy wdrożonych na uzbrojenie terminali satelitarnych:

- mobilny terminal satelitarny, przeznaczony do zabezpieczenia łączności na poziomie strategicznym,
- przenośno – przewoźny terminal satelitarny, przeznaczony do zabezpieczenia łączności na poziomie operacyjnym i taktycznym.

Polska nie posiada jeszcze własnego satelity telekomunikacyjnego (ma zagwarantowane dwie pozycje na orbicie geostacjonarnej). Z uwagi na duże koszty związane z opracowaniem, umieszczeniem na orbicie i zarządzaniem własnym segmentem satelitarnym, będzie musiała korzystać z zasobów satelitarnych innych krajów lub organizacji międzynarodowych.

Trochę historii

Do czasu rozpoczęcia operacji militarnej w Iraku Siły Zbrojne RP korzystały z systemu łączności satelitarnej w minimalnym zakresie. Eksploatowano pojedyncze komercyjne urządzenia łączności satelitarnej – telefony satelitarne INMARSAT, zabezpieczające usługi głównie na potrzeby okrętów Marynarki Wojennej RP oraz w małym stopniu na rzecz pododdziałów WLąd, SP i DGW. Urządzenia te nie spełniały wymagań operacyjnych ze względu na zbyt wąskie pasmo, uniemożliwiające wykorzystanie aparatów telefonicznych z indywidualnym utajnianiem. Ponadto, były wykorzystywane w minimalnym zakresie, z uwagi na wysokie koszty eksploatacji (około 10 Euro za minutę rozmowy). W przypadku MW RP wykorzystywanie terminali INMARSAT jest jednak nadal niezbędne z uwagi na fakt, że system ten jest wymagany ze względów bezpieczeństwa na morzu w tzw. morskiej łączności „na ratunek”.

Od momentu zaangażowania się Polski w operację „Iracka Wolność” dla potrzeb operacyjnych i łączności z krajem (utrzymywanie kontaktów z rodzinami), konieczne stało się zorganizowanie i zapewnienie wielokanałowej łączności satelitarnej. SZ RP wydierzały całodobowo łącza satelitarne o różnych przepływnościach tak aby budując relacje satelitarne z PKW Irak zapewnić łączność dowodzenia, współdziałania i zabezpieczenia działań. Od tamtej pory wojskowy system satelitarny rozwija się bardzo dynamicznie. W chwili obecnej w SZ RP wykorzystywane jest na różnych poziomach około 60 terminali VSAT oraz około 80 telefonów satelitarnych różnych systemów. W najbliższej przyszłości planowane są zakupy większej ilości małych przenośnych terminali VSAT oraz rozbudowa elementów umożliwiających nimi zarządzanie.



Terminal Satelitarny – MTS 4,6 (poziom strategiczny).



*Przewoźno – Przenośny terminal Satelitarny – PPTS 1,8v2
(poziom taktyczny i operacyjny).*

Marcin Syrówka

SPRZĘT ŁĄCZNOŚCI I INFORMATYKI W SALI TRADYCJI CENTRUM SZKOLENIA ŁĄCZNOŚCI I INFORMATYKI CZ. 3

Niniejszy artykuł jest kontynuacją cyklu poświęconego eksponatom, jakie znajdują się w zbiorach Sali Tradycji CSŁiI. Obejrzeć tu możemy m.in. ciekawe radiostacje plecakowe produkcji powojennej, a skonstruowane w czasie II wojny światowej. Ekspozycje trafiły do kolekcji jako darowizna Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności.

Radiostacja RBM-1

Pierwszy egzemplarz radiostacji (radiostacja batalionowa - RB) powstał w ZSRR w 1938 r. Radiostacja była przystosowana do pracy w zakresie od 1,5 do 6 MHz.

W 1942 r. zmodernizowano radiostację (radiostacja batalionowa modernizowana - RBM), która pracowała w zakresie od 1,75 do 5 MHz.

Zestaw składał się z radiostacji oraz zasobnika z akumulatorami w podobnie wyglądającej metalowej obudowie. Radiostacja była zasilana z akumulatorów dwóch typów: 2NKN-22 dla żarzenia lamp 2.5V oraz baterii anodowych BAS-80. Akumulatory zapewniały 80 V i 200 V napięcia anodowego i umożliwiały od 24 do 36 godzin nieprzerwanej pracy. Do zasilania urządzenia można było wykorzystać przetwornicę wibratorową WPR-6.

Nadajnik o mocy 1W pracował na lampie SO257. Radiostacja miała oddzielne strojenie nadajnika i odbiornika. Strojenie anteny odbywało się podczas nadawania, na maksymalne świecenie wskaźnika, którym była żarówka 2,5V w osłonie w lewym górnym rogu radiostacji. Do kalibracji skali służył marker 500 kHz. Napięcie anodowe podczas nadawania wynosiło 200V, a podczas odbioru 80V, napięcie żarzenia 2,5V, przy czym prąd żarzenia przy odbiorze wynosił 0,45A, a przy nadawaniu 1A. Odbiornik cieszył się bardzo dobrą opinią, a zbudowany był jako superheterodyna na lampach: 2K2M - wzmacniacz w.cz. SB242 - mieszacz, 2K2M - dwustopniowy wzmacniacz pośredniej częstotliwości, 2K2M - detektor i BFO, 2K2M - wzmacniacz małej częstotliwości. Częstotliwość pośrednia - 460 kHz. Nadajnik umożliwiał pracę emisją AM i CW. Na skali zaznaczone są tzw. działki fal umownych, przy czym jedna taka działka odpowiada 25 kHz.

RBM-1 posiadała antenę prętową sześćcioelementową zakończoną tzw. „palemką”. Praca na radiostacji odbywała się fonią i „kluczem”. Zasięg wynosił odpowiednio dla rodzaju pracy 10 – 50 km. Konstrukcja pozwalała również na sterowanie z „punktu wynośnego” oddalonego o 2 km, przy użyciu kabla PKL. Waga zestawu wynosi: 30 kg.

RBM-ki będące w posiadaniu krótkofalowców były poddawane licznym modernizacjom polegającym na podniesieniu mocy nadajnika, dodania zakresu 7 MHz, dobudowaniu głośnika czy zasilacza sieciowego, a ponadto często były traktowane jako baza do pozyskania niezłej jakości podzespołów (napęd skali, trzysekcyjne agregaty, karkasy cewek i inne).

Była też wersja RBM-5 o mocy wyjściowej 5W, gdzie w stopniu końcowym pracowała lampa 2P9M.

RBM-1 była stosowana w większości armii państw Układu Warszawskiego. Można ją zauważyć na wielu filmach z okresu II Wojny Światowej, m.in. w „Stawce większej niż życie” czy w „Czterej pancerni i pies”. Po wycofaniu z wojska wiele egzemplarzy trafiło w ręce harcerzy i początkujących krótkofalowców w związku z tym, że obejmowała pasmo amatorskie 3,5 MHz. RBM-ki nadal są sprzętem poszukiwanym przez kolekcjonerów.

W ukompletowaniu zestawu znajduje się:

- radiostacja RBM-1;
- mikrotelefon;
- słuchawki 2 kOhm;
- klucz telegraficzny;
- antena pozioma typu "dipol";
- kabel połączeniowy do zasilacza;
- składana (z 6 "kolanek") antena pionowa 1,8 m z rozkładaną "gwiazdką" (obciążenie pojemnościowe);
- torba z siedmiometrowym, składanym masztem wraz z odciągami.



Radiostacja A-7B

Jesienią 1941 r. zespół kierowany przez G.T. Szitikowa rozpoczął pracę nad radiostacją A-7. Pierwsze seryjne egzemplarze użyto w czasie walk w Stalingradzie. W 1944 r. powstała zmodyfikowana wersja A-7-A, a potem A-7-B. Główne różnice to zakres pracy o moc wyjściowa nadajnika. Do końca wojny wyprodukowano około 4000 tych radiostacji.

Radiostacja była przeznaczona do pracy w sieciach batalionów piechoty, dywizjonów artylerii lekkiej i przeciwpancernej oraz sieciach pułkowych baterii artylerii moździerzy. Była to radiostacja przenośna, plecakowa, simpleksowa, pracująca w modulacji częstotliwości (FM). Był to swego rodzaju transceiver, bowiem te same obwody i części montażowe pracowały w torze odbiorczym i nadawczym. Zamontowana była w jednej drewnianej skrzynce. W górnej części skrzynki była umieszczona

aparatura odbiorczo-nadawcza, w środkowej znajdował się mikrotelefon, w dolnej zaś części źródła prądu oraz antena promieniowa z przeciwwagą, antena prętowa z kołkiem uziemiającym zamocowana jest na pokrywie dolnej części skrzynki.

Zakres pracy radiostacji A-7-B wynosił 24-28 MHz. Pracowała w systemie modulacji FM. Moc nadajnika to 1 W, jednakże była możliwość podniesienia mocy w granicach 2-5W, przy podwyższonym napięciu anodowym. Radiostacja posiadała dwie anteny: prętową wysokości 2,5 m oraz antenę promieniową o długości 6,5 m, którą stosuje się do pracy z ukryć. Przeciwwaga do anteny promieniowej składała się z trzech przewodów o długości 1,5 m, których początki połączone są ze sobą. Zasięg łączności przy antenie prętowej to około 7 km. Radiostacja mogła pracować jako telefon podłączona do linii telefonicznej na odległość 2 km. Mogła też być sterowana z odległego punktu z podłączonego do niej linią telefoniczną telefonu polowego. Radiostację przenosił jeden żołnierz radiotelegrafista. Czas przygotowania do pracy nie przekraczał 3 minut.

Do zasilania radiostacji potrzebne były akumulatory żarzenia 2,4 V 2NKN-10 (roboczy i zapasowy) oraz baterie anodowe o napięciu 160V (2 sztuki BAS-80). Ogólny ciężar radiostacji wynosił 21 kg, w tym baterie 6 kg. W nadajniku zastosowano dwie lampy SO257 w układzie równoległym, przy czym te same lampy wykorzystywane były jako generator drgań i wzmacniacz mocy, a pozostałe stopnie pracowały na lampach 2K2M. Część odbiorcza to superheterodyna zbudowana na 7 lampach 2K2M z częstotliwością pośrednią 1100 kHz. Strojenie odbywało się za pomocą jednego bloku kondensatorów strojących jednocześnie nadajnik i odbiornik. W oryginale radiostacja pracowała tylko fonią AM. Radiostacje zachowały się w nielicznych egzemplarzach, a tym samym są bardzo poszukiwane przez kolekcjonerów.



Powyższy opis dowodzi, że są to bardzo ciekawe i interesujące eksponaty ukazujące piękno konstrukcji lampowych, a jednocześnie prostotę budowy. Niestety w zbiorach Sali Tradycji nie dysponujemy źródłami zasilania, które przyczyniłyby się do tego, aby urządzenia jeszcze raz odżyły.

Literatura:

1. <http://www.2brygada.walcz.paak.net>
2. <http://www.qsl.net>
3. <http://www.sp8bwr.com>

SPIS TREŚCI

Od Redakcji	3
Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU	5
Z DZIAŁALNOŚCI RADY ZWIĄZKU <i>Wojciech Wojciechowski</i>	5
WSPOMIENIA O AUTONOMICZNYM ODDZIALE ŚPŻŁ W LONDYNIE	
<i>Marian Jakóbczak</i>	11
WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ODDZIAŁU „SIERADZ” <i>Władysław Hammer</i>	23
SIERADZCY REZERWIŚCI <i>Jan Kowalski</i>	26
JUBILEUSZ 95-LECIA NASZEGO SENIORA <i>Marian Jakóbczak</i>	33
ODZNACZENIE PŁK. JÓZEFA ZWIERKI <i>Marian Jakóbczak</i>	35
DOBROWOLNE DARY NA FUNDUSZ ZWIĄZKU <i>Marian Jakóbczak</i>	37
Z ŻAŁOBNEJ KARTY <i>Marian Jakóbczak, Andrzej Korneluk</i>.....	39
Z ŻYCIA WOJSK ŁĄCZNOŚCI I INFORMATYKI	45
SZKOLENIE ŻOŁNIERZY SŁUŻBY PRZYGOTOWAWCZEJ DO NARODOWYCH SIŁ REZERWOWYCH <i>Marek Stolarz</i>	45
DRUGA OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA ŁĄCZNOŚCI W SIERADZU	
<i>Władysław Hammer</i>	50
JEDNOSTKI WOJSK ŁĄCZNOŚCI	53
NIESPRAWNY „NERW ARMII” <i>Mirosław Pakuła</i>	6
6. BATALION DOWODZENIA SIŁ POWIETRZNYCH W ŚREMIE <i>Andrzej Korneluk</i>	59
SIERADZ – KONTYNUACJA HISTORII GARNIZONU <i>Tadeusz Gajdziński</i> ..	63
WSPOMIENIA ŁĄCZNOŚCIOWCÓW	72
MISJA ŻOŁNIERZYŁĄCZNOŚCIOWCÓW W STRUKTURACH DOWODZENIA ORGANIZACJI TRAKTATU PÓŁNOCNOATLANTYCKIEGO (NATO) <i>Stanisław Krysiński</i>	72
ŻOŁNIERZ MIKOŁAJCZYK. OPOWIEŚĆ O CIENIU. <i>Jacek Iwaszkiewicz</i> ..	74
SPRZĘT WOJSK ŁĄCZNOŚCI I INFORMATYKI	84
ŁĄCZNOŚĆ SATELITARNA W SIŁACH ZBROJNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ <i>Andrzej Kaczyński</i>	84
SPRZĘT ŁĄCZNOŚCI I INFORMATYKI W SALI TRADYCJI CENTRUM SZKOLENIA ŁĄCZNOŚCI I INFORMATYKI CZ.3 <i>Marcin Syrówka</i>	88